● DZIŚ W NUMERZE ● DZIŚ W NUMERZE ●

Str. 2 Świat i Polska 1965 **str. 3** Rzeka wódki, Żeby nie zgłupieli **str. 5** Wywiady z gospodarzami Legnicy **str. 6 i 7** Opowiadania: Na drodze do Bergen, Chłopiec **str. 8 i 9** Wielki reportaż: Stara miedź - nowa miedź **str. 10 i 11** Krzyżówka świąteczna, Opowiadanie „Waza", Program TV, Wielki konkurs: „20 lat Zagłębia i Dolnego Śląska **str. 12 i 13** Rewelacyjny magazyn świąteczny: konkurs, Jak wybrać żonę? **str. 14** Kalendarz „Wiadomości" **str. 16** Szopka sportowa

Następny numer - specjalne sylwestrowe wydanie „Wiadomości" ukaże się w kioskach w piątek tj. 31 grudnia w numerze m. in.

- WYWIADY Z GOSPODARZAMI POWIATÓW ZAGŁĘBIA,
- WITRYNA „WIADOMOŚCI",
- CIEKAWE REPORTAŻE I SENSACYJNE OPOWIADANIA,
- SYLWESTROWE WYDANIE „MAGAZYNU".

WIADOMOŚCI

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr 51-52 (455-456) Rok XII 17-30 grudnia 1965 r Cena 3 zł

NOWI

UMAWIAMY SIĘ koło dworca. Oszczędność co prawda niewielka. Za jedyne 8 złotych można dojechać do Lubina PKS-em. Wtedy jednak koniecznie chciał się pochwalić nową „Simką". Przez całą drogę, zwyczajem wszystkich świeżo upieczonych nabywców, głaskał na temat wozu. A ile palił, ile forsy pochłania w ciągu miesiąca. Dopóki nie zobaczyliśmy brzydkiego budynku, na którym po staremu widnieje napis z dodatkiem „Lubin Leg." Wtedy zaczął. Nic tutaj nie mogło uchronić wozu przed błotną kąpielą. Od razu wszakże w moim prywatnym obudził się lokalny patriota.

Temat, że tak powiem — chwycił. Zainteresowałem się bliżej problemem i okazało się, że Włodek miał rację. Trudno operować cyframi, ale Lubin zanotował w tym roku rekordową imigrację. Spora część nowych mieszkańców Zagłębia miedziowego ma w zanadrzu tytuł „inż." „mgr" itp. Nie ma w tym nic dziwnego. Wielkość inwestycji przemysłowych ulokowanych w zagłębiu wymaga wyspecjalizowanych rąk i mózgów. Ale to jedna strona medalu. Nowi podejmując decyzję wyjazdu do bądź co bądź zapadłej dziury na niedawną mieściny liczyli na szybki awans materialny. Już teraz zanim przystąpiliśmy do eksploatacji Kopalń miedzi panuje w Polsce przekonanie, że w Lubinie można się „wzbogacić". Nie, nikt z moich rozmówców nie spodziewał się, że znajdzie tu złotodajną żyłę. Chodziło im o swoistą, polską karierę. Dorobienia się w szybkim czasie intratnej posady, nowego mieszkania, książeczki PKO ze wstępną wpłatą na kupno samochodu.

Takie były intencje nowych. A jak wygląda rzeczywistość?

INŻ. ADAM ZACZKIEWICZ przyjechał do Lubina parę miesięcy temu, w lipcu 1965 roku. Przyjechał nie z biednej, pozbawionej przemysłu połaci kraju, lecz z centrum przemysłu wojewódzkiego, tzw. ROW-u. Miał tam dwupokojowe, urządzone mieszkanie, zarabiał też nie najgorzej. Czemu porzucił Śląsk na rzecz Lubina? Inżynier szczerze odpowiada, że decyzja wyjazdu zapadła na skutek pewnych osobistych konfliktów rodzinnych. Zaraz jednak dodaje, iż z powodzeniem mógł znaleźć pracę i mieszkanie na ustabilizowanym Śląsku. Pociągał go też — jak twierdzi — romantyzm budowy. Wybór był zresztą przemyślany. Był tu przedtem 3 razy i zorientował się, że bez kumoterstwa znajdzie tu pracę i mieszkanie. Od razu 1 lipca otrzymał stanowisko inspektora robót elektrycznych w lubińskim Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi. Warunki bytowe? Na razie prócz hotelu robotniczym. Zarobki w granicach 4–5 tysięcy. Inżynier narzeka na mało urozmaicone menu w stołówce. Dodaje jednak od razu, że dzięki stołówce można porobić pewne oszczędności. Inż. Zaczkiewicz mógł w Lubinie zrealizować życiowe marzenie — kontynuowanie studiów. Jest obecnie na zaocznym studium magisterskim.

ROMANA SZARZEWICZ miała już okazję zawędrować na łamy prasy. Fotoreporter CAF-u pstryknął ją na tle wieży wyciągowej i zdjęcie obiegło cały kraj. Nic dziwnego — ładna, zgrabna dziewczyna i ten szyb. Romana Szarzewicz jest absolwentką Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Stypendium zafundowało jej przedsiębiorstwo w rodzinnym mieście. Zrezygnowała z — zresztą nieźle płatnej pracy, domu rodzinnego i postarała się o nakaz pracy do Lubina.

— Chciałby pan poznać powody zmiany decyzji? Cóż, mogłabym odpowiedzieć, że pragnęłam uczestniczyć w wielkiej budowie, ale to brzmi teraz zbyt pompatycznie. Pierwszy raz byłam tu z wycieczką zorganizowaną przez Akademię po Zagłębiu Miedziowym. Dokładnie w 1963 roku. Miasto zrobiło na mnie makabryczne wrażenie. Pomyślałam, że za żadne skarby nie chciałabym tu mieszkać. Ale w 1965 — zobaczyłam je po raz wtóry i postanowiłam zostać na stałe...

Romana Szarzewicz zaczęła pracować — jak powiada dosłownie i stycznia br. Pierwszy rok na nowym nie należał do najszczęśliwszych. Jest z zawodu miernikiem. Wybrała się na teren szybu wschodniego raczej w niesdpowiednim obuwiu. A tam, wiadomo, błoto po kolana, wertepy. W rezultacie zwichnięcie nogi i trzeba było położyć w gipsie. Z mieszkaniem też się nie kleiło. Otrzymała tymczasowe locum w trzyosobowym pokoju, przez który lokatorzy przechodzili do następnego pomieszczenia. We wrześniu zlikwidowano żeński hotel D-24, bo lokal był potrzebny dla innych celów. Mieszkańców przeniesiono do hotelu robotniczego bez żadnych wygod. Romana Szarzewicz wpłaciła kaucję i Prezydium przyznało jej stosunkowo sporego garsonierę w „Samotniaku" przy ulicy Drzymały. Z różnych względów nie przyjęła jednak tego wyróżnionego pomieszczenia.

W kombinacie obiecują jej lepsze mieszkanie, ale radzą wspaniałomyślnie by wpierw z kimś odwiedziła... USC. Mimo tych „przejściowych trudności" Romana Szarzewicz uważa, że nigdzie w przeciągu jednego roku nie osiągnęłaby tego, co w Zagłębiu.

GRADZIEJ SIĘ WIODŁO inżynierowi Stanisławowi Grudzińskiemu. Należy on do grupy osób dojeżdżających codziennie pociągami i autobusami z pobliskiej Legnicy. Inż. Grudziński jest stypendystą PKP. Po ukończeniu studiów ożenił się i zgodnie z zamiłowaniami zawodowymi rozpoczął pracę na legnickim węźle kolejowym jako inżynier-monter. To zajęcie nie dało mu jednak pełnej satysfakcji. Może je właściwie wykonywać fachowiec z mniejszym przygotowaniem. Od dawna interesowała natomiast młodego inżyniera perspektywa rozwoju Lubina. Szczęście na tak temat czytał. Nie przeczy też, iż kierował tymi ludzkim dążeniem — poprawieniem bytu rodzinie.

Na stałe do Lubina przeniósł się inż. Grudziński w lipcu br. I w ciągu tych paru miesięcy kolosalne zmiany. Zarobki dwakroć wyższe niż w PKP. Młody człowiek chwali swoje nowe zajęcie. Pracę ma interesującą, angażującą. Pracuje w wydziale projektowania automatyki urządzeń górniczych. Na razie wydział jest skromny. Ale za parę lat automatyka będzie najważniejszym zagadnieniem w ludzińskich kopalniach miedzi.

Warunki bytowe? Inż. Grudziński przybył do Lubina w lipcu a w październiku otrzymał dwupokojowe mieszkanie w nowym budownictwie, na osiedlu Stasiec. Co prawda niewykończone jest jeszcze jak należy umeblowane, co prawda żona młodego inżyniera nie znalazła dotąd odpowiedniej pracy. Lecz to przecież zaledwie parę miesięcy nowej kariery.

*

Rozmawiałem z innymi inżynierami, technikami, którzy zawitali tu, do Lubina, w 1965 roku. Ich osiągnięcia są różne. W każdym razie mieli się już czym pochwalić. Oczywiście nie milyerą karierą — dzisiaj sprzedawca gazet, jutro milioner. W Zagłębiu Miedziowym awans materialny osiąga się inaczej, wolniej, rzetelnie — pracą rąk i mózgu.

JAKUB OPOCZYŃSKI

SOLIDARNOŚĆ

ZA PARĘ DNI, posłuszni tradycji, zasiądziemy w rodzinnym gronie do stołów, będziemy odpoczywać, cieszyć się atmosferą spokoju i serdeczności. Obdarujemy najbliższych upominkami, których wartość nie polega na kosztowności, lecz na czymś znacznie ważniejszym — jest dowodem pamięci i przywiązania. Solidarności z nimi, z naszym losem i z naszym czasem.

I chociaż nie lubimy i nie bardzo umiemy w takich okazjach mówić o sprawach najważniejszych — ów czas będzie elementem stale obecnym owe dwadzieścia lat, jakie tu już przeżyliśmy. Ale pokolenie, któremu przypadło w udziale wykonać sprawiedliwy wyrok historii i powrócić na te ziemie przywracając je na powrót — po kilku wiekach niemieckiego panowania — naszemu narodowi. Polsce. Więc może przynajmniej na krótki moment wróćmy myślą do początków naszego tu gospodarowania i uczyńmy porównanie między obrazami, jakie nasuwa pamięć a spostrzeżeniami z dnia dzisiejszego. Wówczas zaś niełatwo będzie obronić się przed wzruszeniem i poczuciem dumy.

Nie zmarnowaliśmy tego czasu, my — społeczeństwo ziem zachodnich i my — naród polski. Odzyskaliśmy te ziemie z woli zwycięskiej Europy, ale nasza tu obecność umieliśmy potwierdzić ciężką, znojną pracą i koniecznymi wyrzeczeniami, owocem których są nowe, pełne wielkiego rozmachu inwestycje, nowe miasta, które zbudowaliśmy, nowe ulice, które podnieśliśmy z gruzów, szkoły i fabryki takie, jakich tu nigdy nie było.

Co najważniejsze — w postępowaniu, w myślach i naszych dziejach, przyszłość naszą wiążemy z istnieniem tych ziem w obrębie państwa polskiego. W tym punkcie — jakie nie różniłyby nas zapatrywania i poglądy — byliśmy zawsze bezwzględnie i jednomyślnie solidarni.

W naszą świadomość zapadło bowiem bardzo głęboko przeświadczenie, że powrót nasz tutaj był nie tylko aktem sprawiedliwości, ale, że nasza tu obecność stanowi jeden z najważniejszych fundamentów bytu narodowego i państwowego.

Toteż, — choć przykro o tym mówić w przeddzień świąt, w atmosferze zazwyczaj tak radosnej — list biskupów polskich skierowany do biskupów niemieckich był dla społeczeństwa naszych ziem tak olbrzymim wstrząsem i wywołał tak spontaniczną i jednomyślną reakcję — zdumienie i protest.

Jakże można przyrównywać cierpienia Niemców związane z przesiedleniem na zachód z cierpieniami i milionami ofiar, jakie poniósł nasz naród w okresie okupacji hitlerowskiej, z męczeństwem więźniów Oświęcimia, Majdanku, Treblinki? Jakże można tej części narodu niemieckiego, którego państwo z idei odwetu uczyniło podstawową zasadę swej polityki — przyznawać „prawo do ojczyzny", a więc prawo do naszych, sprowadzonych decyzją Europy przywróconych nam ziem? Wiedząc przecież, że owo „prawo" jest doktryną politycznią sformułowaną przez najbardziej odwetowe, rewizjonistyczne kręgi społeczeństwa NRF? Zwracać się ze słowami skruchy i pokory do hierarchii kościelnej, która nigdy nie uczyniła najmniejszego gestu świadczącego o skrusze i pokorze wobec masowych grobów bestialsko pomordowanych Polaków, ale za to od lat przy każdej sposobności twardo podkreśla swą solidarność z rewizjonistycznymi argumentami rządu bońskiego.

Również nie do utrzymania jest pogląd jakoby sprawa listu biskupów polskich była kwestią tyczącą li tylko kościoła katolickiego. Listu tego dotyczy problemów zbyt zasadniczych dla naszego narodu i państwa, zawiera sformułowania zbyt daleko odbiegające od jednomyślnego stanowiska narodu polskiego i polskich władz państwowych, aby tę próbę nawiązania dialogu między episkopatem polskim a episkopatem NRF — z pominięciem polskich władz państwowych — móc określić inaczej niż jako akt zanowiły, którego skutki są oczywiście rozbieżne z naszym interesem narodowym.

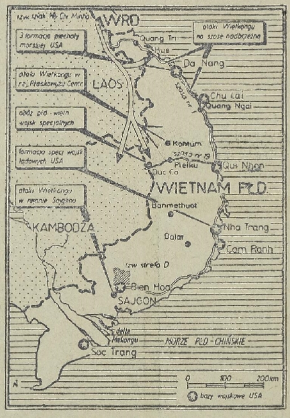
Solidarność Polaków w kwestii granicy na Odrze i Nysie stanowiła i stanowić będzie dalej jeden z zasadniczych elementów we wszelkiej dyskusji na ten temat. Więc również i z tego względu list biskupów polskich nasuwa refleksje jak najbardziej niepokojące i zmuszające, aby podnieść głos protestu.

ŚWIAT I POLSKA 1965

STYCZEŃ

◆ 7.I. W pobliżu uzdrowiska Piesztany (zachodnia Słowacja) rozpoczęto budowę pierwszej w Czechosłowacji elektrowni atomowej.

◆ 20.I. L. B. Johnson formalnie [redacted]



◆ W Wietnamie płdn. w niecałe 3 tygodnie po rekonstrukcji rządu premiera Huonga armia płd. wietnamska dokonała nowego zamachu stanu. Faktyczną władzę przejęła junta wojskowa z gen. Khanhem na czele.

POLSKA

◆ W dniach 12–17.II. na zaproszenie rządu belgijskiego przebywał z oficjalną wizytą w tym kraju min. spraw zagranicznych A. Rapacki. Na zakończenie rozmów opublikowano wspólny komunikat oraz podpisano umowę o współpracy ekonomicznej, przemysłowej i technicznej.

MARZEC

[redacted]

◆ Zgodnie z uchwałą KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR z dniem 23.IV. wprowadzono w ZSRR obniżkę cen detalicznych niektórych tkanin i wyrobów włókienniczych, pończoch, aparatów fotograficznych i niektórych artykułów żywnościowych.

◆ 24.IV. w Republice Dominikańskiej wybuchło powstanie wywołane przez grupę niższych oficerów, a skierowane przeciwko rządzącej juncie Cabrala. Powstańcy domagali się powrotu do władzy konstytucyjnie wybranego prezydenta Juana Boscha, który został obalony we wrześniu 1963 r. W stolicy kraju Santo Domingo wywiązały się zacięte walki między powstańcami, a wiernymi juncie oddziałami wojskowymi. W tej sytuacji rząd USA — początkowo pod pretekstem ochrony życia obywateli amerykańskich, a następnie pod hasłem przeciwdziałania „przewrotowi komunistycznemu" — wysłał bezprawnie do Dominikany znaczne siły interwencyjne.

POLSKA

[redacted] leży do PZPR, 117 reprezentuje ZSL, 39 posłów — SD oraz 49 posłów jest bezpartyjnych (w tym 13 działaczy katolickich).

CZERWIEC

◆ W dniach 11–26.VI. otwarty był w Paryżu 26 Międzynarodowy Salon Lotniczy, w którym uczestniczyło 82 wystawców. W imprezie tej po raz pierwszy wziął udział **Związek Radziecki** eksponując swoje najnowsze samoloty i helikoptery. Ogromną sensacją wystawy stał się **nowy radziecki samolot transportowy AN-22**. Związek Radziecki eksponował również model naddźwiękowego samolotu pasażerskiego TU-144.

◆ 19.VI. algierskie koła wojskowe pod wodzą wicepremiera i ministra obrony płk **Bumediena** dokonały w Algierii zamachu stanu pozbawiając władzy i aresztując prezydenta **A. Ben Bellę**. Rządy w kraju przejęła rada rewolucyjna. Wydarzenie to wywołało wielkie poruszenie w zagranicznych kołach dyplomatycznych, nastąpiło bowiem na kilka dni przed mającą się zebrać w Algierze konferencją na szczycie państw Afryki i Azji (tzw. II Bandung). 26.VI. komitet przygotowawczy postanowił odroczyć ją do jesieni.



POLSKA

◆ W dniach 24–25.VI. odbyły się pierwsze posiedzenia nowo wybranego Sejmu, na których dokonano wyborów marszałka i wicemarszałków, przewodniczącego i członków Rady Państwa oraz prezesa Rady Ministrów, zatwierdzono skład rządu i owołano komisje sejmowe.
25.VI. premier J. Cyrankiewicz łożył oświadczenie w sprawie składu i programu działania rządu. arszałkiem Sejmu wybrany został zesław Wycech, przewodniczącym ady Państwa Edward Ochab, premierem Rządu J. Cyrankiewicz.

◆ Rada Ministrów w porozumieiu z Centralną Radą Związków Zawodowych podjęła uchwały stanowiące pierwszy niezbędny krok do regulowania całokształtu spraw mieszkaniowych i wcielenia w życie zasad nowej polityki mieszkaniowej na lata 1966–1970. Polityka a zakłada dalszy wzrost budownictwa mieszkaniowego przede wszystkim przez rozwój budownictwa półdzielczego.

LIPIEC

◆ W pierwszych dniach lipca uawniony został skład Rady Rewolucyjnej, która objęła władzę w Algierii po obaleniu Ben Belli. Sfornowano również nowy gabinet, któego premierem został płk. Bumelien. W ogłoszonej deklaracji progamowej płk. Bumedien zapewnił, e Algieria pozostanie wierna doychczasowym zasadom zarówno w olityce wewnętrznej jak i zagraicznej.

◆ W dniach 19–24.VII. odbył się Bukareszcie IV Zjazd Rumuńskiej Partii Robotniczej. Na wstępie podęto uchwałę o przywróceniu stronictwu nazwy „Rumuńska Partia Komunistyczna". Referat sprawozawczy wygłosił pierwszy sekretarz KC N. Ceausescu, przedstawiając wyniki działalności partii, sytuację ospodarczą i polityczną kraju, a akże nakreślając główne zadania artii i rządu na przyszłość.
24.VII. podczas odbywających się Indonezji w Bandungu ceremoii religijnej prezydent Indonezji zapowiedział, że kraj ten wyprodukuje wkrótce bombę atomową.

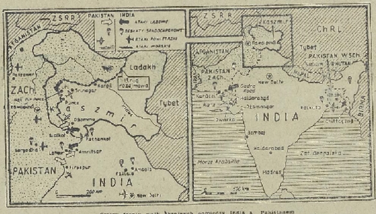
POLSKA

◆ 14.VII. podpisano w Warszawie mowę o współpracy gospodarczej, rzemysłowej i technicznej między Polską a Włochami.

◆ W dniach 27–28.VII. obradowao w Warszawie IV Plenum KC PZPR poświęcone omówieniu kieunków poważnych i dalekosiężych zmian w systemie planowania zarządzania gospodarką narodową w latach 1966–1970.

SIERPIEŃ

◆ 24.VIII. niezwłocznie po ogłoszeniu przez prezydenta USA Johnsona decyzji o zwiększeniu wojsk amerykańskich w Wietnamie płd. o



Cztery fronty walk zbrojnych pomiędzy Indią a Pakistanem

50 tys. żołnierzy — rząd USA skierował tam pierwsze kontyngenty uzupełniające a jednocześnie zarządził rozszerzenie poboru rekruta w kraju.

◆ W drugiej dekadzie sierpnia miasto **Los Angeles w Kalifornii** (USA) było przez kilka dni widownią bardzo poważnych **rozruchów** na tle rasowym.

◆ Z początkiem sierpnia w należącej do Indii części Kaszmiru wywiązał się poważny konflikt zbrojny spowodowany wtargnięciem z pakistańskiego obszaru Kaszmiru uzbrojonych grup, które podjęły szeroką akcję dywersyjno-sabotażową. Jednocześnie doszło do walk między oddziałami zbrojnymi obu państw.

◆ W dniach 21–29.VIII. krążył w przestrzeni kosmicznej po orbicie okołoziemskiej amerykański pojazd **„Gemini-5"** z dwuosobową załogą: **G. Cooperem i Ch. Conradem** na pokładzie. Okrążyli oni ziemię 120 razy w ciągu 7 dni, 22 godzin, 56 minut.

POLSKA

◆ 14.VIII. opublikowano decyzję Rady Ministrów, która postanowiła celem poprawy gospodarki mieszkaniowej wprowadzić z dniem 1.X. br. podwyżkę czynszu za lokale mieszkalne, a jednocześnie uchwaliła przejściowy dodatek mieszkaniowy na pokrycie wzrostu kosztów utrzymania z tytułu podwyższonych opłat czynszowych.

WRZESIEŃ

◆ 17.IX. podano do wiadomości, że trwający od 18 lat konflikt pomiędzy Indią a Pakistanem na tle Kaszmiru, który przejawiał się ostatnio w licznych starciach zbrojnych w rejonie linii rozejmowej — przekształcił się w pierwszych dniach września w otwartą wojnę między obu krajami. Wywołało to poważny niepokój w całym świecie. Szereg państw oraz ONZ podjęły różnego rodzaju kroki zmierzające do pogodzenia zwaśnionych stron.

◆ 19.IX. odbyły się w NRF wybory do Bundestagu, piątego z kolei od chwili utworzenia NRF. Przyniosły one poważny sukces chrześcijańskim demokratom. Wynik wyboru oceniany jest w dużym stopniu, jako osobisty sukces kanclerza Erharda.

POLSKA

4.IX. otwarto w Warszawie tysięczną szkołę wybudowaną z funduszów społecznych dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. Szkołę nazwano imieniem H. Kołłątaja.

◆ W dniach 11–12.IX. na zaproszenie pierwszego sekretarza KC PZPR W. Gomułki przebywał w Polsce pierwszy sekretarz KC KPZR L. Breżniew.

◆ W dniach 12–16.IX. przebywał w Polsce minister budżetu i programowania gospodarczego Włoch G. Pieraccini.

◆ W dniach 17–21.IX. przebywał w Polsce z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych W. Brytanii, M. Stewart.

◆ 9–16.IX. na zaproszenie rządu francuskiego przebywał z oficjalną wizytą we Francji prezes Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicz. Premierowi towarzyszyli wiceminister spraw zagranicznych M. Naszkowski, wiceminister handlu zagranicznego F. Modrzewski oraz wyżsi urzędnicy zainteresowanych resortów. Na zakończenie wizyty opublikowano polsko-francuski komunikat oficjalny.

◆ W dniu 15.IX. ustępujący ze stanowiska ambasadora USA w Polsce J. C. Cabot, odbył ostatnie swoje spotkanie z ambasadorem ChRL, Wang Kuo-chuanem. Spotkania ambasadorów Chin i USA zapoczątkowane w Genewie w 1955 roku — od 1958 roku odbywają się w Warszawie.

PAZDZIERNIK

◆ W nocy z 30.IX. na 1.X. dowódca batalionu straży pałacowej prezydenta Indonezji Sukarno ppłk Untung podjął próbę zamachu stanu pod pretekstem zapobieżenia przewrotowi przygotowywanemu jakoby przez prawicowych generałów. Po przejściowym opanowaniu rozgłośni w Djakarcie Untung proklamował rozwiązanie rządu Sukarno i utworzenie pod swoim przewodnictwem rady rewolucyjnej. Jednakże oddziały lojalne wobec Sukarno zdołały opanować sytuację, Untung starał się wraz z niedobitkami swych sił przedostać się do środkowej części wyspy Jawy i połączyć z jednostkami wojskowymi, które poparły zainicjowany przez niego „Ruch 30 września".

12.X. Untung został ujęty przez spadochroniarzy. Prezydent Sukarno wystosował apel o jedność narodową i niestosowanie odwetu. Pomimo to kierownictwo armii i partie prawicowe oskarżyły komunistów o inspirowanie i popieranie rządu Untunga.

◆ 12.X. podano do wiadomości, że po kilkutygodniowych walkach między Indią a Pakistanem — na skutek wysiłków ONZ — przerwane zostaną działania wojenne w dniu 22.X.

POLSKA

◆ W dniach 14–16.X. przebywał w Polsce z oficjalną wizytą prezydent republiki włoskiej G. Saragat. Jeśli chodzi o kraje zachodnie należące do Paktu Atlantyckiego był on pierwszym szefem państwa który gościł w Polsce.

LISTOPAD



◆ 5.XI. podano do wiadomości, że sytuacja w Indonezji nie uległa normalizacji. Wbrew apelom prezydenta Sukarno w drugiej i trzeciej dekadzie października potęgowały się represje wobec komunistów. Władze wojskowe zakazały działalności Komunistycznej Partii Indonezji w okręgu Djakarty i w niektórych innych okręgach. Między stanowiskiem Sukarno a działaniami armii zaznacza się coraz większa rozbieżność.

◆ 7.XI. podano do wiadomości, że w październiku Stany Zjednoczone zwiększyły liczebność swych wojsk w Wietnamie płd. USA uzupełniły wyposażenie nową ciężką bronią i przeprowadziły liczne masowe akcje przeciwko partyzantom. Posunięciom tym partyzanci skutecznie przeciwstawiali taktykę działania mniejszymi oddziałami — dokonując jednocześnie szeregu ataków na ważne obiekty jak np. obóz wojskowy w Plei Me.

◆ 11.XI. podano do wiadomości, że po długotrwałych obradach komitetu przygotowawczego postanowiono bezterminowo odroczyć konferencję afro-azjatycką na szczycie, która zgodnie z poprzednimi ustaleniami rozpocząć się miała 5.XI. w Algierze.

◆ 12.XI. ogłoszono listę tegorocznych laureatów nagrody Nobla. W dziale literatury nagrodę otrzymał pisarz radziecki M. Szołochow.

◆ W dniach 6–7.XI. odbyły się w ZSRR uroczystości związane z 48 rocznicą Rewolucji Październikowej. M. in. w dniu 7.XI. odbyła się na Placu Czerwonym w Moskwie tradycyjna defilada wojskowa i manifestacja ludności.

POLSKA

◆ W dniach 10–11.XI. odbyło się pierwsze w sesji jesiennej posiedzenie Sejmu. Izba zapoznała się z projektami planu i budżetu państwa na rok 1966 oraz z podstawowymi założeniami planu na rok 1967.

GRUDZIEŃ

◆ Sensacją polityczną pierwszej dekady grudnia był wynik wyborów prezydenckich we Francji, które wbrew oczekiwaniom nie przyniosły zdecydowanej większości głosów dotychczasowemu prezydentowi Ch. de Gaulle'owi. W tej sytuacji zarządzono ponowne wybory tzw. balotaż. W chwili, gdy oddajemy numer do druku wynik wyborów nie jest jeszcze znany.

POLSKA

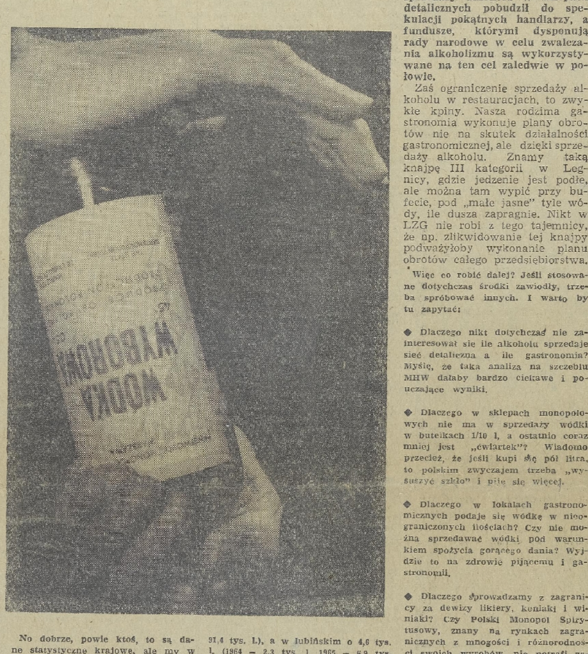
◆ Na przełomie pierwszej i drugiej dekady grudnia polska opinia publiczna wstrząśnięta została wiadomością o zawartych w tekście orędzia biskupów polskich do episkopatu NRF stwierdzeniach, w których biskupi polscy przyjmują i posługują się argumentacją stosowaną dotychczas tylko w NRF. Biskupi polscy uznają np. sformułowane w NRF tzw. prawo do ojczyzny. Fakt ten, oraz komentarze opublikowane przez „Trybunę Ludu" i „Życie Warszawy" szczególnie szerokim echem odbiły się wśród ludności zamieszkałej na ziemiach zachodnich.

Oprac. B.K.

NA TEMATY DNIA

MÓWI SIĘ NIE bez ironii, że rodak zawsze wytrzyma do pierwszego. Jeśli na kilka dni przed wypłatą zabraknie pieniędzy, to można w łatwy sposób załatać dziurę w budżecie domowym. Wystarczy sprzedać butelki po wódce i do wypłaty jakoś się wytrzyma.

RZEKA WÓDKI



Miłość do kielicha nie narodziła się u nas w ostatnich latach. Mamy za sobą tysiącletnią tradycję. Za Piastów warzono piwo i sycono miód, za Jagiellonów szlachta mawiała; „nie masz to nic przedniejszego nad starego węgrzyna", a Zagłoba tylko wtedy mógł ruszyć konceptem i obmyślać przebiegłe fortele, jeśli wychylił pękatą flaszkę wina.

Szkopuł w tym, że staropolski miód w porównaniu z naszą „czystą zwykłą" może uchodzić dziś za... lekarstwo.

CYFRY KRZYCZĄ

OSTATNIO DOCHODZĄ nas słuchy, że we Francji piją najwięcej. Żadna to dla nas pociecha. Jesteśmy już na najlepszej drodze do wyrównania rachunku z Francuzami. Po pierwsze — pijemy więcej wódki, a tamci wina. Po drugie — ostatnie dane statystyczne GUS-u utwierdzają w przekonaniu, że to jednak my, Polacy, sięgamy po palmę pierwszeństwa w Europie.

W pierwszym półroczu ubiegłego, 1964 roku, sprzedano ludności 28,5 miliona litrów spirytusu i wódek czystych w przeliczeniu na alkohol 100-procentowy.

W pierwszej połowie bieżącego, 1985 r. sprzedano ponad 31,5 miliona litrów 100-proc. alkoholu, to jest o blisko 3 miliony litrów więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Jest to o 100 gramów 100-proc. alkoholu, czyli o ćwiartkę „czystej" więcej na statystyczną głowę. Ogółem wypiliśmy w bieżącym roku, z grubsza licząc, 30 mln ćwiartek więcej niż w pierwszym półroczu 64 r. W rzeczywistości sprzedano więc nie 31,5 mln litrów, ale blisko dwukrotnie więcej alkoholu. Wiemy bowiem, że spirytus posiada moc 95 proc., a wódki, w zależności od gatunku, od 35—45 proc. czystego alkoholu.

Średnio na statystyczną głowę każdego rodaka przypada ponad 1 litr czystego 100 proc. alkoholu tj. ponad 2 litry gorzały w ciągu sześciu miesięcy. Załóżmy, że 50 proc. społeczeństwa to starcy, chorzy i dzieci nie spożywający alkoholu. Wówczas wypadnie nam średnio 4 litry wódki na twarz statystycznego „konsumenta". A gdzie pozostałe sześć miesięcy roku bieżącego — z perspektywą gęsto zakrapianych świąt, Sylwestra i Nowego Roku? A gdzie cała bateria win — od krajowch do zagranicznych, od włoskich i bułgarskich do rodzimego sikacza patykiem pisanego, których nie ujęto w GUS-owskiej statystyce?

No dobrze, powie ktoś, to są dane statystyczne krajowe, ale my w Zagłębiu z pewnością nie mamy tak niechlubnej cenzurki. Czyżby? Spróbujmy zabawić się w mały GUS i rozliczyć cztery powiaty Zagłębia: legnicki, lubiński, jaworski i złotoryjski, którym WPHS w pierwszej połowie 1964 r sprzedał ogółem 141 tys. litrów 100-proc. alkoholu wartości 36 882 tys. zł, a w pierwszej połowie br. 157,4 tys. litrów 100-proc. alkoholu wartości 42 193 tys. zł.

Wypiliśmy więc w ciągu sześciu miesięcy br. o 16,4 tysięcy litrów 100-proc. spirytusu za 5 311 tys. złotych więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Nie wliczyliśmy tu sklepów Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", które zaopatrują się w alkohol pomijając WPHS.

Przodują powiaty legnicki i lubiński. W pierwszym z nich spożycie alkoholu wzrosło o blisko 10 tys. litrów (1964 — 81,7 tys. l., 1965 — 91,4 tys. l.), a w lubińskim o 4,6 tys. l. (1964 — 2,3 tys. l, 1965 — 6,9 tys. l.) 100-proc. alkoholu.

Odbiorcami WPHS-u jest sieć detaliczna i gastronomia. Oblicza się, że około 65 proc. alkoholu rozprowadza sieć detaliczna, a pozostałe 35 proc. gastronomia. **Ale cyfrom tym nie można dać wiary.** Wiadomo przecież, że na przykład złotoryjska PSS zaliczana jest do odbiorców detalicznych, ale w swoim pionie posiada kilka restauracji, w których prowadzi się wyszynk alkoholu. Śmiało więc można liczyć, **że około 50 proc.** alkoholu trafia do bufetów, restauracji i knajp prosperujących pod różnymi szyldami.

Nic dziwnego, że coraz częściej spotykamy w mieście i na wsi pijaków. Niejeden z nich zmożony „półmetrówką" odpoczywa w rynsztoku, a milicja ma pełne ręce roboty z pijanymi kierowcami, największą plagą i groźbą naszych szos.

NA BŁĘDNEJ DRODZE

STOSOWANO JUŻ wiele zabiegów, aby zmniejszyć spożycie alkoholu. Kilkakrotnie podnoszono cenę wódki; zakazano sprzedaży alkoholu w sklepach monopolowych w soboty i dni wypłat; opodatkowano każdą flaszkę i uzyskane fundusze przekazano radom narodowym na walkę z alkoholizmem; zakazano sprzedaży wódki w określone dni w restauracjach.

I co z tego? Wyższe ceny nie odstraszyły pijących, zakaz sprzedaży alkoholu w sklepach detalicznych pobudził do spekulacji pokątnych handlarzy, a fundusze, którymi dysponują rady narodowe w celu zwalczania alkoholizmu są wykorzystywane na ten cel zaledwie w połowie.

Zaś ograniczenie sprzedaży alkoholu w restauracjach, to zwykłe kpiny. Nasza rodzima gastronomia wykonuje plany obrotów nie na skutek działalności gastronomicznej, ale dzięki sprzedaży alkoholu. Znamy taką knajpę III kategorii w Legnicy, gdzie jedzenie jest podłe, ale można tam wypić przy bufecie, pod „małe jasne" tyle wódy, ile dusza zapragnie. Nikt w LZG nie robi z tego tajemnicy, że np. zlikwidowanie tej knajpy podważyłoby wykonanie planu obrotów całego przedsiębiorstwa.

Więc co robić dalej? Jeśli stosowane dotychczas środki zawiodły, trzeba spróbować innych. I warto by tu zapytać:

◆ **Dlaczego nikt dotychczas nie zainteresował się ile alkoholu sprzedaje sieć detaliczna a ile gastronomia? Myślę, że taka analiza na szczeblu MHW dałaby bardzo ciekawe i pouczające wyniki.**

◆ **Dlaczego w sklepach monopolowych nie ma w sprzedaży wódki w butelkach 1/10 l, a ostatnio coraz mniej jest „ćwiartek"? Wiadomo przecież, że jeśli kupi się pół litra, to polskim zwyczajem trzeba „wysuszyć szkło" i pije się więcej.**

◆ **Dlaczego w lokalach gastronomicznych podaje się wódkę w nieograniczonych ilościach? Czy nie można sprzedawać wódki pod warunkiem spożycia gorącego dania? Wyjdzie to na zdrowie pijącemu i gastronomii.**

◆ **Dlaczego sprowadzamy z zagranicy za dewizy likiery, koniaki i winiaki? Czy Polski Monopol Spirytusowy, znany na rynkach zagranicznych z mnogości i różnorodności swoich wyrobów, nie potrafi zaspokoić własnego rynku?**

Życie wykazało, że dotychczasowe ograniczenia mające na celu zlikwidowanie alkoholizmu w zasadzie zawiodły. Trzeba więc szukać nowych sposobów, które pozwolą zatamować rzekę wódy płynącą przez kraj.

ZDZISŁAW GRONTKOWSKI

LOŻA OBSERWATORA

Żeby nie zgłupieli

— Co to jest? — powiedział kiedyś mój znajomy w przypływie nagłego zdumienia. — Co to jest, że często obserwuję następujące zjawisko. Człowiek mądry, który przez kilka ładnych lat pracował, zdobywał praktykę, ma wiedzę i doświadczenie raptem, gdy awansuje na kierownicze stanowisko to... no, po prostu głupieje. Nie, bynajmniej nie chodzi tu o czepianie się polityki personalnej.

Margines błędu i ryzyka przy tego rodzaju decyzjach istnieje zawsze; niemało też, zwłaszcza ostatnio, uczyniono, aby go zmniejszyć. Nie mam również na myśli jakiejś zmiany w postępowaniu czy zachowaniu się człowieka awansowanego. Jest to ostatecznie kwestia o drugorzędnym znaczeniu i ewentualny powód do komentarzy wśród znajomych; w skrajnych przypadkach — do ostrej rozmowy w służbowym tonie.

— Mnie — mówił znajomy — chodzi o samą istotę rzeczy. O to, że ludzie, o których mówię, zanim zostali awansowani wykazywali mnóstwo inicjatywy i pomysłowości, mieli rzeczywiście szerokie, horyzonty, śmiałe koncepcje, gotowi byli podejmować ryzyko lub bronić do upadłego swojej opinii. Natomiast otrzymawszy awans zaczynają przeżywać proces jakiejś degradacji. Zniechęcają się do odwagi i bronienia pomysłów a potem zniechęcają się nawet do wszelkich pomysłów. Co gorsza zmiany na lepsze, jakie zapowiadali swym awansem są zgoła mizerne lub żadne. Albo też w przedsiębiorstwie na rok dwa podnosi się tempo pracy, aby potem, stopniowo znów wrócić do stanu wyjściowego. Niemal do stanu wyjściowego. Ja tego nie rozumiem.

Pamiętam, że odpowiedziałem na to coś zdawkowego. Że ja też nie bardzo rozumiem — ani czemu tak bywa ani, co ten znajomy chce właściwie powiedzieć lub dowieść. Na pocieszenie dodałem, zdaje się, coś o słynnej spirali .która stanowi ponoć model rozwoju społeczeństw: owo ciągłe wracanie do tych samych problemów; ale za każdym razem, po zatoczeniu koła, okazuje się jednak, że jesteśmy nieco wyżej niż przed rokiem, dwoma, pięcioma. Być może — dodałem — słaba to pociecha dla naszych niecierpliwych serc, bowiem zwykliśmy przymierzać tradycyjnie nasze oceny raczej do nadziei i zamiarów niż do realnych faktów. I nie chcemy, nie potrafimy pamiętać, że wdrapaliśmy się o piętro wyżej, lecz wolimy dziwić się, czemu nie znajdujemy się już o trzy piętra wzwyż. Skoro takie były nasze nadzieje i skoro nawet na krótko tam wyżej już zagościliśmy jeno, że tchu zabrakło i trzeba było nieco się cofnąć, żeby odsapnąć. Bo i tak się czasem zdarza.

A jednak już, gdy to wywodziłem i tym bardziej później rosło we mnie uczucie pewnego niepokoju. Protestu. Bo przecie tłumaczenie powyższe, żeby nie wiem jak słuszne zawiera w sobie jakiś element zbyt abstrakcyjny. Można je przymierzyć niemal do wszystkiego. A to znaczy, że jest zbyt ogólne. I może być z równym powodzeniem używane jako u s p r a w i e d l i w i e n i e *rzeczywistości, jako* w y m ó w k a *niedojdów. Ba, może w niesprzyjających warunkach stać się narzędziem niszczenia inicjatywy i twórczej niecierpliwości objawiającej się w określonej grupie bądź środowisku; narzędziem niesłychanie skutecznym, bo działającym z pozorami obiektywizmu, rzeczowości i rozsądku.*

Weźmy dla przykładu tak kapitalną sprawę jak usługi dla ludności. Niemal dwa lata temu władze na naszym terenie podjęły tę sprawę niemal od nowa. W tym przynajmniej sensie, że postawiły ją powtórnie w centrum uwagi rad narodowych. To właśnie było zasadniczą przyczyną nasilenia kontroli społecznej nad pracą placówek usługowych w szerokim rozumieniu tego słowa, zdecydowanych kroków mających na celu przeciwdziałanie cwaniactwu i złodziejstwu, które w niejednym przedsiębiorstwie zaczęło się na dobre zagnieżdżać; temu służyły postulaty zmian organizacyjnych i kadrowych, które następnie mniej czy bardziej konsekwentnie realizowano.

Dziś, gdy minęło już sporo czasu od zapoczątkowania tej pracy warto może zastanowić się najogólniej — jakie konkretne i trwałe efekty można by zanotować? Otóż w sensie ilościowym jest ich z pewnością sporo. Wzrosła ilość punktów usług, sklepów, restauracji. Nastąpiła pewna poprawa w zakresie rozmieszczenia warsztatów i placówek handlowych. Lecz w sensie j a k o ś c i, s z y b k o ś c i *i* s o l i d n o ś c i *świadczeń obraz* n i e w i e l e *się zmienił. Jakość np. wędlin — po krótkim okresie poprawy — wróciła do „normy" i wędliny są nadal niesmaczne. Jakość i ilość potraw w gastronomii — również po czasowej znacznej poprawie — zdradza tendencje podobnego „unormowania się". Ilość skarg na ZURiT nie tylko nie zmniejszyła się, lecz przeciwnie. Podobnie z pralniami, uwzględnianiem i załatwianiem reklamacji przez handel itp.*

Z jednym wyjątkiem. Mianowicie lokali gastronomicznych tych kategorii, w których wprowadzono doliczanie procentu za obsługę, z czego część otrzymuje kelner. Tam właśnie z reguły poprawa jest wyraźna i trwała. Kelnerzy są uprzejmi, wrażliwi na opinię klienta i z mniejszą znacznie odwagą serwują mu oszukany kotlet czy zimną zupę.

Wiecie już do czego prowadzę? Tak jest — chodzi o bodźce materialne. Rok temu w tej jednej dziedzinie zdecydowano się na śmiały stosunkowo eksperyment: uzależniono w poważnej mierze zarobki kelnerów od ich obrotów, kategorii zakładu, w którym pracują, od uprzejmości itp. I chyba po roku stwierdzić trzeba, że powiodło się. W zasadzie. A w każdym razie poprawa jest bardziej widoczna niż tam, gdzie instrument bodźców nie został uruchomiony.

I dlatego ciśnie się pod pióro postulat rozszerzenia owego eksperymentu. Zwłaszcza w dziedzinach, które mają styk z rynkiem, z klientem. Niechże będzie w każdym mieście choćby jedna taka placówka, która liczy sobie za usługę parę procent drożej, ale za to ma opinię dobrej, rzetelnej, fachowej. Niech będą takie ZURiT, sklepy, warsztaty, spółdzielnie, gdzie człowiek wchodząc wie, że zapłaci trochę drożej, lecz nie zostanie struty, oszukany, spławiony, zrugany a nawet — o luksusie! — nie będzie musiał wąchać kotleta czy straszyć kelnera PIH-em, aby mu nie podał jarzębiaku miast koniaku.

Z jednym warunkiem — to, co zapłaci drożej nie powinno zasilać budżetu przedsiębiorstwa, nawet jeśli będzie źle rządzone, tj. deficytowe — lecz winno stanowić bodziec dla pracowników tych placówek. Sprawiać, żeby czuli m a t e r i a l n ą *różnicę pomiędzy pracą w tych placówkach a innych; między faktem otrzymania pensji i premii lub samej tylko pensji, jeśli będą nieuprzejmi, niedbali, jeśli padnie na nich przypuszczenie o nieuczciwość choćby drobną.*

Sądzę, że warto o tym pomyśleć przy najbliższej sposobności. Mając choćby na uwadze to, że pewna ilość młodych, ofensywnych, awansowanych niedawno lub niedługo ludzi może raptem — jak mówi mój znajomy — zgłupieć nam po niedługim czasie. Zdarza się to bowiem ludziom, którzy mają nieraz najlepsze kwalifikacje i chęci, lecz nie dysponują innym instrumentem ich realizacji jak dobre słowo, nakazy, apele i tzw. pobożne życzenia.

KAR.

REALIZACJĄ UCHWAŁ IV Plenum partii zainteresowałem się w kilka tygodni po jej opublikowaniu. W każdym jednak zakładzie przemysłowym słyszałem zwykle w odpowiedzi, że to nie jest takie proste. Uchwała jest za trudna, by z miejsca na chybcika, wcielać ją w życie. Trzeba ją przegryźć, dogłębnie zrozumieć, by móc swobodnie poruszać się w wielu najprzeróżniejszych dziedzinach. Zanim jednak dojdzie do jej realizacji, poszczególne zakłady przemysłowe muszą się do tego przygotować. A przygotować to znaczy uporządkować swoje podwórko, sprecyzować zadania dla służb, usprawnić organizację pracy itd.

Od stycznia po nowemu

W ZAKŁADACH GÓRNICZYCH „Konrad" w Iwinach omawianie uchwały rozpoczęto od kierownictwa. Kręgi rozszerzały się — sprawy dyskutowano w gronie aktywu zakładowego, na zebraniu koła NOT, zapraszano lektorów dla szerszego i bardziej głębokiego omówienia różnic pomiędzy dotychczasowymi a nowymi metodami zarządzania i planowania. Uchwały mówiły o rozszerzaniu uprawnień samorządów robotniczych, a więc o dalszej demokratyzacji. Trzeba więc było dyskutować także z członkami samorządu.

I tak powoli, acz konsekwentnie, schodzono „w dół", do załogi, informując ją i wyjaśniając na czym to nowe będzie polegać. Równocześnie, zdając sobie sprawę, czego oczekuje się od zakładów, porządkowano gospodarkę, polepszano organizację pracy, wprowadzano specjalizację pionów zarządzania, służb technicznych.

Dziś można powiedzieć, że kopalnia przygotowała się już do przejścia na większą samodzielność, aczkolwiek niektóre odcinki wymagają jeszcze doskonalenia, dalszego porządkowania.

Oczekiwano jednocześnie na zarządzenia wykonawcze zjednoczenia, które samo reorganizowało się. Precyzował się więc stosunek zjednoczenia do zakładu i odwrotnie. Kopalnia Konrad, a właściwie jej kierownictwo, zdając sobie sprawę ze zwiększonej odpowiedzialności za gospodarkę, postawiło trzy warunki. Oczywiście nie do natychmiastowej, lecz perspektywicznej realizacji:

● stworzenie zaplecza, bazy remontowej dla przemysłu miedziowego,

● utworzenie centrali zaopatrzenia górnictwa miedziowego,

● opracowanie planu szkolenia fachowców w kopalni.

Dodatkowy był postulat stabilizacji nakładów na inwestycje górnicze w kopalni. Zgodziło się z tym Zjednoczenie, które doszło do wniosku, że prowadzenie dotychczasowej polityki inwestycyjnej — przy corocznych zmianach wielkości nakładów — jest nieefektywne. Rodzi perturbacje w samym wykonawstwie, które w jednym roku musi zwiększać, a w drugim zmniejszać o 20—30 mln swój potencjał przerobowy na danych budowach. Niemniej nadal otwarta jest sprawa przydzielenia „Konradowi" potrzebnych limitów. **Obecnie inwestycje mają pokrycie w nakładach zaledwie w 50 proc.**

W końcu ubiegłego miesiąca odbyła się w „Konradzie" narada aktywu gospodarczego, na której dyrektor naczelny inż. **Władysław Luboch,** omówił realizację bieżącego planu 5-letniego, plany produkcji na najbliższe dwa lata oraz realizację Uchwały IV Plenum partii. Z przedłożonych materiałów wynika, że kopalnia natrafiła na wiele trudności w wykonaniu swych zadań. Należały do nich pewne trudności techniczne, geologiczne, wprowadzanie zmiany w technologii produkcji, kłopoty kadrowe, nadmierna absencja itd. **I jakkolwiek zakład nie wykona planu ilościowego, to jednak przekroczy o 3,5 proc. plan zawartości metalu w koncentracie.** Było to możliwe dzięki usprawnieniu młynów kulowych, wybudowaniu rozdzielacza 10-krotnego itp. oraz lepszemu okruszcowaniu złóż w kopalni Lubichów.

Wprowadzanie nowej technologii produkcji dotyczy głównie rozszerzania metody zawału stropu. Zakładano np. 34, a wykonano 65 proc. planu. Plan produkcji w latach następnych nie wzrasta gwałtownie bo, o ok. 50 tys. ton w 1966 r. i o 130 tys. t. w 1967 r. Przy czym wartość produkcji towarowej w przyszłym roku wyniesie 235 mln zł.

Wspomniałem, że kopalnia przechodzi od stycznia 1966 r. na **nowy system zarządzania. Samodzielność zakładu przejawi się w mniejszej liczbie wskaźników dyrektywnych.** Dotyczyć one będą **tylko wielkości produkcji, zawartości miedzi** w koncentracie i rudzie, **zatrudnienia, funduszu płac i wydajności** na jeden dzień roboczy. **Zakład we własnym zakresie będzie gospodarować funduszem płac i ustalać wielkości zatrudnienia** w poszczególnych grupach przemysłowych. Z uwagi na wysoki wskaźnik wydajności zakład będzie musiał dążyć do zatrudniania **tylko wysoko kwalifikowanych** robotników. W tym przypadku zajdzie potrzeba dalszej i bardziej wszechstronnej mechanizacji robót.

W przyszłości, gdy zakład okrzepnie i przystosuje się do nowych warunków pracy — zakres samodzielności będzie się zwiększać.

JANUSZ ŻOCHOWSKI

WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA

Reporter Relacjonuje

LEGNICA

BRAWO ZJD!

Zakłady Jajczarsko — Drobiarskie w Prochowicach pomyślnie zrealizowały zadania 11 miesięcy br. Plan produkcji wykonano w 132, a eksportu w 130 proc. Produkcję grudniową stanowić będzie 2 tysiące ton tuszek mrożonych (z tego ponad 80 proc. na eksport) oraz 750 ton konserw drobiowych, z których 600 ton powędruje do NRF i Anglii.

Warto dodać, iż w ciągu najbliższych pięciu lat produkcja zakładu wzrośnie prawie dwukrotnie. Pod koniec pięciolatki wartość produkcji z 260 mln rocznie wzrośnie do pół miliarda złotych.

UROCZYSTE SPOTKANIE

W ramach obchodu 48-rocznicy Rewolucji Październikowej odbyło się spotkanie przedstawicieli Północnej Grupy Wojsk Radzieckich z przedstawicielami KP PZPR, Prez. MRN i MZBM. W czasie spotkania podsumowano dotychczasową współpracę w zakresie remontów i konserwacji budynków zajmowanych przez władze radzieckie oraz wytyczono nowe kierunki współdziałania na tym odcinku w roku przyszłym.

Po części oficjalnej wystąpił zespół pieśni i tańca Północnej Grupy Wojsk Radzieckich.

KADRY DLA SZKÓŁ 8-KLASOWYCH

W związku z przejściem na 8-letnie nauczanie, na dzień 1 września 1966 roku potrzeba będzie ogółem 612 nauczycieli. Z liczby tej 40 proc. stanowić winni nauczyciele z dodatkowymi kwalifikacjami w zakresie języka polskiego, matematyki, fizyki i zajęć praktyczno-technicznych. Istnieję gwarancja, iż na początku przyszłego roku szkolnego w mieście i w powiecie dodatkowe kwalifikacje posiadać będzie 42,6 proc. nauczycieli.

2.600 TYS. DLA HANDLU

Budżet miasta na rok przyszły przewiduje wzrost funduszów na inwestycje i modernizację placówek handlowych, szczególnie w MHD Art. Przemysłowymi i Spożywczymi oraz w zakładach gastronomicznych. Kwota na ten cel wyniesie 2 mln 600 tys. zł.

STARA LEGNICA W OBIEKTYWIE

Na początku przyszłego roku sekcja fotograficzna LDK zorganizuje konkurs fotograficzny, którego celem będzie uwiecznienie na fotografii ciekawych, lecz bezpowrotnie ginących (w związku z rozbiórką śródmieścia) fragmentów starej Legnicy.

A. J.

Dla osamotnionych dzieci

Jednym z najmilszych rekwizytów gwiazdkowych są upominki. Dla dzieci najskromniejsza choćby zabawka czy książka, stanowi najpiękniejszy punkt wigilijnego wieczoru.

Myśl: „co ja dostanę?" — na długo przed świętami zaprząta dziecięce umysły.

Ile goryczy spłynąć musi do serc dzieci, które z różnych przyczyn nie mogą otrzymać drobnego upominku. Dzieci te, to mieszkańcy Państwowego Młodzieżowego Zakładu Wychowawczego, Państwowego Pogotowia Opiekuńczego oraz wielu podopiecznych TPD.

Z piękną inicjatywą wystąpili członkowie szkolnego koła PCK przy Technikum Ekonomicznym. Ze zbiórek przeprowadzonych na terenie szkoły, zakupili i przekazali dzieciom z Pogotowia Opiekuńczego 40 paczek, zawierających zabawki książki i słodycze.

Apelujemy gorąco do dyrekcji wszystkich legnickich zakładów pracy, organizacji społecznych oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o składanie upominków pod choinki w domach i ośrodkach wychowawczych, w których znajdują się dzieci biedne, skrzywdzone przez los.

A kadry brak

Minerały dla przemysłu

Powiat bolesławiecki jest niezwykle bogaty w surowce mineralne. Nic więc dziwnego, że w siedzibie powiatu znalazło się wiele różnych przedsiębiorstw. Do tej grupy należą niewątpliwie Bolesławieckie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych skupiające kilka zakładów w promieniu ok. 60 km. Na produkcję wartości 78 mln zł rocznie składają się kwarcyty dla potrzeb hutnictwa i przemysłu materiałów ogniotrwałych, glinka ceramiczna szlachetna i betony ogniotrwałe oraz masa „żelmas" do budowy wnętrz kopulaków.

Największą pozycję stanowi oczywiście produkcja kwarcytów. Zakłady wydobywają ich rocznie 90 tys. ton. Jest on niezwykle cennym surowcem dla hutnictwa używanym do produkcji żelazo-krzemów. Największym ich odbiorcą jest huta Łaziska. Obecnie trwają prace przy uruchamianiu nowej kopalni kwarcytów w Taczalinie. Zasoby tego minerału określa się na 1,5 mln. ton. Występuje tu także bardzo poszukiwany kwarc krystaliczny. Ponieważ zasoby kwarcytów wyczerpią się za kilka lat, zachodzi potrzeba wzmożenia poszukiwawczych badań geologicznych. Jeśli nie uwieńczy je powodzenie, trzeba będzie zdecydować się na zmianę technologii w hutnictwie dostosowując ją do krzemów wydobywanych w Górach Świętokrzyskich.

Duże zapotrzebowanie zgłasza nasz przemysł na glinkę ceramiczną szlachetną do produkcji galanterii ceramicznej. Glinka ta występuje bardzo rzadko. Wystarczy powiedzieć, że jej import jest prawie niemożliwy nawet za „żywe dewizy". Jej wydobycie osiągnęło pułap zaledwie 5 tys. ton rocznie. Glinka ta, jak wiadomo, wypala się na biało.



Słodkie przysmaki na świąteczne stoły. *Fot. T. Drankowski*

W przyszłym planie 5 -letnim zamierza się rozszerzyć front wydobycia tej glinki. W tym celu uruchomiona będzie nowa sztolnia i podjęta eksploatacja glinki z głębokości 60 m.

Wiele uwagi poświęca się zwiększeniu rozpoczętej w 1963 roku produkcji betonu ogniotrwałego, a ściślej kształtek o wadze do 400 kg. Nie wyklucza się, że zakład będzie się w tej produkcji specjalizować. Betony ogniostrwałe o dużej wytrzymałości na temperaturę (do 1250 stop. C) są poszukiwane do budowy pieców przemysłowych. Zastępują one wyroby szamotowe, których stosowanie jest kosztowne i pracochłonne. Betony te są o 50 proc. tańsze od szamotu, a poza tym technologia budowy pieców przy ich użyciu jest nader prosta.

W latach 66—69 projektuje się rozbudowę oddziału produkcyjnego w Czerwonej Wodzie. Na ten cel przeznacza się 15 mln. złotych. Produkcja masy „żelmas" wzrośnie dzięki temu z 30 do 100 tys. ton rocznie.

Największą bolączką BZMO są trudności kadrowe. Do dziś nie udało się skompletować kadry technicznej. Twierdzi się, że potencjalnych kandydatów odstraszają nieatrakcyjny (?) teren, a nade wszystko zbyt duże odległości do poszczególnych zakładów. Leżą one w trzech powiatach — bolesławieckim, zgorzeleckim i lubańskim. Z tego też powodu wiele kłopotów nastręczy realizacja zwiększonych zadań w latach najbliższych.

L.N.

Lubin

CORAZ WIĘCEJ MIESZKAŃ

W myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 11 stycznia 1962 roku — Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi miał w bieżącej pięciolatce wybudować 3200 izb w Lubinie. Dzisiaj możemy już powiedzieć, że kombinat z tej uchwały wywiązał się na medal. W pięciolatce wybudował 5200 izb w Lubinie oraz dodatkowo, 750 izb w Głogowie.

Niezależnie od tego Lubin wzbogacił się także o 2683 izby wybudowane ze środków rad narodowych.

KRÓTKO

W przyszłej pięciolatce załoga budowniczych kombinatu wraz z załogami zatrudnionymi przy eksploatacji rudy będzie liczyła już 20 000 ludzi.

PRACUJĄ „NA MEDAL"

Znakomicie fedrują w ostatnim okresie górnicy z Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Rud „Częstochowa". Prowadząc przekopy między szybem wschodnim kopalni „Lubin", a szybami głównymi tej kopalni górnicy „częstochowscy" wykonali w listopadzie 520 mb. chodników i przekopów.

POMYSŁ KIEROWNIKA MINTY

Obecnie na terenie szybów głównych kopalni „Polkowice" trwa montaż starego nadszybia i wieży kozłowej. Oba te obiekty montuje się opodal szybu. Z czasem zostaną one przesunięte na miejsce przeznaczenia.

Jest to pomysł kierownika Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego Kopalń Rud Miedzi, tow. Wacława Minty. Dodajmy, że pomysł ten, to oszczędność kilkudziesięciu milionów złotych oraz skrócenie przerwy w pracy szybu o około 9 miesięcy!

WYKONALI PLAN

Trzecie co do wielkości na Dolnym Śląsku przedsiębiorstwo budowlane — Legnicko-Lubińskie Przedsiębiorstwo Budowlane zameldowało o wykonaniu rocznych zadań już pod koniec listopada.

LLPB zbudowało w tym roku 2098 izb w Lubinie i 48 w Górze.

(ren)

Jawor

DOBRE WYNIKI

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej ma na terenie powiatu jaworskiego kilka uniwersytetów powszechnych, na których prowadzi się wykłady dla rodziców, młodzieży oraz wygłasza pogadanki w klubach, domach kultury, zakładach przemysłowych, szkołach i PGR, na temat aktualnych wydarzeń międzynarodowych. Podczas ogólnopolskiej narady prezes Zarządu Głównego TWP stwierdził, że TWP w Jaworze należy do najlepiej pracujących w kraju.

JESZCZE JEST CZAS

Osobom, których zarobek na jednego członka rodziny przekracza 800 zł, nie przysługują mieszkania z przydziału miejskich rad narodowych. Jedyną możliwością zdobycia przez nich mieszkań jest zapisanie się do spółdzielni i założenie książeczki mieszkaniowej PKO. Mieszkańcy Jawora winni do końca br. posiadać co najmniej 200 takich książeczek i wówczas tamtejsza spółdzielnia może otrzymać limity na budownictwo. Do 10 grudnia uruchomiono zaledwie 100 książeczek.

Rok jeszcze się nie zakończył, zostało kilka dni, które trzeba wykorzystać.

BETONUJĄ PLAC

Dotychczas buraki przywożone przez plantatorów do cukrowni „Stary Jawor" były składowane na skrawku błotnistego pola. Z początkiem br. plac zaczęto wykładać betonowymi płytami. Wykonano już prace wartości 2,2 mln zł. Roboty będą zakończone w przyszłym roku.

CZY WIECIE, ŻE...

... dużym powodzeniem cieszy się sklep meblowy PSS, gdzie w br. zakupiono meble wartości 6 mln zł? Wielu klientów korzysta przy tym z usług ORS-u.

Bolesławiec

7.800 KIEROWCÓW

W br. Wydział Komunikacji Powiatowej Rady Narodowej wydał blisko 900 nowych praw jazdy różnych kategorii. Ogółem na terenie powiatu 7.800 osób posiada pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

ZABYTEK

Na korytarzu w Powiatowej Radzie Narodowej stoi bezużytecznie zabytkowa szafa, która może być eksponatem dla niejednego muzeum. Czy nie można znaleźć dla niej lepszego miejsca niż ciemny korytarz?

ROZBUDOWA OGRODNICTWA

Zakład Ogrodniczy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej posiada obecnie 1,5 ha gruntu. Na wiosnę ma on być poszerzony o dalsze 0,30 ha. Dzięki temu można będzie uprawiać więcej kwiatów i rozpocząć hodowlę róż. Kosztem 300 tys. zł. wykona się nowe szklarnie.

„PECHOWA" SALA

40-letni Józef Urbaniec miał pecha. Któregoś dnia udał się do sali alkoholowej restauracji „Piast" i wypił kilkanaście kieliszków wódki. Stamtąd udał się do sali bezalkoholowej gdzie wywołał awanturę. Wybryk kosztował go 1.500 zł, bo taką karę wymierzono mu na rozprawie przed Kolegium Karno-Administracyjnym PPRN.

Złotoryja

ZAPOMNIELI?

Kilka lat temu przekazano do użytku duży budynek mieszkalny w Złotoryi, przy pl. Wolności. Jednocześnie ekipa Lubińsko-Legnickiego Przedsiębiorstwa Budowlanego (dawniej LPB) miała uporządkować zaplecze i wybudować dróżkę na podwórzu obiektu. Dotychczas mimo licznych interwencji DBOR-u, wykonawca nie zrobił dosłownie nic.

NISZCZĄ KSIĄŻKI

Pracownice wypożyczalni książek przy Powiatowej Bibliotece Publicznej skarżą się, że wielu czytelników niszczy i brudzi książki. Niektóre książki są w takim stanie, że nie chce się ich wziąć do rąk.

CIEKAWOSTKI HANDLOWE

Przy ul. Górniczej rozpoczęto już budowę pawilonu handlowego Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Przekaże się go do użytku w połowie przyszłego roku. W następnej 5-latce zbuduje się podobne pawilony koło dworca kolejowego i przy ul. Legnickiej.

*

Złotoryjska PSS ma cztery przestarzałe piekarnie, które już dawno winny być zlikwidowane. Przewiduje się budowę nowej piekarni przy ul. Okrzei w następnej 5-latce.

CIEKAWA WYSTAWA

W PDK urządzono niedawno ciekawą wystawę okolicznościową z okazji 15-lecia wydobycia pierwszej tony rudy miedzi w Zakładach Górniczych „Lena". Na wystawie zaprezentowano model kopalni, zdjęcia przodowników pracy oraz liczne plansze obrazujące rozwój kopalni, postęp techniczny, budownictwo mieszkaniowe, prace Teatru Młodego Aktora itp. Wystawa cieszy się dużym powodzeniem, szczególnie wśród młodzieży szkolnej. Szkoda tylko, że czynna ona była zaledwie 5 dni.

L. M.

Dramatyczna walka o życie dziecka

30 listopada w Chojnowie miał miejsce wypadek, który tylko dzięki natychmiastowej i ofiarnej pomocy ze strony legnickich robotników, nie skończył się tragicznie.

11-letni chłopiec trzymając psa na smyczy usiłował przejść przez zamarzniętą rzekę Skorę. Szerokość rzeki dochodziła tu do 30, a głębokość do 3 metrów. Na środku rzeki lód się załamał, chłopiec znalazł się nagle pod wodą. W przerębli ukazywały się na przemian — ręce chłopca czepiające się krawędzi łamiącego się lodu i łapy psa, płynącego śladem swego pana. Krzyk tonącego i głośne szczekanie psa przywołały na brzeg pracowników Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Legnicy, zatrudnionych tu przy budowie jazu. Pierwszy pośpieszył z pomocą Włodzimierz Kubicki. Od miejsca wypadku dzieliło go 5 metrów. Równocześnie z drugiego brzegu na ratunek pośpieszyli: kierownik budowy — Zbigniew Ciombor, cieśla — Tadeusz Danek, kierowca — Stanisław Brzyski i inni.

Włodzimierz Kubicki ostrożnie posuwał się po trzeszczącym lodzie w kierunku przerębli, w której od czasu do czasu ukazywała się głowa tonącego dziecka. Fakt, iż chłopiec dość długo utrzymywał się na powierzchni wody, zawdzięczać należy psu. Dziecko kurczowo objęło swego czworonożnego przyjaciela, który ratując siebie i swego pana łapami czepiał się krawędzi lodu.

Niestety, lód kruszył się ze wszystkich stron. Nie zastanawiając się Kubicki wskoczył do wody w momencie, kiedy kompletnie już wyczerpany chłopiec poszedł na dno. Nurkując, natrafił na malucha. Jedną ręką chwycił go za ubranie i popłynął w kierunku przerębli. Podobnie jak przed chwilą chłopiec i jego pies, próbował uchwycić krawędź lodu, który łamał się jak cieniutkie szkło. Od brzegu dzieliła ich 15-metrowa przestrzeń. Kubickiemu poczęły kostnieć ręce. Przesiąknięty wodą waciak i pełne wody gumowe buty utrudniały utrzymanie się na powierzchni, ciągnęły w głąb.

Z drugiego brzegu ostrożnie zbliżali się Ciombor, Danek i Brzyski. Byli już blisko przerębli, gdy nagle wszyscy trzej znaleźli się również pod wodą. Przy pomocy podrzuconej im deski wyczołgali się na powierzchnię grubszego w tym miejscu lodu, Ciombor zaś, widząc, że Kubicki goni już resztkami sił, podpłynął do niego. Tymczasem Danek, Brzyski i reszta zgromadzonych nad brzegiem robotników podsuwali płynącym deskę umożliwiając wydostanie się na brzeg.

Wezwano pogotowie ratunkowe. Nieprzytomnego chłopca przewieziono do szpitala, robotnicy zaś, przebrawszy się w suchą odzież, wrócili do pracy. W ogólnym ferworze nikt nie zapytał o nazwisko i imię chłopca. Mieszkańcy sąsiednich domów twierdzą, iż dziecko jest sierotą i pozostaje pod opieką swego dziadka o nazwisku Langner.

Tego samego dnia, o godzinie 15, grupa dzieci wracających ze szkoły zatrzymała się nad Skorą. Jedno z nich, 10-letnia dziewczynka, weszła na lód. Na szczęście nie wszyscy legniccy melioranci odeszli po zakończeniu pracy z budowy. I tym razem dziecko wyłowiono z wody. Utonęła tylko teczka z książkami.

Jest zima. Wypadki opisane wyżej mogą się powtórzyć. Wiele przecież jest rzek, jezior i stawów na terenie Zagłębia ,a nie wszędzie, być może, znajdą się ludzie tak ofiarni i odważni, jak Zbigniew Ciombor, Włodzimierz Kubicki, Tadeusz Danek, Stanisław Brzyski i inni, którzy za swe poświęcenie i odwagę zasłużyli na gorące słowa uznania.

ANNA JASTRZĘBSKA

Sprostowanie

Do artykułu pt. „Oni się nie znają" drukowanym w numerze 49 „Wiadomości" zakradł się błąd. Zamiast: „Bolesław Janicki na jeden rok i dwa miesiące więzienia i 50 tys. grzywny lub 500 dni aresztu" winno być: „Bolesław Janicki na jeden rok i dwa miesiące więzienia i 5 tys. grzywny lub 50 dni aresztu. Przepraszamy.

Nasza ankieta

Jak spędzimy święta i Sylwestra?

Kilkunastu przypadkowo spotkanym mieszkańcom Legnicy, Lubina, Bolesławca, Jawora i Złotoryi zadaliśmy pytanie: jak pan (pani) spędzi tegoroczne święta i Sylwestra?

Oto odpowiedzi:

JAN POKORA (Lubin) — siedzenie w domu i opychanie się świątecznym jadłem wcale mi nie odpowiada. Całe święta spędzę w górach, wybieram się do schroniska „Odrodzenie" w Karkonoszach. Mam w planie piesze wycieczki, a jak będzie śnieg — jazdę na nartach. Również ostatni dzień w roku spędzę w górach, pojadę w tym czasie do Ziemi Kłodzkiej.

TERESA WISŁA (Legnica) — pierwszy dzień świąt spędzę w domu, drugiego dnia zaplanowałam sobie spacer po legnickim parku. Na Sylwestra wybieram się do klubu „Parnasik".

JERZY SZYMKOWIAK (Bolesławiec) — w czasie świąt będę dużo jadł i nie pogardzę kieliszkiem dobrej wódki. Po to są przecież święta. A Sylwester? No cóż, pójdziemy z żoną na jakiś bal. Jak dotąd, nic konkretnego jeszcze nie zaplanowałem.

ROMANA KIJ (Złotoryja) — na święta wyjeżdżam do rodziców w województwie opolskim. Nowy rok powitam w Złotoryi na szkolnej zabawie.

BOLESŁAW KURDEK (Jawor) — zarówno święta jak Sylwestra spędzę w domu. Podobno w telewizji będzie bardzo ciekawy program. Mój wiek nie pozwala mi na zabawę.

HENRYK KOT (Lubin) pracuję na wielkiej budowie i niezbyt często mam okazję widzieć rodzinę. Na święta jadę więc do Jasła. Sylwestra zamierzam spędzić na balu górniczym w Lubinie.

ANDRZEJ WIDLARZ (Legnica) — kupiłem wiele ładnych płyt i w czasie świąt będę razem z rodziną słuchać muzyki rozrywkowej. Pójdziemy również na mały spacerek po mieście. Nowy rok powitam na balu w Polanicy Zdroju.

TERESA PAREJKO (Bolesławiec) — w czasie świąt przeczytam jakąś ciekawą książkę. Drugiego dnia pójdziemy z synkiem na spacer. Na Sylwestra — jak zwykle — pójdę do Powiatowej Rady Narodowej.

MARIAN BIELSKI (Złotoryja) — jadę do ciotki do Krakowa. Przy okazji zwiedzę ciekawe zabytki tego miasta. Nie byłem tam już 5 lat. Na Sylwestra pojadę w góry, prawdopodobnie do Zakopanego.

JULIA WOJCIŃSKA (Bolesławiec) — jestem pracownicą gastronomii i w pierwszym dniu świąt muszę, niestety, pracować. Drugi dzień poświęcę na oglądanie programu telewizyjnego. Na Sylwestra zamierzam pójść z córką i jej chłopcem na bal do klubu NOT-u lub restauracji „Centralnej".

WIKTOR PITTNER (Jawor) — na święta będę w domu, a na Sylwestra idę na bal.

IRENA SOKÓŁ (Lubin) — nasze miasto ciągle się rozbudowuje, ale nigdy nie mam czasu pochodzić po nim, by zwiedzić nowe budowy. Uczynię to w drugim dniu świąt. Ostatni dzień w roku cały wieczór będę siedziała przy telewizorze, który niedawno kupiłam.

ANNA JORSKA (Legnica) — święta spędzę w domu. Spodziewamy się sporo gości z innych miast. Na Sylwestra pójdę ze swoim narzeczonym do „Polonii".

JAN FOSOWSKI (Legnica) — 23 grudnia jadę na dwa tygodnie na wczasy do Kudowy Zdroju. Tam spędzę święta i Sylwestra.

Rozmowy przeprowadził: LEMIL

PROGRAM NAPRAWY

Rozmowa z Antonim Trembulakiem przewodniczącym Prez. MRN w Legnicy

Tradycyjnie już u progu nowego, 1966 roku zwróciliśmy się do przewodniczącego Prezydium MRN w Legnicy tow. Antoniego Trembulaka, z prośbą o dokonanie oceny działalności Miejskiej Rady Narodowej w poszczególnych resortach w roku 1965 oraz naszkicowanie węzłowych zadań przewidzianych na rok 1966.



— Jak ogólnie ocenia się gospodarkę miejską w roku 1965?

— Podstawowe zadania gospodarcze były w 1965 roku realizowane prawidłowo. Ponadto w przemyśle, handlu, budownictwie, nadrobiliśmy poważne zaległości, które ciążyły na gospodarce w tych zakładach od wielu już lat.

— Jakie postępy poczynił przemysł terenowy i handel?

— Przemysł terenowy w całości wykonał zadania produkcyjne przewidziane na rok 1965. Nawet Fabryka Nakryć Stołowych „Lefana", z którą od 4 lat były kłopoty, zawiadomiła nas w dniu 13 grudnia br. o wykonaniu planowych zadań produkcyjnych wartości 23 milionów zł, a produkcji eksportowej w 105 procentach. Dodatkowa wartość produkcji do końca bieżącego roku wyniesie 1 mln złotych. Warto podkreślić, że w „Lefanie" zachowano prawidłowość we wszystkich wskaźnikach ekonomicznych takich jak zużycie materiału, wykorzystanie parku maszynowego, zatrudnienie, płace itp.

Podobnie niepomyślna sytuacja istniała dotychczas w handlu. MHD Art. Przemysłowymi przeżywało od 4 lat poważny kryzys. Nie wykonywano tam planów obrotów, dysponowano zbyt szczupłym asortymentem poszukiwanych na rynku towarów, zaś magazyny zapchane były „bublami". W ub. roku dokonaliśmy tam kilku zmian na stanowiskach kierowniczych i nastąpiła widoczna poprawa. W bieżącym roku plan obrotu będzie wykonany w 102 proc. W sklepach ukazało się więcej poszukiwanych i atrakcyjnych towarów, odkorkowano magazyny.

Pozostałe piony handlowe, a więc MHD Art. Spożywczymi, PSS i inne wykonają plan obrotów z nadwyżką. Wiele do życzenia pozostawia jeszcze sposób eksponowania towarów, złe dekoracje, niedostateczne wykorzystanie powierzchni placówek handlowych itp. Dotyczy to wszystkich pionów handlowych. Nie da się również ukryć, że odczuwamy w dalszym ciągu brak takich towarów jak: obuwie, odzież, wyroby dziewiarskie, dziecięce i młodzieżowe. W przyszłym roku będziemy kładli więc nacisk na to, aby sklepy były zaopatrzone w możliwie jak najszerszy asortyment poszukiwanych towarów oraz na dostarczanie niektórych artykułów spożywczych, takich jak: pieczywo, nabiał i mięso bezpośrednio do mieszkania konsumenta.

— Mówi się wiele o właściwym wykorzystaniu zasobów finansowych uzyskanych z podwyżki czynszu. Czego mieszkańcy Legnicy mogą oczekiwać w przyszłym roku od MZBM?

— Substancja mieszkaniowa na terenie miasta wymaga wielu nakładów finansowych na kapitalne i bieżące remonty. Same fundusze niestety nie załatwiają tej sprawy. Odczuwamy w dalszym ciągu brak podstawowych materiałów budowlanych, takich jak: budulec, rury, blacha itp. Staramy się wszakże uzupełniać te braki i jest nadzieja, że w przyszłym roku wykorzystamy w pełni kredyty przeznaczone na kapitalne i bieżące remonty budynków. Poprawiła się znacznie sytuacja na odcinku wykonawstwa. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane wykonało po raz pierwszy od 4 lat roczny plan przerobu i to z półmilionową nadwyżką (plan 18 mln wykonanie 18,5 mln). W 1966 roku plan będzie wyższy o 2 mln złotych i jest gwarancja, że będzie on wykonany, ponieważ MPRB może wprowadzać do planu korekty wskaźników funduszu płac i zatrudnić więcej robotników — w miarę zwiększonego wykonania robót. Ponadto mamy zapewnienie Wojewódzkiego Zrzeszenia Gospodarki Komunalnej, że otrzymamy w przyszłym roku kredyty w takiej wysokości, jaką będziemy mogli przerobić.

— Czy poprawi się sytuacja mieszkaniowa?

— Wiadomo, że budownictwo mieszkaniowe w 80 procentach przejął pion spółdzielczy. W przyszłym roku oddamy 693 izby z budownictwa MRN i 1400 izb w stanie surowym do wykończenia w roku 1967. Z tej puli 70 procent mieszkań będzie spółdzielczych. Wzrost budownictwa mieszkaniowego zależy więc przede wszystkim od rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej, co już niejednokrotnie podkreślałem, m. in. na łamach prasy.

— Wiemy, że szkolnictwo legnickie pracuje w trudnych warunkach. Odczuwa się brak izb lekcyjnych a budynki szkolne są w stanie opłakanym. Czy jest nadzieja na jakąś poprawę?

— Na rok 1966 przeznaczamy tylko 1 mln złotych na kapitalne remonty budynków szkolnych. Jeśli nie otrzymamy dotacji z budżetu państwa nie może być mowy o nowym budownictwie szkolnym. Miasto nie dysponuje obecnie żadnym obiektem budowlanym nadającym się na szkołę. A przecież wiemy, że Technikum Samochodowe należy jak najszybciej przenieść z walącego się budynku przy ul. Mickiewicza. W pozostałych szkołach nauczyciele pracują na dwie, a niekiedy i na trzy zmiany. Nawet odbudowanie całego Zamku nie rozwiąże problemu lokalizacji szkół.

— Czy nastąpi w roku 1966 poprawa na odcinku służby zdrowia?

— Tak. Dotychczas w szpitalu nr 1 uruchomiliśmy dodatkowo 12 nowych łóżek. W przyszłym roku rozpoczniemy remont budynku przy ul. Hutników, przeznaczonego na przychodnię przeciwgruźliczą. Remont będzie trwał od 1966 do 1967 r. i będzie kosztował 2 mln 700 tys. zł. Ponadto kosztem 1.300 tys. zł, wyremontujemy w przyszłym roku przychodnie na ul. Wesołej. Przeprowadzimy również kapitalny remont szpitala dziecięcego. Warto podkreślić, że znaczne sumy czerpiemy ze Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy i Kraju. Właśnie dzięki tym dotacjom odbudowaliśmy Muzeum i wyremontujemy przychodnię przeciwgruźliczą.

— Jak miasto zamierza rozwiązać problem zatrudnienia?

— Zatrudnienie jest poważnym problemem, który należy rozwiązać na płaszczyźnie koordynacji terenowej. Odczuwamy poważny brak męskiej siły roboczej przy równoczesnym nadmiarze kobiet poszukujących pracy. W bieżącym roku zatrudniliśmy dodatkowo 2.269 osób, w tym 1342 wykwalifikowanych robotników i 564 pracowników umysłowych. Uzyskaliśmy również 290 stanowisk pracy dla kobiet. W przyszłym roku mamy zamiar zatrudnić kobiety przy tzw. pracy nakładczej (chałupnictwo) oraz szkolić pracowników nie wykwalifikowanych i przygotowywać ich do wykonywania określonego zawodu. Obecnie mamy zarejestrowanych 361 kobiet poszukujących pracy w tym 145 jest jedynymi żywicielkami rodzin. Mamy więc obowiązek znaleźć dla nich pracę jak najszybciej.

— Legnica przystąpiła do współzawodnictwa miast. Czego należy w związku z tym oczekiwać?

— Przystąpiliśmy do współzawodnictwa z Wałbrzychem, Świdnicą i Jelenią Górą. Przy ocenie wyników będą brane pod uwagę takie problemy jak zatrudnienie, rozwój usług, rozwój budownictwa, usprawnienie gospodarki mieszkaniowej, sprawne załatwianie interesantów przez pracowników poszczególnych wydziałów rad narodowych oraz realizacja czynów społecznych. Legnica ma wszelkie dane po temu, aby w tej rywalizacji zająć wysoką lokatę.

Dla przykładu warto powiedzieć, że w bieżącym roku planowaliśmy wykonanie czynów społecznych przez ludność miasta wartości 5.700 tys. złotych a wykonano 5.800 tys. złotych. Mówię tylko o tej jednej „dziedzinie" współzawodnictwa, ponieważ świadczy ona o ofiarności naszego społeczeństwa i o tym, że możemy liczyć na mieszkańców Legnicy. Jeśli zdobędziemy 1 miejsce wygramy milion złotych.

— Jakim budżetem dysponuje MRN na rok 1966?

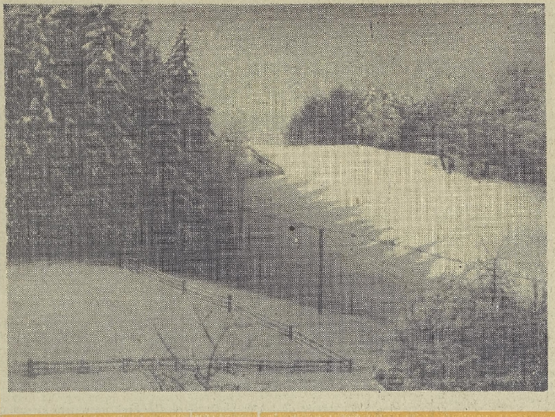
— Budżet miejski sięga sumy 165.627 tys. złotych. Za tę kwotę mamy w 1966 roku prowadzić działalność gospodarczą. Oczywiście nie liczę dotacji pozabudżetowych przyznanych w ramach inwestycji. Dla przykładu mogę podać, że w roku ubiegłym budżet miasta zamykał się kwotą 153.664 tys. zł, mamy więc blisko 11 mln zł. więcej, ale i zadania będą w przyszłym roku poważniejsze.

— Jaki prezent noworoczny otrzyma miasto od MRN?

— Dawno oczekiwany teatr. No początek przeznaczyliśmy 800 tys. zł. na bieżący remont i już w I kwartale przyszłego roku zainaugurowane zostaną stałe dni teatralne. Kapitalny remont teatru przewidziany jest na rok 1967.

Rozmawiał:

Z. GRABOWSKI



Trudny rok dobre wyniki

Rozmowa z inż. Józefem Hetmańskim przewodniczącym Prezydium PRN w Legnicy

— Jakie osiągnięcia gospodarcze i polityczno-społeczne — zapytaliśmy inż. J. Hetmańskiego — notuje Powiatowa Rada Narodowa w roku 1965?

— W bieżącym roku mieliśmy trudne zadania. Był to rok wyborów do Sejmu i rad narodowych. Społeczeństwo powiatu legnickiego wykazało przy tym duży stopień świadomości społecznej i dojrzałości politycznej. Ludność naszego powiatu włączyła się aktywnie do realizacji prac społecznych przy budowie dróg, porządkowaniu zagród wiejskich, zieleńców, przy remoncie świetlic wiejskich itp. Prezydium PRN przeznaczyło w bieżącym roku kwotę 255 tysięcy zł na popieranie czynów społecznych w poszczególnych gromadach. W okresie przedwyborczym mieszkańcy powiatu zgłosili ogółem 200 wniosków i postulatów, z których znaczna część została zrealizowana bądź też jest w realizacji. Wzrost aktywności społecznej stworzył konkretną potrzebę wzrostu poziomu pracy organów rad narodowych. Stało się to w roku bieżącym. Przeprowadzono szkolenie pracowników, dobrano personel z wyższymi kwalifikacjami ogólnymi i oto obserwujemy wyniki. Szybko usuwamy wszystkie niedomagania, wytknięte przez wyborców. Objęliśmy szeroką kontrolą społeczną, poprzez komisje rad, realizację poszczególnych wniosków i zgłoszonych postulatów oraz informujemy na bieżąco społeczeństwo o ich realizacji.

— Jak przedstawiają się osiągnięcia gospodarcze w rolnictwie?

— Rok 1965 nie należał do łatwych. Długotrwałe opady w czasie wiosennych prac polowych i spóźniona wegetacja roślin oraz zalanie znacznych terenów upraw i użytków zielonych nad Kaczawą, Cichą Wodą, Czarną Wodą i Odrą, stagnacja wód opadowych, utrudnienie chemicznej walki z chwastami opóźniły prace żniwne od czterech do pięciu tygodni. W związku z tym nastąpiło spiętrzenie prac jesiennych. Jeśli dodamy do tego wczesny atak zimy w czasie zbioru buraków i ziemniaków, to osiągnięta wydajność np. czterech zbóż — 23.4 q z ha, rzepaku — 16. buraków — 285, siana — 45—50q i ziemniaków około 135 q — należy uznać za bardzo dobre. Są one nawet lepsze niż w latach ubiegłych i świadczą o dużych rezerwach tkwiących w legnickim rolnictwie.

— Jak rozwija się budownictwo wiejskie?

— W roku bieżącym rolnicy otrzymali w ramach pomocy finansowej państwa około 14 mln. zł pożyczek krótko- i długoterminowych. Zaopatrzenie w podstawowe materiały budowlane uległo dalszej poprawie. Choć czasami zdarzają się okresowe braki materiałów budowlanych. Oceniamy, że blisko 750 zabudowań poddano generalnym remontom. Jest to pocieszające zjawisko mówiące o większym zainteresowaniu rolników remontem zabudowań gospodarczych.

Lepiej jest również z budownictwem inwestycyjnym. **Wyraźnie poprawił** się stan organizacyjny **Legnickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego**, powołano też do życia **Inspektorat Budownictwa Rolniczego.** Daje się zaobserwować sprawniejsze, terminowe i lepsze wykańczanie robót. LPBR, obok realizacji inwestycji na rzecz PGR-ów, wykonało w roku bieżącym szereg robót budowlanych dla kółek rolniczych. Przybyły nam **dwie filie POM** a trzecia jest w budowie. Uzyskaliśmy **jedną agronomówkę** w Krotoszycach z trzema mieszkaniami i ponad **dziesięć baz** kółek rolniczych z garażami i stacjami paliw. Sprawniej przebiega budownictwo i remonty w gminnych spółdzielniach, **PGR-y uzyskały wiele nowych budynków mieszkalnych i zabudowań** gospodarczych, lepiej przebiegają remonty. Wyniki te osiągnięto dzięki powołaniu do życia ekip remontowo-budowlanych przy GS-ach, PGR-ach i w niektórych GRN-ach zwiększając w ten sposób moc przerobową.

W roku bieżącym zrobiliśmy duży krok naprzód w ułatwieniu zbywania produktów rolnych przez rolników. Zamierzamy kupować zboże od rolników **w ich gospodarstwach i dostarczać im do zagród nawozy sztuczne, aby odciążyć ich od konieczności używania do tego celu własnego transportu.** Wiąże się z tym ściśle dalsze powiększanie pojemności magazynów i ich mechanizacja. Uruchomienie w Prochowicach dużych pomieszczeń magazynowych po byłym młynie pozwoli nam rozwiązać problem magazynowania zboża.

— Jak powiat legnicki przygotowuje się do reformy szkolnictwa?

— Powołaliśmy do życia Komitety Czynów Społecznych w Dąbiu, Mierczycach, Rosochatej i Winnicy, które realizują zadania w zakresie budowy nowych izb szkolnych i mieszkań dla nauczycieli. W Kawicach, Ulesiu, Czerwonym Kościele, Kosiskach, Krotoszycach, Bartoszowie i innych przygotowaliśmy szkoły do ośmioletniego nauczania. W roku 1966 szkoły 8-klasowe przygotujemy w Budziszowie, Rui, Bieniowicach, Mikołajowicach, Wągrodnie, Spalonej, Polance i innych.

— Dużo mówi się na temat uaktywnienia i usamodzielnienia GRN-ów. Co zrobiono w tym kierunku?

— W bieżącym roku prezydia GRN-ów przejęły agendy wymiaru i inkasa należności podatkowych i innych. Trzeba tu podkreślić, że **rozwiązaliśmy sprawę etatów** na rzecz GRN-ów, dzięki czemu spełniają one faktycznie rolę koordynatora wszystkich poczynań na rzecz rolnictwa i gospodarzą coraz lepiej na swoim terenie.

— Czy przewidziany jest rozwój usług dla wsi?

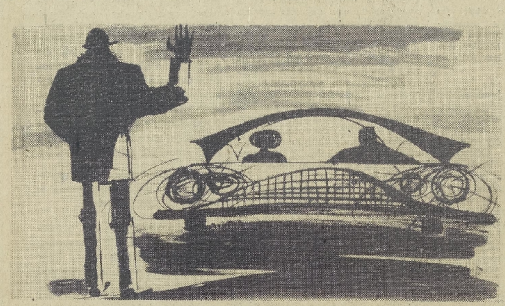
— Tak. W przyszłym roku musimy dokładnie zorientować się w zakresie **zapotrzebowania ludności wiejskiej na usługi.** Wiemy już, że jest zapotrzebowanie na świadczenie takich usług jak budownictwo instalacyjne i wodno-kanalizacyjne, chemizacja, dostarczanie materiałów budowlanych do zagród, punkty napraw radiowo-telewizyjnych itp. W związku z tym musimy przeprowadzić rewindykację lokali przeznaczonych na punkty usługowe. Przewiduje się również budowę pawilonów usługowych.

— Jak ogólnie można ocenić osiągnięcia w minionym roku?

— Był to rok jak już powiedziałem trudny, ale uzyskaliśmy dobre wyniki gospodarcze i polityczno-społeczne. Stąd wniosek, że przed Prezydium PRN stoją nowe zadania, które w roku 1966 wypełnimy nie gorzej niż w roku 1965.

Rozmawiał **Z. GRONTKOWSKI**

NA DRODZE do BERGEN



Rys. K. Karpińska

DAG HANSEN, współwłaściciel znanej fabryki precyzyjnych aparatów pomiarowych w Oslo, był wyraźnie zdenerwowany. Tajemniczy telefon wyprowadził go z równowagi i pogsuł miły przedświąteczny nastrój.

— Hallo, pan Dag Hansen?

— Tak, słucham.

— Mówi Lotta von Altdorf. Pragnę w imieniu brata, barona von Altdorf i własnym, złożyć panu życzenia świąteczne.

Hansen zbladł. A więc zagadkowy list, który otrzymał przed miesiącem z Niemiec nie przez przypadek trafił do jego skrzynki pocztowej. Skąd Lotta Altdorf zna jego prywatny i ściśle zastrzeżony numer telefonu? Co chce od niego, spokojnego fabrykanta dygnitarz Trzeciej Rzeszy, baron von Altdorf? Czyżby sławetna hitlerowska piąta kolumna zaczęła działać na dobre na ziemi norweskiej? Jeśli tak, to on, Dag Hansen, będzie musiał spłacić dług wdzięczności i być posłusznym tajemniczym mocodawcom z Berlina. Ciekawe jak wysoką stawkę wyznaczył baron von Altdorf za pomoc finansową, z której przed pięciu laty skorzystał lekkomyślnie przystępując do spółki i rozbudowy zakładu.

— Czy pan mnie dobrze słyszy, panie Hansen?

— Tak, dziękuję za życzenia. Proszę pozdrowić ode mnie barona.

— Dziękuję, panie Hansen. Baron z pewnością będzie zadowolony z naszego spotkania.

— Z jakiego spotkania? — zapytał zdziwiony.

— Właśnie chcę zaproponować panu spotkanie dziś o 19 w restauracji „Skawena". Myślę, że nie spotkam się z odmową, prawda, panie Hansen? Pragnę przekazać panu od brata małą upominek, którym mam nadzieję, sprawi panu wiele radości. A więc dziś o 19 w „Skawenie". Proszę zająć stolik w jakimś zacisznym miejscu. Do zobaczenia.

Zanim zdążył cokolwiek powiedzieć odłożyła słuchawkę. Ruszył powoli w stronę biurka i opadł na fotel. Wyjął z kieszeni kluczyk, otworzył szufladę. Na dnie leżała biekitnastolawa koperta. Wyjął z niej świątkę papieru.

DROGI PANIE HANSEN!

Czuję się w obowiązku zawiadomić Pana, że mój bratanek i Pana wspólnik SS gruppenführer Otto von Zeller, zginął śmiercią żołnierza dnia 25 września 1939 roku w czasie zdobywania Warszawy.

Otto von Zeller przed wyjazdem na front uczynił mnie swoim spadkobiercą, między innymi wspólnikiem fabryki w Oslo. Jestem więc de facto Pana wspólnikiem, co pozwalam sobie za szczególne. Wszystkie formalności natury prawnej zostały zachowane. Mój adwokat dopilnował załatwienia wszystkich spraw związanych z formalnym przejęciem spółki i konta w banku sztokholmskim.

Pozostaje mam do Pana bezgraniczne zaufanie, upoważniam Pana do prowadzenia w moim imieniu wszystkich operacji finansowych. Pozostawiam Panu również całkowitą swobodę w prowadzeniu zakładu, gdyż ważne sprawy natury państwowej nie pozwalają mi na wyjazd do Norwegii. W najbliższym czasie pozwolę sobie, aby poprzez zaufanego człowieka nawiązać z Panem bliższy kontakt. Mam nadzieję, że nasza współpraca będzie układać się pomyślnie i w duchu obopólnego zrozumienia interesów, które nas łączy w trudnych latach wojny.

Muszę jednak Pana uprzedzić, że wszelkie próby podważenia zaufania, jakim Pana darzę, mogą mieć bardzo przykre i daleko idące następstwa.

Z poważaniem
Otto von Altdorf

OSTATNIE ZDANIE brzmiało jak groźba. Hansen zamyślił się. Nie ulegało wątpliwości, że wywiad niemiecki uzyskał poufne informacje o TX-1, zdalnie sterowanej torpedzie — nadziei naczelnego dowództwa marynarki wojennej na skuteczną obronę wybrzeży Norwegii w przypadku ataku z morza.

Przed trzema miesiącami wypróbowano automatyczną wyrzutnię. Działała sprawnie. Torpedy kierowane z lądu za pomocą fal radiowych trafiały bezbłędnie w obiekt oddalony o dwa tysiące metrów od wybrzeża. Tę nową i skuteczną broń otoczono ścisłą tajemnicą. Zaledwie kilka zaufanych osób, a wśród nich Hansen, znało tajemnicę TX-1. Właśnie on, Dag Hansen, cieszący się zaufaniem najwyższych czynników rządowych i wojskowych otrzymał zamówienie na produkcję w swoich zakładach kilkudziesięciu automatycznych wyrzutni torpedowych.

Dag Hansen, energiczny i wybitnie zdolny inżynier-konstruktor, potraktował całą tę sprawę bardzo poważnie. Prześciegał wiele nocy nad opracowaniem dokumentacji i przygotowaniem zakładów do produkcji wyrzutni. Zakład szedł teraz pełną parą. Wyska obrony wybrzeża przystąpiły do wykuwania specjalnych bunkrów w Oslo-fiord, nad Zatoką Skagerrak i w fiordach zachodniego wybrzeża Norwegii, w których mają być zainstalowane wyrzutnie torpedowe.

— Najdalej za sześć miesięcy, jeśli dotrzymasz słowa — powiedział w poufnej rozmowie major Krigsen, szef wojskowego wywiadu, odpowiedzialny za produkcję i przygotowanie TX-1 — Norwegia otrzyma ostre kły, którymi będzie mogła skutecznie bronić się przed niespodziewaną napaścią. Na przykład hitlerowskiej „Kriegsmarine".

— Na mnie możecie liczyć — odparł wówczas Hansen. — Zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby dochować tajemnicy i dostarczyć na czas potrzebne urządzenia.

Hansen zrobił nawet więcej niż od niego żądano. Czarną, drogowaną teczkę z planami TX-1 sporządzał w jego gabinecie w połężnej ognioteważej kasie pancernej. Gdyby ta teczka wpadła we ręce wroga, pierzołowie przygotowywany plan obrony wybrzeży norweskich spaliby na panewce.

Dla nikogo nie było tajemnicą, że hitlerowski wywiad rozbudował na terenie Norwegii swoją piątą kolumnę, która penetrowała kraj. Wiedział o tym również Hansen. I zdawał sobie sprawę z wagi tych dokumentów i misji, którą mu powierzono. Skopiował więc plany i naniósł kilkanaście fałszywych obliczeń w dokumentacji. Prawdziwe plany ukrył w brązowej teczce z gładkiej, delikatnej skóry zamykanej na zamek błyskawiczny, w sekretnym schowku. Gdyby czarna teczka z napisem TX-1 wpadła w ręce wroga, nie przyniosłaby mu żadnego pożytku.

Ale o tym nie wiedzieli ani agenci niemieckiej „Abwehry", ani pracownicy norweskiego wywiadu strzegący jego zakładów, ani nawet major Krigsen.

DONOŚNY RYK SYRENY fabrycznej obwieścił koniec pracy pierwszej zmiany.

— Przypomiał sobie ostatnie zdanie z listu barona. Ciekawe, czego oczekuje od niego owa Lotta i baron von Altdorf. Ludzie tego pokroju nie rzucają słów na wiatr.

Hansen ubrał się i opuścił gabinet. Przed wejściem czekał na niego samochód. Odprawił kierowcę i zajął jego miejsce. Chciał być sam i spokojnie za kierownicą ulubionego „Packarda" przemyśleć plan działania. Krążył po mieście pokrytym białą pokrywą śniegu. Zima w tym pierwszym roku okrutnej wojny była aż nazbyt szczodra, ale ostry mróz i gruba warstwa śniegu nie przeszkadzały mieszkańcom Oslo w przygotowaniach do Świąt Bożego Narodzenia. Przecież to już jutro wigilia i Hansen ma ją spędzić w rodzinnym domu w Bergen.

„Mam jeszcze dość czasu, aby zawiadomić o wszystkim kogoś z naczelnego dowództwa lub choćby majora Krigsena — myślał. A jeśli się pomylę, jeśli trafię na agenta „Abwehry", to co wtedy? Wszystko stracone. Dziś nie można mieć zaufania do nikogo".

Nie. Nie powie nic nikomu. Sam rozegra tę partię. Trzeba się tylko wziąć w garść i trzymać na wodzy nerwy. Zapalił papierosa. Podjął postanowienie i ruszył w kierunku „Skawenu".

KILKA MINUT przed 19 — Hansen zajął stolik w kącie sali lukusowej restauracji. Gości było niewiele. Hansen zaczął studiować menu, kątem oka obserwując salę. Po prawej stronie, tuż przy wejściu w holu siedziało dwóch młodych mężczyzn. Jeden z nich, wysoki blondyn pozornie zajęty rozmową ze swoim towarzyszem, obserwował Hansena. W pewnym momencie spojrzał na zegarek, wstał i wyszedł do hallu. Po chwili na sali zjawiła się wysoka, szczupła szatynka w ciemnej wieczorowej sukni. Skierowała się w stronę Hansena.

— Pan Dag Hansen?

— Tak — zerwał się z krzesła.

— Jestem Lotta von Altdorf.

— Miło mi poznać panią. Proszę łaskawie zająć miejsce.

Hansen otworzył papierośnicę. Zapaliła.

— Czy jest pan zaskoczony naszym spotkaniem?

— Bynajmniej. Baron uprzedził mnie o tym w ubiegłym miesiącu.

— To dobrze. Łatwiej będziemy mogli dojść do porozumienia. Proszę dla mnie zamówić kieliszek sherry, kawę i tort orzechowy — doprecyzowała kiedy zjawił się kelner. Hansen spełnił jej życzenie i zamówił dla siebie kieliszek koniaku. Obserwował uważnie Lotę.

— Baron von Altdorf — ciągnęła Lotta — polecił mi prosić pana o małą przysługę. Jutro starym zwyczajem wybiera się pan na święta do rodziców do Bergen. Prawda?

— Tak, zgadza się. Jutro o godzinie 15 wyjeżdżam ekspresem do Bergen.

— A więc jutro o 15 będzie pan łaskaw wyjechać z Oslo nie pociągiem, lecz swoim samochodem. Oczywiście, bez kierowcy. Będę panu towarzyszyła przez całą drogę zabawiając rozmową. Zgoda, panie Hansen?

— Zgadzam się, ale muszę uprzedzić, że drogi są zaśnieżone i będziemy mieli męczącą podróż. Czy tylko o to prosił baron?

— Nie, to jest moja prośba. Natomiast baron von Altdorf prosi, aby pan był uprzejmy zabrać ze sobą pewną czarną teczkę wraz z jej zawartością, oznaczoną kryptonimem TX-1.

Hansen spodziewał się tego, ale udał, że jest zaskoczony.

— Ależ, panno Altdorf, proszę zrozumieć, ja nie mogę tego zrobić. Ja odpowiadam własną głową za te dokumenty. Gdyby zginęły...

— Nie zginą. Chcemy się tylko zapoznać pobieżnie z ich treścią. Nie mamy zamiaru narażać pana na poważne przykrości.

— Gdyby teczka zginęła... — próbował oponować Hansen.

— Wykluczone. Wróci pan po świętach z teczką do zakładu i nikt nie będzie wiedział, że odbył pan z nią podróż do Bergen. Chyba się pan domyśla, że jesteśmy dyskretni. A to jest prezent od barona dla Altdorfa — powiedziała Lotta kładąc na stoliku pokaźny plik zakcji. — Teraz pański udział w zakładach będzie wynosił nie 40 lecz 60 procent.

Hansen ujął w dłoń plik akcji. Ten paskicik to blisko ćwierć miliona dolarów. Chojnie płaci wywiad niemiecki za zdobycie planów TX-1. Hansen jednak zdał się przez dobrą chwilę, wreszcie schował pakiet do wewnętrznej kieszeni marynarki.

— Dziękuję za prezent. Gdzie mam na panią jutro czekać?

— Punktualnie o 15 przed tym lokalem. A teraz zechce pan wypić ze mną za pomyślność naszych wspólnych interesów.

Lotta odstawiła opróżniony kieliszek, wyjęła z torebki puderniczkę i musnęła szminką wargi. Hansen zauważył, że dwaj młodzi ludzie wstali od sąsiedniego stolika i wyszli do hallu.

— Niestety, muszę pana już pożegnać.

— Pani pozwoli, że...

— Nie, dziękuję. Proszę do pozostać jeszcze przez chwilę. Tak będzie lepiej.

WIGILIĘ, punktualnie o godzinie 15, Dag Hansen zajechał swoim „Packardem" przed restaurację „Skawena". Po chwili z sąsiedniej bramy wyszła Lotta Altdorf. Była w czarnym futrze, w ręku trzymała dużą muf kę. Hansen otworzył drzwi auta.

— Witam pania.

— Dzień dobry, mamy dziś piękną pogodę.

— Istotnie. Czy lubi pani szybką jazdę?.

— Uwielbiam.

Przemknęli przez ulice miasta i mijali ostatnie budynki przedmieścia. Hansen zauważył w lusterku, że przez całą czas towarzyszy im czarny „Ford".

— Czy nie zapomniał pan o teczce? — zagadnęła niespodziewanie Lotta.

— Ale skąd, jest pod siedzeniem.

Hansen nachylił się i wydobył czarną teczkę z inicjałem TX-1.

— Myślę, że nie spotka nas żadna niespodzianka na trasie — zagadnęła Lotta sprawdzając zawartość teczki.

— Może mi pani zaufać.

Lotta uchyliła szybę w samochodzie, wyjęła z torby czerwoną apaszkę i wyrzuciła ją przez okno. Hansen udał, że tego nie dostrzega. Po chwili czarny „Ford" znikł.

ZAPADŁ ZMRÓK. Światła reflektorów odbijały się ostro od pokrytej śniegiem szosy. W oddali zamajaczyły słabe światła jakiejś osady. Nagle na szosie wyrosła sylwetka mężczyzny z podniesioną ręką.

— Proszę się zatrzymać — rozkazała Lotta. Hansen spojrzał na nią zdziwiony.

— Proszę zatrzymać auto — powtórzyła Lotta wkładając rękę do obszernej mufki.

Hansen nacisnął pedał hamulca, „Packard" zatrzymał się na skraju szosy. Trzasnęły tylne drzwi i nowy pasażer z wysoko podniesionym kołnierzem i głęboko na czoło nasuniętym kapeluszem zajął miejsce na tylnym siedzeniu. Obok siebie położył podróżny nesesser.

— Jedziemy dalej, panie Hansen.

„Packard" ruszył z miejsca nabierając szybkości.

— Panowie pozwolą, że ich przedstawię — powiedziała Lotta. — Pan Dag Hansen, przemysłowiec i Kurt Liedtke, osobisty fotograf barona von Altdorfa. Mam nadzieję — Lotta zwróciła się do Hansena — że nie będzie panu przeszkadzał błysk flesza?

— Myślę, że nie — odparł Hansen.

— Kurt — Lotta zwróciła się do pasażera na tylnym siedzeniu — ma ze sobą teczkę z ciekawą lekturą, zatmij się nią i pamiętaj, że masz tylko dwie godziny czasu.

— Kurt wydobył z nesseru aparat i zabrał się do roboty. Jechali w milczeniu. Tylko często powtarzające się błyski flesza świadczyły o tym, że Kurt wziął sobie głęboko do serca polecenie Lotty. Tajne plany TX-1 arkusz po arkuszu były kopiowane na taśmie filmowej.

DOCHODZIŁA GODZINA 20, kiedy dostrzegli pierwsze światła Bergen. Kurt uporał się z robotą i czarna teczka powędrowała na swoje miejsce pod siedzenie. W śródmieściu Lotta poleciła Hansenowi zatrzymać się przy najbliższym postoju taksówek.

— Życzę powodzenia, panie Hansen, i przyjemnych świąt w rodzinnym gronie. Mam nadzieję, że oboje jesteśmy zadowoleni i baron von Altdorf nie omieszka przesłać panu życzeń noworocznych.

— Dziękuję. Ja również życzę powodzenia.

Hansen ruszył z miejsca. Na trzeciej z kolei przecznicy zatrzymał samochód i zapalił papierosa.

— Z pewnością — myślał piracka łódź podwodna „Kriegsmarine" czeka gdzieś przycjalona w fiordzie żeby odwieźć do Reichu drogocenne zdjęcia. Baron von Altdorf będzie mógł nimi wytapetować gabinet ukochanego fuehrera.

NIEMCY UDERZYLI na Danię i Norwegię wcześniej niż przewidywali alianci. Dziewiątego kwietnia 1940 roku hitlerowcy wtargnęli bez przeszkód do Danii. Na Morzu Północnym i w Cieśninie Skagerrak pojawiły się hitlerowskie okręty wojenne i łodzie podwodne. Niemcy zaatakowali Norwegię 8 kwietnia o świcie wysadzając desant z Oslo-fiord. Bez trudu zajęli Narwik, Trondheim, Bergen, Egersund i Arendal. Desant powietrzny wziął Stavanger.

Do większych walk doszło tylko w rejonie Oslo, ale i tam przeważające siły Niemców łatwo rozprawiły się z nieliczymi jednostkami armii norweskiej. Tylko Marynarz alianckie i niemieckie norweskie jednostki bojowe walczyły mężnie z przeważającymi siłami wroga, a w północnej Norwegii trwały walki o Narwik. W rejonie Narwiku stracili Niemcy na morzu dziesięć niszczycieli, zaś na Morzu Północnym trzy krążowniki, jedenaście statków transportowych i 242 samoloty. Alianci ponieśli przy tym dość poważne straty w ludziach i sprzęcie. Nie pomogły miny ostawione przez aliantów na wodach norweskich, nie zdały się na nic działania alianckich jednostek desantowych.

Niemcy zajęli Norwegię. Gdyby inwazja opóźniona była o trzy miesiące i do obrony wybrzeża wiązono by zdalnie kierowane torpedy TX-1 Niemcy musieliby o wiele drożej okupić napad na Norwegię.

*

Niemcy wkroczyli do Oslo. Kiedy zestanowcy wdarli się do mieszkania Hansena, ten siedział w głębokim fotelu przed kominkiem i patrzył jak w ogniu żarza się resztki popiołu. Obok kominka leżała brązowa teczka z cielęcej gładkiej skóry zamykana na błyskawiczny zamek. Hansen dotrzymał przyrzeczenia — prawdziwe plany TX-1 nie dostały się w ręce wroga.

Pierwszym norweskim więźniem politycznym wywiezionym przez gestapo do obozu koncentracyjnego w Dachau był Dag Hansen, współwłaściciel znanej fabryki aparatów pomiarowych w Oslo.

ZBIGNIEW GRABOWSKI

Malarstwo Marii Dawskiej

WGMACHU MUZEUM Regionalnego w Legnicy zostało otwarte wystawa prac malarskich MARII DAWSKIEJ. Maria Dawska — artysta i pedagog — reprezentuje wrocławskie środowisko twórcze. We Wrocławiu przebywa od 1947 r. Akademię Sztuk Pięknych ukończyła w Krakowie w 1933 r. Od czasu wyzwolenia bierze udział w wystawach okręgowych i ogólnopolskich, a także w wystawach polskiego malarstwa za granicą: w ZSRR — (1944 i 1954 r.) we Francji (Paryż 1954, 1956 i 1960 rok), w Anglii (Londyn 1960), w USA (1963 r.).

Pierwsza wystawa indywidualna Marii Dawskiej odbyła się we Lwowie w 1937 r. następnie dopiero po wyzwoleniu: w Warszawie (1955 r.), w Krakowie (1956 r.) ,we Wrocławiu (1957, 1963 r.), w Gliwicach (1958 r.).

Większość obrazów, wystawionych obecnie w Legnicy, była poprzednio eksponowana na wspomnianej wyżej wystawie indywidualnej, zorganizowanej w salach Muzeum Śląskiego we Wrocławiu jesienią 1963 r.

Wystawione prace (z wyjątkiem jednej kompozycji figuralnej pt. „Kolarze") należą do wielkiego cyklu kompozycji ocenicznych. Tematem tym artystka zainteresowała się już w 1956 roku.

Kształty ryb, przetworzone formy muszli i ukwiałów, zrodukowanych do symbolu czy znaku plastycznego najwyraźniej dają się odczytać w pracach z cyklu „Fauna". Obrazy z cyklu „Eksplozje", mówią o tym co dzieje się na powierzchni wody, gdy jej spokój zostanie zakłócony.

Powtarzające się tematycznie lecz coraz to nowe, coraz bardziej syntetyczne ujęcia — świadczą o tym, że artystkę interesuje temat tak długo, dopóki nie zostanie z niego wyciągnięta maksymalna ilość możliwych rozwiązań plastycznych. Początkowo żywe, wielobarwne formy zostają sprowadzone do kompozycji monochromatycznych, groźnych, drażniących.

Na szczególną uwagę zasługują „Zatopione okręty" — prace interesujące w równym stopniu ze względu na rozwiązania formalne jak i nastrój w jakim są utrzymane.

Wszystkie niemal obrazy komponowane są w ten sposób, że przedstawione formy — przedmioty — zredukowane niejednokrotnie do znaku plastycznego — grupują się w centralnej części obrazu, rozjaśnione plamami zdecydowanych, żywych kolorów lub bieli. Wyłaniają się one z ciemnej mroczniej przestrzeni, czy też zostają przez nią pochłaniane.

Omawiając wystawę trudno nie wspomnieć o kilku niewielkich wprawdzie, lecz niezmiernie ciekawych, pełnych światła i własnego (ze względu na fakturę obrazu) światłocienia pracach, jak kompozycja oceaniczna XV i XVIII.

Tymi kilkoma słowami na marginesie obecnej wystawy pragnę zainteresować szerszy krąg odbiorców trudnymi wprawdzie, lecz pasjonującymi problemami współczesnej sztuki. A obejrzenie wystawy na pewno będzie krokiem w tym kierunku.

JANINA STASIAK

CHŁOPIEC



STARSZY PAN ubrany z przesadną elegancją ludzi, którzy mają ulubione perfumy i używają szczotki do włosów, kipiał oburzeniem.

— Skandal! — wołał wskazując kciukiem parasola leżącego na ławce chłopca przykrytego płaszczem wojskowym. — Ten się rozleżył a w korytarzu szpilki nie wepchniesz.

— Nie mam pojęcia skąd ten chłopiec się tu wziął — powiedziała kobieta siedząca obok struchlałej panienki, prawdopodobnie jej córki.

— Ze mną on nie podróżuje — oświadczył krótko pasażer ze znaczkiem NOT-u w klapie marynarki.

— Zdaje się, że to syn tego pana — przystojna, modnie ucezesana dziewczyna przerwała lekturę książki sensacyjnej, wskazując na drzemiącego w kącie przy oknie oficera.

Pan z parasolem targnął śpiącego za ramię.

— Bardzo pana przepraszam, zapłaciłem za pierwszą klasę i nie mam ochoty stać. Pan będzie łaskaw wziąć syna na kolana.

Rozbudzony oficer patrzał przez chwilę nieprzytomnie. Potem wybuchał śmiechem.

— Na razie jeszcze jestem kawalerem — powiedział wesoło. — Jeśli pan mi nie wierzy mogę wylegitymować.

— Więc to nie pański syn?

— Nie.

— A czyj?

— Nie mam pojęcia. Kiedy wszedłem do przedziału już tam leżał. Ponieważ było zimno przykryłem go moim płaszczem.

— Ładna historia! — wykrzyknęła kobieta. — A rodzice tymczasem szukają chłopca po wszystkich wagonach.

Rozbudzono małego pasażera.

Patrzył na współtowarzyszy podróży ciemnoszarymi pozyma, w których czaił się jeszcze sen. Miał sympatyczną, okrągłą buzię dobrze odżywionego dziecka.

— Dokąd jedziesz? — zadał ktoś pytanie.

— Do Wrocławia.

— Z mamą?

— Nie.

— Z ojcem?

— Nie — zaprzeczył chłopak.

— A ile masz lat?

— Dziewięć.

W przedziale rozległ się szmer szeptów.

— Kogo tam masz we Wrocławiu, ciotkę, babcię? — podjęła kobieta.

Chłopak milczał.

— Nie masz tam nikogo?

— Nie mam.

— Więc po co jedziesz?

Chłopak milczał.

— A powiedziałeś w domu, że wyjeżdżasz?

— Tato był w pracy...

— Niepotrzebnie pani go wypytuje — wtrącił się pan z parasolem. — Zwiał z domu i tyle czas nie powróci!..." Wiecie dlaczego uciekają? Bo ci smarkacze nie mają szacunku ani dla nauczycieli ani dla rodziców. Niczego się nie boją.

— Nie zgadzam się z panem — zaoponował oficer. — Widzi pan przecież, że chłopiec uciekł ze strachu przed karą. Strach nie jest metodą wychowawczą.

— Święta prawda — wtrąciła modnie uczesana dziewczyna. — Dzieci są tylko dziećmi — dodała i spojrzała zalotnie w stronę oficera.

— W naszej kamienicy — opowiadała kobieta — mieszka małżeństwo, jak teraz mówią, współczesne. On na ważnym stanowisku, ona też jest działaczką. Nigdy jej nie ma w domu. Mają chłopca lat czternaście. Gdybyście widzieli, co ten łobuz wyrabia. Broń Boże powiedzieć coś matce. Zaraz wyleci z pyskiem: „A co to pana obchodzi? Dziecko powinno mieć swobodę". W zeszłym tygodniu, akurat prałam, a tu nagle ktoś dobija się do drzwi jak by się paliło. Patrzę, milicja. „Niech pani szybko do kluczy od strychu!" — powiadają. Pobiegłam za nimi i, proszę sobie wyobrazić, łobuzy biły się na dachu. Ten ich chłopak chciał zrzucić kolegę z czwartego piętra. Gdyby nie milicja... Co za pokolenie rośnie, aż strach pomyśleć!

— Czy pani przypadkiem nie przesadziła z tym dachem? — ośmielił się spytać oficer. — Może pani tylko od kogoś słyszała te historyjkę?

Kobieta gwałtownie zaprotestowała. Z kolei zabrał głos pasażer ze znaczkiem NOT-u w klapie marynarki.

— Najważniejsze — zauważył — żeby dzieciom nie mówiono w szkole jedno, a w domu co innego. Nie mamy jeszcze sprecyzowanych metod wychowawczych przystosowanych do obecnej sytuacji w świecie i stąd rozmaite dysonanse.

Pan z parasolem zaponował. Dyskusja stawała się coraz ostrzejsza. Przeciwnicy przytaczali wciąż nowe argumenty. Cytowali wiersze i cudze poglądy.

Chłopiec leżał wygodnie na ławce. Nie spał. Patrzał uparcie w jeden punkt, w sufit przedziału, gdzie świeciła słaba lampa gazowa.

Pociąg minął Leśnicę. Zapuszczał się w głąb wielkiego miasta. Otaczał je, jakby pragnął pokazać pasażerom miasto ze wszystkich stron. Dyskusja w przedziale zaczęła więdnąć. Pasażerowie pospiesznie zbierali się do wyjścia. Oficer umawiał się z dziewczyną, że okazało się, że ona ma wnet połączenie do Lublina. Pan z parasolem i mężczyzna wyszli na korytarz. Kobieta poganiała panienkę. Ta zdjęła z półki walizki.

Chłopiec siedział w kącie przedziału ogłuszony gwarem wielkiego dworca.

Wyszedł na peron. Drżał z zimna w cienkim ubraniu. Powoli peron opustoszał. Nadjechał nowy pociąg, a chłopiec wciąż stał nieporuszony. Potrącano go mijano w pośpiechu. Chłopiec przytulił się do ściany kiosku. Płakał.

Takie to pokolenie teraz rośnie. Za moich czasów... Słuchaj — spytał ostrzejszym tonem — dlaczego uciekłeś z domu, co?

Chłopak milczał. W jego oczach była teraz trwoga.

— Wybiłem szybę w klasie — wykrztusił wreszcie i wtulił twarz w kołnierz płaszcza.

Przez chwilę w przedziale panowała cisza.

— Trzeba go wysadzić na najbliższej stacji — zadecydował mężczyzna ze znaczkiem NOT-u w klapie. — Jesteśmy, zdaje się, koło Środy Śląskiej.

— I co dalej?

— Nic. Milicja się nim zaopiekuje.

— Nie, my tego nie możemy zrobić — zaprotestował wojskowy — Zacznie się od protokółu, potem sąd i być może skończy się zakładem poprawczym. Szkoda chłopaka.

— No, zaraz poprawczak. Pan przesadza!..

Kobieta posunęła się nieco i pan z parasolem usiadł. Pasażerowie dyskutowali teraz namiętnie przerywając jeden drugiemu. Tylko panienka milczała. Pociąg zbliżał się do Mrozowa.

— Za moich czasów — mówił pan z parasolem — takie historie nie miały miejsca. A teraz, proszę państwa, wystarczy otworzyć radio i zaraz „tego a tamtego dnia wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił..."

Stanisław Srokowski

Dorastające drzewa

drzewa dorosły do lasu
stanęły na wysokości zadania
to nie przerasta ich sił
wyciągną ostatnie soki z ziemi
a wybiją się
one nie z tych co poniżeniem idą w górę
ani nagimaniem się przed byle czym
kręctactwo obce jest ich naturom
raczej się załamią
niż zegną koronę u czyichś stóp
całe swoje życie znaczą prostotą
jeżeli już kogoś przekreślają
to na wieki wieków amen

Ołówek wypisany

on się zapisał na śmierć
a dawał słowo do rzeczy
wypowiedział mnie do reszty
jak ptaka do powietrza
rybę do wody
a wypowiedział komuś na śmiech
i tak
spisał się na słowo
a nie na rzecz



Korespondencja drzew

dokąd one rozsyłają te listy
każda gałąź pisze swój los
każda głowa koronowana
każda korona
może tylko do kocia siebie
może do wiatru wystawiają kogoś
może wymówiono im las
w tym sęk
a w sęku domysł
ziemią doczyta te listy
przyjmie to oddanie nagłe
bez wykrętów
kto tam jeszcze powtarza niebo przed upadkiem
kto śpiewa ptaka zgubionego
kto słowo daje
siłą rzeczy
nadchodzi czas drzew
ziemia się pali pod nogami
na cztery strony świata
ogłasza się lis
wypowiada swą ostatnią wolę
przez wszystkie konary

JANUSZ OLESZKIEWICZ

Na naszych ekranach



„SZUKAJCIE GITARY"

To francusko-włoska szerokoekranowa komedia muzyczna, którą reżyserował **Michel Boisrond**, ten sam, który niegdyś rozsławił Brigitte Bardot „Nieznośną dziewczyną" czy „Paryżanką". Piosenki do filmu napisał **Charles Aznavour**, który jest równocześnie jednym z aktorów.

W filmie występuje Francki Fernandel, syn słynnego na cały chyba świecie aktora, Dany Saval, Berthe Grandval, Dominique Boschero. Samych siebie grają: jak zwykle piękna Mylene Demongeot, Sophie, Eddy Mitchel z zespołem „Les Chaussetes Noires", wspomniany już Charles Aznavour, Johnny Hallyday, Frank Alamo, Nancy Holloway, Sylvie Vartan, Jean Jacques Debout, zespół „Les Surfs", Hector, Randal, Pierre Doris, Christian Marin, Andre Dionnet, Pierre Bellemare i inni.

Akcja, mimo interesującej intrygi, która na ogół chwyta widza — nie jest najmocniejszą stroną filmu. Jest ona tylko pretekstem do pokazania znanych gwiazd francuskiej piosenki, występujących na koncertowych estradach i w studiach nagrań dźwiękowych.

Film „Szukajcie gitary" na pewno uzupełni naszą wiedzę w tym zakresie, tym bardziej, że jest pierwszą po wielu latach francuską komedią muzyczną, która dotarła na nasze ekrany.

Sam reżyser, Michel Boisrond, twierdzi że film nie jest w rzeczywistości komedią muzyczną, lecz filmem pełnym piosenek, a to co innego. Znając jednak kult, jakim młodzież otacza „bożyszcza" nowej piosenki zdecydował się na realizację takiego właśnie filmu, twierdząc, że widzów zainteresuje film o ich ulubieńcach. I niewątpliwie miał rację.

„SZATAN"

Film produkcji włoskiej, zdobył Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie w 1963 r. Jest to komedia obyczajowa, którą reżyserował **Gian Luigi Polidoro**, realizator, który przez długie lata specjalizował się w dokumentalnym filmie krótkometrażowym. „Szatan" jest jego pierwszym filmem fabularnym.

Fabuła — to żartobliwe studium obyczajów i tzw. charakteru narodowego dwóch krańcowo różnych krajów — Włoch i Szwecji. Powszechnie znane są na świecie drobnomieszczańskie przesądy i zakłamanie, którym hołduje znaczna większość społeczeństwa włoskiego. Wielokrotnie oglądaliśmy już na naszych ekranach filmy włoskie, które mentalność taką ataklują i ośmieszają („Ape Regina", „Rozwód po włosku" czy wreszcie dokumentalne nieomal studium „Włoszki i miłość"). Szwecja — przeciwnie — słynie z dużej swobody obyczajów.

Nic dziwnego, że włoski mieszczuch, wybierający się w podróż do Szwecji wiele sobie po tej wyprawie obiecuje. O tym, jak wypadła konfrontacja jego sądów z rzeczywistością — dowiecie się oglądając „Szatana" na ekranie kina „Bałtyk", gdzie będzie on wyświetlany od 25 do 30 grudnia br.

Rolę głównego bohatera filmu, Ameda Feretti, owego symbolicznego „Szatana" kreuje doskonały aktor włoski **Alberto Sordi**, otoczony całą plejadą pięknych kobiet, których role odtwarzają: **Gunilla Elm-Tornkvist, Anne-Charlotte Sjoberg, Barbro Wastenson, Monica Wastenson** i wiele innych.

„PIĘCIU MĘŻÓW PANI LIZY"

Film produkcji amerykańskiej 1963 r., scenariusz opracowali: Betty Comden i Adolph Green, reżyserował **J. Lee Thompson.**

Główną rolę kobiecą odtwarza **Shirley Mac Laine**, jej kolejnych mężów grają: **Paul Newman, Robert Mitchum, Dean Martin, Gene Kelly** (Srebrny Żagiel za najlepszą kreację męską na XVII MFF w Locarno 1964 r.), **Dick Van Dyke**; w pozostałych rolach wystąpili Bob Cummings, Margaret Dumont i inni.

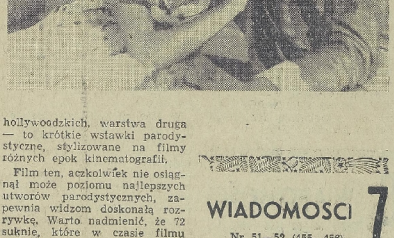
„Pięciu mężów" to barwna, szerokoekranowa komedia satyryczna. Znamy już z ekranu wiele udanych parodii filmowych („O.K. Neron", „Karmazynowy pirat", „Pechowiec na prerii", „Lemoniadowy Joe" itp.). Wszystkie cieszyły się olbrzymią popularnością i każdy z nich parodiował jakiś określony gatunek filmowy.

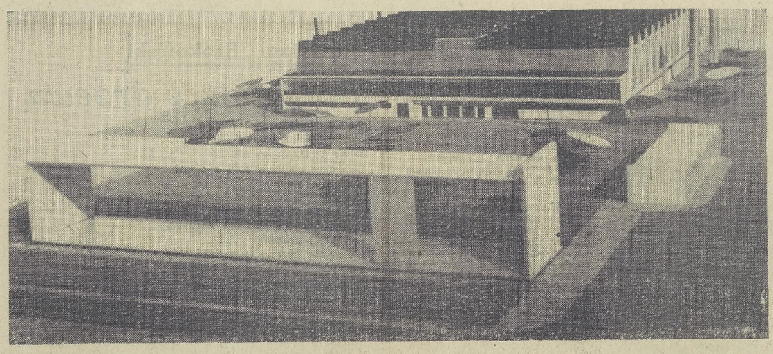
„Pięciu mężów pani Lizy" parodiuje w zasadzie wszystkie **tradycyjne** gatunki jednocześnie, przy czym jest to film dwuwarstwowy. Pierwszą warstwę stanowi zasadnicza akcja — wyśmiewająca powszechnie znane i nadużywane schematy filmów hollywoodzkich, warstwa druga — to krótkie wstawki parodystyczne, stylizowane na filmy różnych epok kinematografii.

Film ten, aczkolwiek nie osiągnął może poziomu najlepszych utworów parodystycznych, zapewnia widzom doskonałą rozrywkę. Warto nadmienić, że 72 suknie, które w czasie filmu zmienia odtwórczyni głównej roli — Shirley Mac Laine — zaprojektowała Edyta Head, siedmiokrotna zdobywczyni Oscarów.

Życząc wesołej zabawy informuję, że film do dnia 31 grudnia br. będzie wyświetlany na ekranie kina „Ognisko".

J. St.





Trwa rozbudowa legnickiej Huty Miedzi. Tak będzie wyglądała nowa hala produkcyjna wydziału elektrorafinacji miedzi. Projekt mgr inż. Jana Ziętary i mgr inż. Zdzisława Piekarza z katowickiego „Biprometu". Fot. Archiwum

STARA SMIEDŹ

HISTORYK ZACZĄŁBY pewnie tę opowieść tak: Onegdajsze wiadomości o naszym skarbcu są ubogie — choć na pierwsze wzmianki napotykamy w kronikach z XV wieku. W czasach, kiedy to 35 letni Fryderyk Legnicki poślubił mariaż z ... 45 letnią córką Kazimierza Jagiellończyka — Elżbietą. Albo inaczej — w okresie, kiedy to książę Prus Albrecht Hohenzollern składał Zygmuntowi Staremu hołd na rynku krakowskim.

Pierwsze wzmianki dotyczą „eksploatacji" margli miedzionośnych w Niecce Złotoryjskiej. Rozpoczęte w 1774 roku roboty poszukiwawcze nie dały właściwych rezultatów. Prace te ponowiono więc dopiero w latach 1925—35 na Niecce Złotoryjskiej, a od roku 1936 także na Niecce Grodzieckiej.

Jednym z pionierów, którzy badali teren morza cechsztyńskiego (morze, zwane cechsztyńskim, zalewało niegdyś rozległy teren od Sudetów po Wrocław — był geolog niemiecki H. Scupin. Prace zapoczątkowane przez Scupina kontynuowali także w latach od 1933 do 1937 — F. Berger, O. Eisentraut. Temu ostatniemu udało się na terenie dolnośląskiego cechsztynu odkryć pewne minimalne ilości galenu, chalkozynu, sfalerytu, pirytu i chalkopirytu, ale stwierdził, że ich eksploatacja jest nieopłacalna ze względu na małą zawartość miedzi.

Niemniej w 1936 roku rozpoczęto budować pierwszą kopalnię w Starym Zagłębiu — „Lenę", a w 1938 głębić pierwszy szyb kopalni „Konrad".

Przedsięwzięcie to nie tylko było niełatwe, ale zakończyło się niepowodzeniem.

Zajrzyjmy może do starych kronik:

BUDOWĘ PIERWSZEGO szybu w kopalni „Konrad" rozpoczęto 18 listopada 1936 roku. Zanim dzieło doprowadzono do końca, zanim szyb został zgłębiony — trzy razy wdzierała się tu woda. Trzy razy trzeba było zakładać „korki" cementacyjne. **A wszystko po to, by 28 lutego 1944 roku nastąpił krach: najpierw łama nie wytrzymała naporu wody, a następnie awaria kabla w szybie dopełniła resztę.**

W tej sytuacji 1 października 1944 roku ekspert z prof. Kroglem na czele wydaszą na kopalnię wyrok śmierci. Powiedzą: „biorąc pod uwagę czas oraz nakłady niezbędne do odpompienia kopalni uważamy sprawę tę za beznadziejną".

Więc historyk kreślący tę opowieść o dolnośląskiej miedzi mógłby również swój szkic zacząć inaczej:

OD KIEDY MAMY MIEDŹ? MIEDŹ MAMY OD 1950 ROKU.

Postarał się o to polski inżynier i górnik, który wbrew niemieckim ekspertom odtopił i odbudował w rekordowym czasie dwóch lat kopalnię „Lena". W tym samym czasie przystąpił do budowy nowej kopalni miedzi „Nowy Kościół". I w 1954 roku wydobył stąd pierwszą tonę polskiej rudy miedzi.

Ale w tym czasie najważniejszej kopalni w Starym Zagłębiu jeszcze nie ma. Nie ma „Konrada I" i „Konrada II". Ta pierwsza zakamuflowana jest w hermetycznych planach — nieczytelnych dla laika, ta druga skreślona jest z planów przez podziemny żywioł — wodę. Wodę, której ilość wystarczyłaby na wypełnienie niejednego dużego jeziora.

Jak ją stamtąd usunąć?

Tam, gdzie było najtrudniej, a najtrudniejsze wiadomości o naszym skarbcu są ubogie — tam mogliście spotkać inż. Arkadiusza Tobolskiego. Człowieka pozornie spokojnego, rozmiłowanego w swoim zawodzie. Ciągle dumającego nad czymś, ciągle coś obliczającego w swoim zeszyciku.

Niemcy nie widzieli możliwości odtopienia „Konrada". Nasi specjaliści z prof. dr Krajewskim na czele — nie prędzej, jak za dwa lata, które zresztą nie przyniosły rezultatu. **Inż Tobolski uważał, że „Konrada" można odtopić w przeciągu... 100 dni (!) — i przyrzeczenia dotrzymał.**

Każda kopalnia powinna mieć przynajmniej dwa szyby. „Konrad" miał tylko jeden. W tej sytuacji nie widziano możliwości usunięcia ogromu wody przy pomocy tradycyjnych pomp. Potrzebne były — „Mamouthy".

Z pomocą przychodzi ZSRR.

1 maja 1952 roku przystąpiliśmy do odtopienia kopalni metodą zaproponowaną przez inż. Tobolskiego ... 10 sierpnia osiągamy pierwszy poziom. Od czerwca 1953 roku rozpoczynamy eksploatację miedzi z Kopalni „Konrad".

MIAŁA BYĆ NAFTA

W ROKU 1950 wyjechała na powierzchnię pierwsza tona rudy miedzi. W 1956 roku Krajowa produkcja miedzi wynosiła 16 tys ton. Do 1962 roku zwiększamy produkcję o 50 proc. Ale to wszystko „kropla w morzu potrzeb".

Więc już w 1950 roku rozpoczynamy badania poszukiwawcze. Wychodzimy z założenia, że nowe zasoby rudy mogą się znajdować najdalej w promieniu 30 km od Niecki Grodzieckiej. Mijają lata... Wiercimy setki otworów... A spodziewanych rezultatów jak nie było, tak nie ma.

Honor poszukiwaczy miedzi uratowali dopiero ... poszukiwacze nafty, którzy w rejonie Wschowy i Ostrzeszowa przypadkowo natrafili na znacznych głębokościach na cienkie łupki miedzionośne.

Stało się to dopingiem i zachętą do dalszych badań poszukiwawczych.

Duży wpływ na te badania miał prof. dr J. Zwierzycki, który jeszcze w 1947 roku zwrócił się z apelem do władz o kontynuowanie zaniechanych przez Niemców badań poszukiwawczych. Prof. J. Zwierzycki zwrócił uwagę na tzw. cechsztyn, który w terminologii naukowej jest niczym innym jak formacją skał osadowych utworzonych w okresie górnego Permu (około 200 mln lat temu). A w cechsztynie często występują rudy miedzionośne.

(Prace poszukiwawcze zlecono inż. Janowi Wyżykowskiemu, który najpierw w Sieroszowicach (w marcu 1957 roku), a następnie w Lubinie (w maju 1957 roku) odkrył złoże Wielkiej Miedzi.

PO PROSTU MIEDŹ

MIEDŹ ZADECYDUJE o awansie gospodarczym naszego kraju.

Czterdzieści wieków temu wyrwała człowieka z epoki kamienia łupanego. Zaledwie kilkadziesiąt lat temu, za sprawą elektryfikacji, rozpoczyna swój renesans.

W 1881 roku Thomas Edison (ten sam, którego znamy głównie jako wynalazcę żarówki) buduje pierwszą na świecie elektrownię. W rok później powstaje pierwsza linia przesyłowa: Miesbach—Monachium. Rozpoczyna się wiek elektryczności. Świat opina coraz gęstsza pajęczyna drutów. Rośnie popyt na miedź.

Wszystko to dzieje się w okresie, kiedy do przeszłości należy eksploatacja rudy miedzi z dwóch średniowiecznych polskich kopalń: w Miedziance (w górach Świętokrzyskich) i u stóp Ornaku, w Tatrach. Za import „metalu kolorowego o jasnoczerwonej barwie" przychodzi nam płacić: w 1936 roku ponad 5 milionów dolarów, w 1937 dwa razy tyle, a w roku następnym 11 mln dolarów.

W tym czasie wśród światowych potentatów miedzi prym wiodą USA — i kolejno: **Chile, Rodezja, Kanada, Kongo, Związek Radziecki, Japonia, Niemcy, Meksyk, Jugosławia.**

Miedź. Gdzież nie znajduje zastosowania? Odznaczając się dużą kowalnością, doskonałym przewodnictwem elektryczności i ciepła, znajduje zastosowanie w elektryfikacji, telekomunikacji, urządzeniach cieplnych...

Jej przydatność decyduje o zapotrzebowaniu. Budujemy nowe elektrownie, zamierzamy produkować coraz więcej kilowatów (zużycie energii elektrycznej w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosiło w Polsce w 1937 roku — 106 kWh, w 1957 roku — 748 kWh, w tym roku wyniesie 1297 kWh). Potrzebna jest przeto miedź — musimy ją ciągle jeszcze importować:

W 1938 roku — 26,815 ton
W 1950 roku — 14,153 ton
W 1960 roku — 20,862 ton

A na tym przecież nie koniec.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat produkcja miedzi elektrolitycznej wzrosła w świecie o 60 proc. (w tym w krajach socjalistycznych o 80 proc.), a zużycie miedzi wzrosło o 50 proc. (w tym w krajach socjalistycznych o 80 proc.).

W krajach europejskich maksymalne zużycie miedzi w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi aktualnie: w Anglii — 10,5 kg, w Czechosłowacji — 5,3 kg, we Włoszech — 4,6 kg. Polska — zużywając 1,9 kg — zajmuje obecnie dziesiąte miejsce.

Tymczasem rośnie nie tylko popyt na miedź, ale przede wszystkim — cena. I tak, o ile w latach 1940—1946 tona miedzi na światowych rynkach kosztowała 250 dolarów, w latach 1960—1963 — 650 dolarów, to obecnie wynosi ona już 1250 dolarów.

Warto więc chyba przypomnieć, że obecnie pod względem wydobycia rud miedzi Polska znajduje się na 23 miejscu w świecie, a po udostępnieniu złóż w Nowym Zagłębiu znajdzie się

NA PIĄTYM MIEJSCU.

Ale miedź to nie tylko elektryczność. To także stopy. Jak choćby brąz, mosiądz, tombak, spiż, nikielina...

POLSKIE „CHILE"

ODKRYCIE WIELKIEJ miedzi jest sukcesem polskiego geologa. Ale droga od odkrycia do eksploatacji jest jeszcze daleka. Rodzi tysiące problemów — stawia sporo znaków zapytania.

Potrzebna jest dokumentacja geologiczna, projekt wstępny, trzeba budować urządzenia, mieszkania — trzeba zdecydować się na najlepszą z metod głębienia...

Tymczasem prawda jest taka: **Wielka Miedź zalega w wyjątkowo trudnych warunkach.** Nad rudą jest bardzo duży nadkład luźnych, mało zwięzłych, nawodnionych skał czwarto i trzeciorzędowych. Głębienie szybów w tych warunkach jest możliwe jedynie dzięki stosowaniu mrożenia górotworu. Przed budowniczymi nowego Zagłębia stoi więc praca pionierska, w Polsce na takich głębokościach nie stosowana.

SŁOWEM, PO TO BY TĘ MIEDŹ MIEĆ — POTRZEBNE SĄ DUŻE NAKŁADY ŚRODKÓW FINANSOWYCH.

Rząd przeznacza więc na przemysłowe zagospodarowanie Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego niebagatelną

KWOTĘ 33 MILIARDÓW ZŁOTYCH.

ZA PIENIĄDZE TE BUDUJEMY AKTUALNIE DWIE KOPALNIĘ MIEDZI — „LUBIN" i „POLKOWICE". A DO 1980 ROKU WYBUDUJEMY PONADTO DWIE DALSZE KOPALNIE MIEDZI. ROZBUDUJEMY HUTĘ MIEDZI W LEGNICY ORAZ WYBUDUJEMY OD PODSTAW

NOWĄ HUTĘ W GRĘBOCICACH.

Mówiąc inaczej budowa całkowicie nowego Zagłębia Miedziowego (opartego na złożu uprzednio odkrytym, a następnie udokumentowanym przez polskiego geologa) pociąga za sobą istotne przemiany. Dotyczą one głównie — choć wykraczają także dalej na cały Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy — trzech powiatów: lubińskiego, legnickiego i głogowskiego. I tak DLA LEGNICY budowa nowych kopalń równa się znacznej kontynuowanej obecnie — rozbudowie potencjału produkcyjnego Huty Miedzi im. H. Waleckiego oraz trwającej budowie Zakładów Mechanicznych Przemysłu Miedziowego. DLA GŁOGOWA oznacza ona budowę wielkiej huty miedzi. Natomiast cały region zyskał nie tylko nowe miejsca pracy, których z każdym rokiem przybywa, ale także możność zdobycia atrakcyjnego i intersującego zawodu.

Dotychczas z tej planowanej kwoty na budowę nowego Zagłębia Miedziowego wydatkowano 3 MILIARDY 650 MILIONÓW ZŁOTYCH. Według założeń w latach 1966—1970 budowa pochłonie OSIEM MILIARDÓW 300 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Mówiąc inaczej w przyszłej pięciolatce nakłady inwestycyjne w stosunku do osiągniętych od początku budowy do końca bieżącego roku wzrosną więcej niż dwukrotnie.

Zakres wszystkich tych prac, które w nadchodzącej pięciolatce się tu wykonać na powierzchni będzie większy od robót górniczych, pochłonie 2,4 miliarda złotych, a więc więcej od łącznych nakładów poniesionych w całe od początku budowy do końca br.

Za tymi olbrzymimi nakładami środków finansowych idzie wzrost ilościowy załóg. Stosunkowo niedużo będzie on w przedsiębiorstwach budownictwa przemysłowego. Natomiast w latach 1966—1970 załogi eksploatacyjne w obu kopalniach będą liczyły JUŻ 8 TYS. LUDZI, a załoga generalnego wykonawcy robót górniczych (Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Rud Miedzi) wzrośnie o ponad 3 tys. ludzi.

W przyszłej pięciolatce nakłady na budownictwo przemysłowe, mieszkaniowe, socjalno-bytowe wyniosą w nowym Zagłębiu 36 PROCENT ogólnych kosztów budowy.

Załogi przedsiębiorstw budowlanych wykonujące te prace stanowią już teraz 30 proc. ogółu zatrudnionych na wielkiej budowie.

CZAS TWORZENIA

NOWE ZAGŁĘBIE Miedziowe buduje trzech generalnych wykonawców: **Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud Miedzi, Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu oraz Legnicko-Lubińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa.**

W latach 1959—1960 na przygotowanie niezbędnego zaplecza technicznego i socjalnego wydano tu 260 mln złotych. Pieniądze te pozwoliły w listopadzie 1960 roku głębić pierwszy szyb — wschodni kopalni „Lubin".



Po szychcie Fot. T. Drankowski

NOWA MIEDŹ

Z 11 stycznia 1962 roku zapada uchwała Rady Ministrów, która precyzuje dokładnie plan zagospodarowania Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego.

Budując nowe kopalnie — głębimy szyby. Trzy z nich osiągnęły już pokłady Wielkiej Miedzi. Kolejno: szyb L-3, P-1 i P-2.

Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud Miedzi budujące szyby zgłębiło: w 1961 roku — 353,7 bm, w 1962 roku — 762,2 mb, w 1963 roku — 1157,45 bm, w 1964 roku — 1704,24 mb, w 1965 — 2438 mb szybów.

Budowa nowych kopalń miedzi jest inwestycją niezwykle opłacalną. Oblicza się, że nakłady poniesione na budowę jednej kopalni wraz z zapleczem zwrócą się nam — liczone zgodnie z obowiązującą instrukcją „O obliczaniu efektywności inwestycji" — PO 8,4 LATACH. Dla porównania dodajmy, że na podstawie pracy sporządzonej pod redakcją M. Rakowskiego pt. „Efektywność inwestycji" okres zwrotu nakładu inwestycji, i to typu modernizacyjnego określa się dla przemysłu paliw i koksochemii aż na 30,8 lat, dla elektrowni na 14,9 lat.

LGOM

ZYGMUNT SZELIGA w swej książce pt. „Skarby i ludzie" taką oto kreśli sylwetkę Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego:

„W poprzednich latach cały ten teren pozostawał poza zasięgiem wielkiej działalności inwestycyjnej, która objęła Dolny Śląsk. Zrozumiałe: rozwijał się Wałbrzych — bo miał węgiel, Dzierżoniów i Bielawa — bo miały zakłady włókiennicze i radiowe, Wrocław — bo miał „Pafawag" i wielki przemysł metalowy. A tutaj na północy nie było żadnej bazy.

Oto paradoks: dziś ta część województwa, najbardziej zasobna w nieprzebrane bogactwa naturalne, jest najsłabiej zaludniona, najbiedniejsza, ma najmniejszy odsetek ludności miejskiej, a na domiar wszystkiego (czy może w konsekwencji) — najuboższe rolnictwo..."

Miedź niesie za sobą burzliwy rozwój miasteczek. ZDEWASTOWANY LUBIN — będzie 40 000 miastem, na RUINACH GŁOGOWA wyrasta przyszłe, nowe 40 000 miasto, lubińska wieś — POLKOWICE stanie się 20 000, A LEGNICA 120 000 miastem.

Na Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy można także spojrzeć inaczej.

Administracyjnie rejon LGOM obejmuje w całości lub częściowo 11 powiatów, z czego 7 znajduje się na terenie naszego województwa, a 4 na terenie województwa zielonogórskiego.

Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy jest obszarem o małej gęstości zaludnienia. Specjaliści szacują, że **liczba ludności regionu w wyniku przyrostu naturalnego wynosząca obecnie 198 tys. osób wzrośnie w roku 1970 do 213 tys., a w 1980 osiągnie 250 tys.**

Na podstawie tych obliczeń wiadomo, że w latach 1966—1980 nastąpi IMIGRACJA DO NASZEGO REGIONU OKOŁO **60 000 ludzi.**

Ale LGOM — to nie tylko miedź. Obok kopalń rud, zakładów wzbogacania, hut, przedsiębiorstw usługowych związanych z produkcją miedzi — w planach perspektywicznych przewidziano budowę kopalni węgla brunatnego (po roku 1980), a ponadto rozważa się koncepcję koncentracji przemysłów bazujących na miedzi: więc budowę walcowni miedzi, więc rozbudowę Legnickiej Fabryki Przewodów Nawojowych.

LOS „STAREJ" MIEDZI

STARE ZAGŁĘBIE bolesławiecko-złotoryjskie to trzy kopalnie: **„Konrad", „Lena", „Nowy Kościół".** Łącznie z tych kopalń wydobyliśmy w 1955 roku — 1 005 000 ton rudy, a w 1964 — 2 300 000 ton rudy.

Ale perspektywy starego Zagłębia Miedziowego — głównie ze względu na małą zawartość metalu w rudzie — są skromne.

Kopalnię „NOWY KOŚCIÓŁ" (ze względu na niską zawartość metalu w rudzie, duże utleniania metalu oraz dodatkowy koszt przewozu rudy do zakładów wzbogacania w kopalni „Konrad") przypuszczalnie zamknie się w końcu przyszłej pięciolatki. W związku z tym dla „Nowego Kościoła" przewidziano tu w przyszłej pięciolatce skromne nakłady środków finansowych. Wyniosą one 12 mln zł i przeznaczy się je jedynie na zakup nowych maszyn.

Kopalnia „Lena" w okresie do 1970 roku otrzyma 65 mln zł. Przy czym pieniądze te przeznaczy się na odtworzenie majątku trwałego oraz utrzymanie dotychczasowej zdolności wydobywczej w latach 1970—1975.

Perspektywy rozwojowe czekają jedynie kopalnię „KONRAD". Gdzie w przyszłej pięciolatce na dalszą rozbudowę kopalni państwo przeznaczą 300 mln. złotych.

Tak więc z punktu widzenia celowości gospodarki narodowej nieuzasadnione byłoby inne rozwiązanie — łożenie na „Lenę" i „Nowy Kościół" dodatkowych złotówek.

ŚWIATOWA BAZA SUROWCOWA

PISZEMY „ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE". Mówimy „stara miedź" — „nowa miedź". Stopniujemy: „wielka", „ogromna" miedź. Dlaczego?

Specjaliści obliczyli, że zasoby miedzi na świecie wynoszą około 327 mln ton czystego metalu. Największymi zasobami w chronologicznym porządku dysponują: Chile, Zambia, ZSRR, Kongo, USA, Polska, Peru, Kanada, Jugosławia, Hiszpania.

85 proc. światowych zasobów miedzi zlokalizowanych jest w sześciu prowincjach: Afryka Centralna (30 proc.), Południowa Ameryka (25 proc.), Środkowa Europa (10 proc.), Kazachstan i Kirgizja (8 proc.), Północna Ameryka (8 proc.), Tarcza Kanadyjska (4 proc.).

Ciekawie przedstawia się „podział" zasobów miedzi na poszczególne kontynenty. Wynosi on dla Ameryki 39 proc, dla Afryki — 30 proc., dla Azji — 16 proc., Europy — 14 proc., Australii — 1 proc.

CO JUŻ?

STARA MIEDŹ dźwignęła kilka lat temu z ruin Bolesławiec i Złotoryję. Teraz przyszła kolej na Wielką Miedź.

To za jej sprawą powstało w Lubinie osiedle „Awaryjne" i za jej sprawą wyrastają domy na Osiedlu Staszica. To także za jej sprawą Lubin otrzymał już 5 200 nowych izb, a Głogów — 750.

Zasługą Wielkiej Miedzi jest również 18 budynków hotelowych w Lubinie, szkoła na Osiedlu Staszica, przedszkole na Osiedlu Awaryjnym, piękny gmach Technikum i Zasadniczej Szkoły Górniczej. Również pawilony handlowe, sklepy, sala teatralna...



Krajobraz Fot. T. Drankowski

A Wielka Miedź to przecież także nowoczesne, naszpikowane kolorowymi elewacjami punktowce w centrum Lubina.

Pomyśleć, że jeszcze niespełna sześć lat temu reporterzy zachwycali się tu... makijażem niektórych budynków przy ul. Odrodzenia. Tablicą, na starym placyku, z której dowiadywali się o rozpoczęciu budowy szkoły Tysiąclecia. I miast pisać o szybach, o rozległym placu budowy... donosili nam o placach zamkniętych lasami, o ścierniskach, na których stały wiertnicze wieże poszukiwawcze...

Ale czas odkładał do lamusa pamiątek widokówki przemijające. Więc w miarę upływu lat otrzymywaliśmy stąd coraz radośniejsze relacje... Że górnicy już fedrują,... że są coraz bliżej miedzi.



Papieros Fot. T. Drankowski

Na dole, na pomoście, jest diabelnie ciężka praca, trwająca bez przerwy dzień i noc. Więc jeden górnik nie może tam pracować dłużej niż 6 godzin. Bo głębienie otworu o 8 metrowej średnicy, który w przyszłości staje się szybem, oznacza wywiezienie iluś tam tysięcy ton nadkładu i obudowę koła ścianami betonowymi, a — w miejscach szczególnie zawodnionych — montaż tubingów (stalowych segmentów).

I to wszystko z precyzją zegarmistrzowską — z dopuszczalnym odchyleniem do kilku milimetrów, przy temperaturze powietrza dochodzącej do minus trzech stopni Celsjusza. Wszystko w zamrożonej ziemi — w skale, której temperatura dochodzi do minus dwudziestu stopni Celsjusza.

KIEDY?

PODCZAS, GDY BUDOWNICZOWIE nowego Zagłębia Miedziowego mozolą się nad tysiącami problemów — jaką wybrać technologię?, jak prowadzić proces wzbogacania, aby w maksymalnym stopniu odzyskać pierwiastki towarzyszące: srebro, molibden, wanad, kobalt...?, w jakich piecach przetapiać koncentrat?, skąd wziąć wysoko kwalifikowane kadry specjalistów? itp. itd. — wszyscy oczekują przede wszystkim następującej odpowiedzi: KIEDY OTRZYMAMY WIELKĄ MIEDŹ?

Wiadomo, że aby mogło ruszyć wydobycie rudy z nowo budowanych kopalń budowniczowie muszą przede wszystkim **dokończyć głębienia szybów** (do końca górnikom pozostało jeszcze około **2,5 km szybów**)... ponadto **znacznie rozszerzyć zakres robót poziomych.** I tak w kopalni „Lubin" trzeba jeszcze wykonać 16 000 mb chodników, a w kopalni „Polkowice" — 29 000 mb.

Pozwoli to w ramach robót inwestycyjnych osiągnąć już w przyszłym roku 30 tys. ton rudy, w 1967 — 130 tys. ton.

Natomiast w ostatnim roku przyszłej pięciolatki wydobycie z obu kopalń wyniesie już 3 mln ton rudy.

Skomplikowana to jednak gałęź przemysłu. Nie wystarczy wydobyć rudę — trzeba ją jeszcze przetopić.

Ruda zawiera pewien niewielki procent metalu. Resztę stanowią najprzeróżniejsze skały, które nie tak łatwo dają się oddzielić od metalu. Dlatego ruda wydobyta z kopalni musi przede wszystkim powędrować do tak zwanych zakładów wzbogacania. Poddana zmieleniu — zmieszana z wodą i specjalnymi odczynnikami flotacyjnymi tworzy koncentrat. Dla niego dopiero — zielone światło do hut.

Ale do rzeczy...

Na te 3 mln ton rudy w ostatnim roku przyszłego planu pięcioletniego kraj czeka niecierpliwie. Zacytujmy może znów fragment z książki Zygmunta Szeligi pt. „Skarby i ludzie":

„...obecny bilans miedzi jest niezmiernie napięty. Rząd i wszystkie kompetentne władze liczą się dosłownie z każdym kawałkiem czerwonego metalu. W „Informatorze zaopatrzeniowca" miedź ma skromne literki: RR, oznaczające: „rozdziela Rada Ministrów" Półfabrykaty z miedzi mają znaczek: RM, czyli — „rozdziela minister przemysłu ciężkiego". Specjalne rozporządzenie ministra przemysłu ciężkiego surowo zabrania stosowania miedzi i jej stopów do produkcji bardzo wielu wyrobów, a m.in. okuć budowlanych, okuć i ozdób samochodowych, odznak, plakietek i w ogóle wszelkich przedmiotów reklamowych, przedmiotów służących do wyposażania lub zdobienia mieszkań, biur, lokali itd...

Słowem, ogromna oszczędność. Każdy kilogram miedzi ma swoje miejsce w gospodarce i musi być wykorzystany w sposób najbardziej ekonomicznie uzasadniony.

Rzecz w tym, że możliwości naszego starego Zagłębia Miedziowego — jak zresztą każdego na świecie zagłębia i każdej kopaliny — są ograniczone. Nie można w nieskończoność zwiększać wydobycia rud, które decydują o produkcji czystej miedzi".

ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

GDZIEŚ POD LUBINEM wysoko strzelają w górę wieże szybów — biały szron osiadł na potężnych lodówkach. Niebawem zamigocą tu światła i „szybiarzy" zastąpią koledzy — górnicy. Jutro do Zagłębia przyjedzie inny reporter — i będzie psioczył, że coś jest nie tak, jak napisałem. Że miedź widać nie tylko z trzech przodków... Że pod kopułą ziemi kryje się sezam, z którego miedź będziemy czerpali prawie za darmo... Że miedzi towarzyszą rzadkie pierwiastki: ze srebrem, kobaltem, wanadem na czele, **których fedrunek ma pokryć koszty własne kopalni... ŻE MIEDŹ BĘDZIE CZYSTĄ NADWYŻKĄ...**

Więc informuję cię, Drogi Kolego Po Piórze, że i ja zamierzałem dowieść, że „miedź" drzemie w mojej grubaśnej teczce z gazetowymi wycinkami (takim domowym archiwum zawierającym wszystko, co o bogactwie Zagłębia napisano), więc wystarczy wymyślić do każdego kilka nowych zgrabnych zdań i uwspółcześnić tyleż czasowników — a cały ten arsenał okaże się zdatny do publikacji.

Przeceniłem jednak domowe archiwum pamiątek. I teraz wstyd się do tego przyznać. Nie wiedziałem, że straciły one swą aktualność. I to nie w odniesieniu do historii — lecz do rozległego terenu budujących się kopalń: do Lubina pisanego w cudzysłowie, i do Polkowic pisanych w cudzysłowie.

A pisałem przecież o dniu dzisiejszym — pod koniec 1965 roku.

ROMUALD NADER

PS: Dziękuję naczelnemu dyrektorowi kopalni „Konrad" **mgr inż. Władysławowi Lubochowi** za udostępnienie materiałów, które pomogły mi opracować ten szkic o starej i nowej miedzi.

R.N.

Krzyżówka świąteczna

POZIOMO: 1) stopień naukowy bakałarza, 7) marka skuterów, 9) ptaki należące do rzędu papug o charakterystycznych czubach, 14) sala w której odbywają się sekcje zwłok, 25) gra słów oparta na ich podobieństwie dźwiękowym przy podwójnym znaczeniu wyrazów, 30) nazwa dziewiątego miesiąca muzułmańskiego kalendarza księżycowego, 32) napój z wody z cukrem i sokiem pomarańczowym, 34) przyrząd gimnastyczny, 35) polski pisarz, autor powieści fantastycznych, 36) pierwiastek chemiczny, 37) broń sportowa, 39) sprawdzanie wiadomości, przesłuchanie, 41) arkan, 43) nie weźmie, 44) trzeci miesiąc francuskiego kalendarza rewolucyjnego, 46) nie On i nie Ty, 47) odkryty wagon kolejowy, 48) rzeka we Francji, 50) lichy utwór literacki, 51) wezwanie do broni, 53) urządzenie w maszynach do pisania, 56) w mitologii rzymskiej — bóg miłości, 57) przeczucie, 60) roślina wodna o pięknych różowych kwiatach, 62) zwężenie lądu oddzielającego dwa morza, 64) wielkie masy śniegu spadające z gór, 67) słodkie wino hiszpańskie, 71) zaimek, 73) termin szachowy, 74) starszy pasterz, 76) ryba, 77) nie tamto, 78) człowiek przedstawiający sobie świat lepszym, 79) przeniesiony w stan spoczynku po wysłudze lat, 81) Armia Krajowa, 82) imię żeńskie, 84) parlament w NRF, 85) beczułka na wino, 86) miejsce pracy tkaczy, 89) niższa jednostka administracyjna, 91) służy do jazdy po śniegu i wodzie, 92) na jachcie służy do zamocowania lin, 95) termin w siatkówce, 96) spód, 96a) pisemny dowód otrzymania czegoś, 98) dziura, jama, 99) autor tragedii, 100) niedopałki papierosów, 102) imię konia z telewizyjnego filmu „Koń, który mówi", 103) może być targowa, 104) symobl indu, 106) mieszkaniec Anglii Północnej, 108) jedna z wyższych uczelni krakowskich w skrócie, 111) nie głodna, 113) bardzo trwały materiał na ubrania, 116) domniemany ląd, który miał się znajdować w środkowej części Atlantyku, 119) kruk morski, 121) potocznie wiele, 122) rzeka w ZSRR, 123) tytuł rzymskich samowładców, 125) litery rozpoznawcze pojazdów holenderskich, 126) ...et labora, 127) papuga, 129) najszybszy bieg konia, 130) w mitologii greckiej bóg mórz, 131) nie zrobił to On ani Ona, a więc... 132) znaczenie czegoś, 134) symbol cyny, 135) ozdoba nasuwana trzymająca się za pomocą zacisku, 137) zmniejszenie, uogólnienie, przedstawienie na płaszczyźnie całości lub fragmentu np. ziemi, 139) gotówkowe obroty na giełdzie kapitalistycznej, 140) symbol iterbu, 141) stopień podoficerski w marynarce, 143) w naszej stoczni mamy i suchy, 144) duchowny żydowski, 146) wybiór, obiór, 150) obraz malowany farbami wodnymi, 156) termin w tenisie, 158) gatunek ryby, 160) rzeczywiste zdarzenie, 163) gagatek, ziółko, 165) napomnienie religijne, 166) Aleksander zdrobniale, 168) sztuka, umiejętność, 169) rodzaj miękkiego materiału wełnianego, 171) połowa wody, 172) 31 poziomo, 174) skurcz mięśni, 177) przyrząd do ścinania głów przestępcom, 179) zawieszenie duchownego w urzędowaniu, 181) w muzyce zwalniając, opóźniając, 184) rodzaj prac polowych, 187) może być z cegły, pustaków, 189) 152 pionowo, 191) greckie boginie kary i pomsty, 193) dziedzina matematyki, 195) angielska miara długości, 199) podaruję, 201) używany jako wywoływacz w fotografii, 202) nieobecność w pracy, 203) podrzędna, 206) płyn do pisania, 208) Nowy ...miasto w Ameryce, 209) mężczyzna materialnie wykorzystujący bogate kobiety, 211) poszarpane, strome wybrzeża przy ujściu rzek, 212) pasożyty zewnętrzne, 215) gaz bojowy, 217) samogwałt, 219) udzielający kredytu, 220) hołdowanie zwyczajom bizantyńskim, 221) wędka do łowienia łososi, 222) nauka wstępna, wiadomości wstępne, 223) starożytna drobna moneta rzymska.

PIONOWO: 1) zapał do zbierania książek, 2) tabletki używane przy bólu gardła, 3) ...Mater, 4) dwa numery razem postawione na loterii liczbowej, 5) Lech, Czech i..., 6) miara powierzchni, 8) nazwa popularnego legnickiego sklepu samoobsługowego, 9) rodzaj gry w karty, 10) zaciszne schronienie, miejsce bezpiecznego pobytu, 11) roślina kopalna, zbliżona do dzisiejszych skrzypów, 12) termin farmaceutyczny, 13) ku, 14) przedrostek oznaczający „za" w wyrazie złożonym, 15) może być uczelniana, gromadzka, 16) zaimek, 17) jeden z tytułów wyższej szlachty w Anglii, 18) gong, 19) 126 poziomo, 20) egipski bóg słońca, 21) rybie jaja, 22) muzułmański teolog pełniący obowiązki sędziego, 23) podział komórki płciowej, 24) mazidło, 26) główna arteria zaczynająca się w lewej komorze serca, 27) przystosowanie się do nowych warunków, 28) słynna piłkarska drużyna, 29) popularne imię psa, 30) niedołężny starzec, 31) masówka, wiec, 32) pierwiastek chemiczny, 33) czysty węgiel, 38) przydomek Zabłockiego, 40) roślina strączkowa, 42) śpi jak..., 44) dawna miara wagi, 45) symbol pierwiastka chemicznego, 49) urząd rabina, 52) żelaza, 53) minerał barwy białawo-zielonkawej, zasadowy krzemian magnezu, 54) w kościołach chrześcijańskich zwykle zarządzający diecezją, 55) wiecznie zielony krzew z rodziny toinowatych, 58) w wyrazach złożonych oznacza: powyżej, poza co, skrajny, 59) państwo rządzone przez cara, 61) duży nóż kuchenny, 63) dźwięk, 64) nuta, 65) imię Stwosza, 66) zamek o płaskim kluczu, 68) gaz szlachetny, 69) wyścig motocyklowy z przeszkodami, 70) wg. starożytnych sceptyków, niemożliwość uzyskania kryteriów prawdy, 72) w nazwie pochodnej jednostki fizycznej oznacza, że jednostka ta jest równa 1/1.000.000.000 jednostki podstawowej, 75) symbol aktynu, 80) symbol tytanu, 83) rzadkość, osobliwość, 87) osoba wyznaczona do obliczania głosów przy głosowaniu na zebraniach, 88) myśl, pojęcie 90) rzeka w Afryce, 93) dozorca turecki, 94) ogromny, olbrzymi, 97) roślina tropikalna z rodziny storczykowatych, 101 człowiek okrutny, dręczyciel, 105) symbol sodu, 106) wagon sypialny, 107) kuliste pierożki z ciasta z zawiniętymi śliwkami, 109) w astronomii świecące koło otaczające niekiedy Słońce i Księżyc, 110) potocznie z ukosa, 112) symbol tulu, 114) nuta, 115) nazwa nadana przez homeopatów wszystkim lekarzom nie homeopatom, 117) ...— Doodle: popularna w Stanach Zjednoczonych piosenka o wyzwoleniu Ameryki spod panowania angielskiego, 118) wyższy stopień naukowy w skrócie, 120) dzięki niej możesz kupić wszystko na raty, 122) zbiór dokumentów odnoszących się do skomplikowanej czynności administracyjnej, 122a) przecinek, 124) ogród zoologiczny, 128) „tak" naszych południowych przyjaciół, 129) Główny Komitet Kultury Fizycznej, 131) zwój włosów, 133) naturalny zbiornik wody, 136) symbol litu, 138) przyrząd do liczenia u starożytnych Greków i Rzymian, 141) miara długości, 142) uroczystość związana z jakimś wydarzeniem, 143) sączek, 145) niedoświadczony, mało uświadomiony, 147) imię męskie, 148) imię żeńskie, 149) sztuka po łacinie, 150) bije inne kolory w kartach, 151) skrzynka lub szafa żelazna przeznaczona do przechowywania pieniędzy, 152) walkower, 153) gatunek jabłek, 154) były, 155) pogoda, 156) psuje się, 157) najwyższa karta, 159) wychowawca, nauczyciel, 161) marka motocykli, 162) straż graniczna, ochrona, 164) stronnictwo ludowe, 167) tytuł papieskiego przedstawiciela dyplomatycznego, 168) jednostka wagi drogich kamieni, 170) płaszcz z kapturem noszony przez mnichów katolickich, 173) 1000 gramów, 176) korzeń tej rośliny używany jest jako przyprawa, 178) budynek przeznaczony na przedstawienie teatralne, 180) zwrot w tenisie oznaczający, że można serwować, 182) dawna srebrna moneta polska, 183) piszesz go na liście, 185) kosztowny naszyjnik, 186) trójmasztowy statek z żaglami rejowymi, 188) rzecz po łacinie, 190) płynna przyprawa domowa, 192) nuta, 194) stop miedzi z cyną i innymi metalami, 196) wyspa koralowa, 197) miara papieru, 198) rasa dużych psów obronnych, 200) 81 poziomo, 203) drwi, 204) człowiek celujący w swoim zawodzie, 205) naładowany elektryczny atom, 207) wymysł, bajka, 210) zaskakujący chwyt komediowy, 213) nokaut, 214) rzeka w ZSRR, 216) w gwarze bierz, masz, 218) dźwięk „a" poniżony o pół tonu.

ELIMINATKI

Do dwu eliminatek zamieszczonych po obu stronach krzyżówki wpisać 32 wyrazy trzyliterowe: 1) imię żeńskie zdrobniale 2) skrót oznaczający logarytm, 3) nieznośny owad, 4) stępka, belka wiązania okrętowego, 5) naczelnik gminy we Francji, 6) dowódca janczarów, 7) chłopiec hotelowy, 8) archaiczna, eozoiczna itd. 9) gramodrobina, 10) przedstawienie nagiej postaci ludzkiej traktowane jako studium, 11) stop służący do spajania przedmiotów metalowych, 12) Polski Czerwony Krzyż, 13) klub sportowy, 14) ziarna tej rośliny są głównym pożywieniem 2/5 całej ludzkości, 15) 100, 16) król puszczy, 17) nie dobrze, 18) zaimek, 19) używany do zamocowania szyb, 20) jest magiczne, 21) pierwiastek chemiczny, 22) imię słynnej śpiewaczki, 23) gatunek wierzby, 24) jeszcze raz np. w teatrze, 25) oprawca, 26) do młodości, 27) pukiel włosów, 28) nocny owad, 29) okres czasu, 30) rybia kość, 31) nie nasze ale i nie wasze, 32) krawędź żagla.

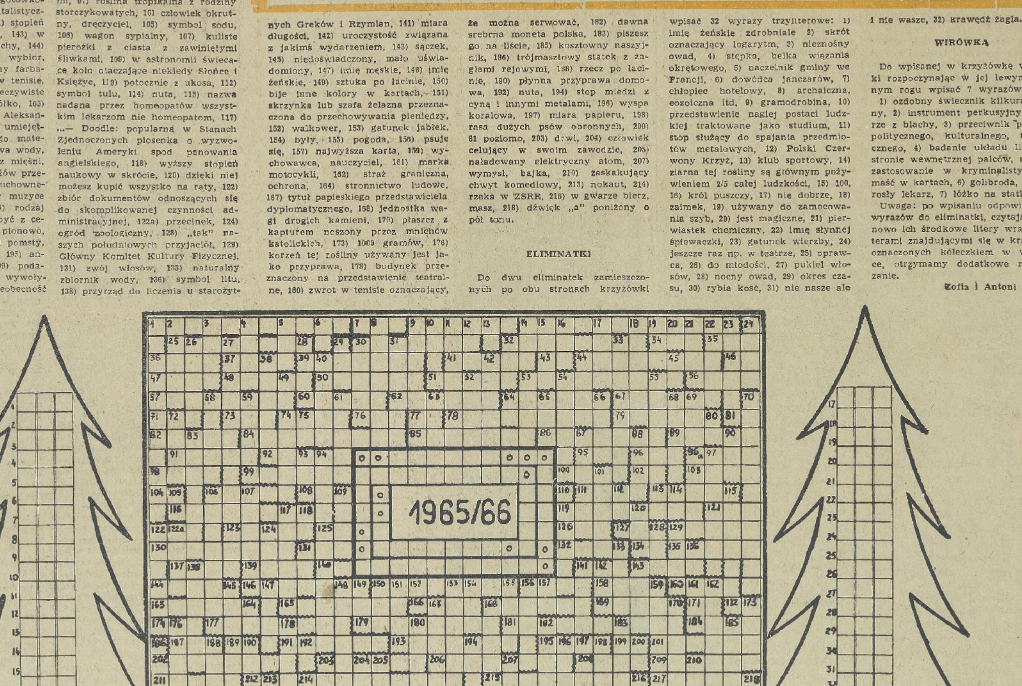
WIRÓWKA

Do wpisanej w krzyżówkę wirówki rozpoczynając w jej lewym górnym rogu wpisać 7 wyrazów:

1) ozdobny świecznik kilkuramienny, 2) instrument perkusyjny, talerze z blachy, 3) przeciwnik postępu politycznego, kulturalnego, technicznego, 4) badanie układu linii po stronie wewnętrznej palców, mające zastosowanie w kryminalistyce, 5) maść w kartach, 6) golibroda, domorosły lekarz, 7) łóżko na statku.

Uwaga: po wpisaniu odpowiednich wyrazów do eliminatki, czytając pionowo ich środkowe litery wraz z literami znajdującymi się w kratkach oznaczonych kółeczkiem w wirówce, otrzymamy dodatkowe rozwiązanie.

Zofia i Antoni Wilk



SENSACJE # TAJEMNICE # FAKTY # SENSACJE # TAJEMNICE # FAKTY # SENSACJE # TAJEMNICE #

WAZA

WSZYSCY W MIASTECZKU sądzili, że Klara de Forest potrzebuje pomocy. Nawet pastor Cullic, który nigdy specjalnie jej nie lubił, pospieszył do niej z wizytą. Była przecież bardzo przykładną parafianką. Należało ją pocieszyć.

Wiadomo było, że John de Forest niedawno uciekł do Meksyku, zabierając co cenniejsze kosztowności żony. Potępiono go jednogłośnie. Klarze współczuli wszyscy, tym bardziej, że nie okazała się kobietą mściwą i nienawistną. Nie kazała go ścigać. Czekała. Łudziła się, że John wróci. Podkreślała to niejednokrotnie w rozmowach ze znajomymi. Była gotowa wszystko mu wybaczyć.

— Muszę przyznać, że nie wygląda pani najgorzej, mrs de Forest — zauważył na wstępie pastor.

— Czuję się dobrze. Dziękuję bardzo.

— Czy mógłbym pani w czymś pomóc?

— Dziękuję za serdeczność i współczucie, ale proszę mi wierzyć, że nie potrzebuję pomocy.

— Jest pani bardzo dzielna. Słabsza kobieta poddałaby się rozpaczy. Czy nie czuje pani do męża nienawiści? — pełen nadziei spojrzał na Klarę. Chciał, żeby opętały ją jakieś złe myśli, bo wówczas miałby tu do spełnienia swój obowiązek. Ale wyglądało, że jest ona dobrą, wyrozumiałą kobietą.

— John był łajdakiem. Ale był tak młody! Jestem mu wdzięczna za tych kilka lat szczęśliwego życia. Wybaczałam mu wiele. Kiedy się pobraliśmy był bardzo biedny i naiwny. Wszystkie jego zamierzenia i plany ponosiły kompletne fiasko. Pomagałam mu we wszystkim. Ale potem się zmieniło. Proszę sobie wyobrazić, że on chciał mnie pozbawić życia.

— Co? — pastor podniósł się. — On miał zamiar panią zabić?

— Próbował dwa razy. Ale nie miał zupełnie fantazji. Chciał to zrobić przy pomocy trucizny. W obydwu wypadkach zniweczyłam jego plany.

— Nie zameldowała pani o tym policji?

— To by nic nie pomogło, mogłoby jedynie rozbić nasze małżeństwo. A tego nie chciałam.

— Więc pani to przemilczała?

— Niezupełnie. Oświadczyłam mu, że zmieniłam testament. Nie dziedziczyłby absolutnie nic. Wstydził się jak dziecko, które coś przeskrobało. A potem postanowił odejść. Nie zatrzymywałam go. Wierzyłam, że wróci. Przyznam, że mi go bardzo brakuje. Mam po nim dużo pamiątek, zachowam je, aby móc go wspominać. Szkoda, że w przystępie złości zniszczyłam list, który zostawił. Miałabym jeszcze jedną po nim pamiątkę. Pisał w tym liście, że odchodzi na zawsze.

— Pani jest zadziwiającą kobietą.

— Kochałam go po prostu.

— Tak, to nasza chrześcijańska powinność — powiedział pastor. Myślę, że pani... — urwał, bo zadzwonił dzwonek u drzwi.

Klara przeprosiła go i wyszła. Po chwili rozmawiała z kimś w korytarzu. Jej zachowanie wydało się pastorowi trochę niezrozumiałe. Aż tak go kochała, że poświęciła nawet swoją cenną biżuterię? Poczuł się nieswojo. Nie wiedział co myśleć. Powiedział do siebie: „Są widocznie ludzie dzielni, spokojni, opanowani, wyrozumiali dla wszystkich i wszystkiego, co ich może spotkać". Rozsiadł się wygodnie w fotelu i rozglądał się po zasobnie urządzonym pokoju. Jego uwagę przykuła piękna waza, która stała na kominku. Przypominała grecką.

Klara de Forest weszła do pokoju z paczką, którą postawiła na stole.

— To był listonosz — wyjaśniła. — Może jeszcze herbaty?

— Nie, dziękuję. Podziwiam tę wazę. Prześliczna robota!

— Przywiózł mi ją brat, który odwiedził mnie w ubiegłym tygodniu.

— To dobrze mieć kogoś bliskiego w ciężkich chwilach, prawda?

— Nie prosiłam go o przyjazd. Na wieść jednak, że John odszedł, Karol natychmiast przyjechał. Ale ponieważ nie potrzebowałam jego pomocy, następnego dnia rano wrócił do domu.

— Nie widziałem nigdy pani brata. Czy mieszka gdzieś w pobliżu?

— Nie. Mieszka około 300 km stąd. Jest garncarzem. Tę wazę zrobił specjalnie dla mnie.

— Naprawdę? Jest bardzo zdolnym człowiekiem.

— Tak. Najpierw sprzedawał swoje wyroby w małym sklepiku, po kilku latach, kiedy zamówienia wciąż rosły musiał rozbudować warsztat oraz kupić nowe piece do wypalania. Dzisiaj pracuje z wielkim rozmachem, dostarcza wyroby garncarskie do wielkich domów handlowych. Większość prac wykonuje osobiście, poświęca im bardzo dużo czasu. To raczej artysta niż rzemieślnik. Dlatego jest wiecznie zajęty. Czy pan wie w jakiej temperaturze wypala się ceramikę?

— Przyznaję, że nie. Muszę poczytać coś na ten temat.

— Zapewniam, że to bardzo ciekawe. Przeciętna temperatura wynosi 1270 stopni.

— O, ho, ho!

— W piekle chyba nie jest gorzej — Klara spojrzała wymownie na pastora. — I pomyśleć, że moja waza musiała przejść tak ciężką próbę. Ona jest za obszerna na kwiaty, ale już wiem na co ją przeznaczę.

Temat się wyczerpał. Pastor uznał, że musi się pożegnać.

— Jestem zadowolony, że pani swój los tak dzielnie znosi — powiedział.

— Proszę się nie martwić. Wrażenia są jeszcze świeże, ale to wszystko minie. Jeszcze raz dziękuję, że pan raczył wstąpić do mnie. Proszę mnie znów kiedyś odwiedzić.

Zamknęła drzwi, wróciła do pokoju i zaczęła rozwiązywać paczkę. Powiedziała do siebie:

— Oszczędność Karola może człowieka doprowadzić do rozpaczy. Nie dość, że owinął paczkę w bardzo cienki papier i zawiązał papierowym sznurkiem, to jeszcze przesłał ją zwyczajną pocztą. Nie zdarzyło się wprawdzie, aby paczki na poczcie otwierano, ale gdyby się tak stało? Aż strach pomyśleć...

Podeszła do kominka, przestawiła wazę na stół obok paczki i z pedantyczną dokładnością przesypała popiół do wazy.

W ten sposób wzbogaciła swoją kolekcję pamiątek po Johnie.

SENSACJE # TAJEMNICE # FAKTY # SENSACJE # TAJEMNICE # FAKTY # SENSACJE # TAJEMNICE #

program TV

WTOREK 21 XII

11.00 „Grzeszny anioł" — film fab. prod. radz. 16.55 Wiad. 17.00 Kino Ptyś. 17.15 Spotkanie z przyrodą. 17.45 Moje miejsce w życiu. 18.10 Struś Jonatana — film rys. 18.20 „21" — teleturniej. 18.55 Rodem z Wrocławia — rep. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Progr. ekon. 20.15 „Grzeszny anioł" — film. 21.45 Dziennik. 22.00 Z cyklu: Do was rodzice.

ŚRODA 22 XII

10.00 „Ballada dla przestępcy" — film TV prod. ang. 16.55 Wiad. 17.00 Film z serii „Bolek i Lolek". 17.10 PKF. 17.20 Progr. z cyklu „Medale i detale". 17.35 Tyg. Wiejski. 18.00 Arcydzieła muz. 18.30 Wszechnica TV. 19.00 Cztery przeboje i mistrz — film rozr. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 TV Kurier Warszawski. 20.15 Ballada dla przestępcy — film. 21.05 Światowid. 21.30 Dziennik. 21.45 Studio 63 — „Mężczyzna".

CZWARTEK 23 XII

16.35 Skrzyżowanie dróg. 16.55 Wiadomości. 17.00 Opowieści znad rzeki. 17.15 Zrobimy to sami. 17.30 Nie tylko dla pań. 17.55 TV Mag. Medyczny. 18.25 Najpiękniejsze arie operowe. 18.55 Myśmy tam byli. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Wieczór z Muslimem Magonajewem — film. 20.15 Nowe sztuki Monandra — progr. histor. 20.45 Na tropie policjantów — film prod. ang. 22.20 Dziennik.

PIĄTEK — 24 XII

16.00 „Dziadek do orzechów" — film. 16.50 Wiad. 17.00 Progr. tyg. 17.30 Dzień Bożego Narodzenia — dla dzieci film. 17.40 Miś z okienka. 17.55 Czarodziejski dywan — wid. 18.15 Wielokropek. 18.30 Gawędy wilków morskich. 18.50 Wigilijny koncert chopinowski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Lili" — film fab. prod. USA. 21.20 Ballada wigilijna". 22.00 Ludwiku do rondla — film fab. prod. jug.

SOBOTA 25 — XII

12.00 Kino „Przygoda" — Ali i wielbłąd. 13.05 Występ chóru chłopięcego i męskiego Państwowej Filharmonii w Poznaniu. 13.35 Opowieść o pingwinach — film prod. radz. 13.55 Życzenia świąteczne. 14.05 Teatr Młodego Widza — Uczeń czarnoksiężnika. 15.05 Tele-Echo. 15.45 TV film „Kapitan Sowa na tropie". 16.15 Teatr TV — „Damy i huzary" — komedia. 18.00 Śpiewa Juliette Greco. 18.25 Polska za Piastów — teleturniej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Przedstawiamy — progr. rozr. 21.15 Gdzie twoje miejsce dziewczyno — film fab prod. duńskiej. 22.45 Kolęda.

NIEDZIELA — 26 XII

11.40 PKF. 11.55 Kino „Przygoda" „Ali i wielbłąd" cz. II. 12.55 W krainie lalek. 13.10 Film z serii Mój koń. 13.40 Dla dzieci „Ula z IIb". 14.10 „Bravissimo" — film fab. pr. włos. 15.40 Z cyklu Sezam muzyczny — „Pajace". 16.45 Próba generalna — film. 17.05 Łódzki Teatr Telewizji — „Zazdrość Kocmołucha". 17.50 Telewizyjny koncert życzeń. 19.05 Słownik wyrazów obcych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Syrena z Łodzi pochodzi". 20.45 Niedz. sport. 21.10 „Jim Ringo" — film fab. pr. USA.

Dziś i Jutro

WOJEWÓDZTWO WAŁBRZYSKIE

W kinach

LEGNICA

OGNISKO 20–24. XII. – „Szukamy gitary", panorama (prod. franc), od lat 14, godz. 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15.

25–31. XII. – „Mandrin", panorama, kolorowy, (prod. franc.), od lat 12, godz. 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15.

BAŁTYK 20–24. XII. – „Strzelba w Nevsinje" (prod. jugosł.) od lat 12, godz. 16, 18 i 20.

25–30. XII. – „Szatan" (prod. włoskiej) od lat 16, godz. 16, 18 i 20.

PIAST 20–24. XII. – „Rzut karny" (prod. radz.), od lat 6, godz. 16 i 18.

25–28. XII. – „Olbrzym" (prod. USA) od lat 12, godz. 16, 18 i 20.

KOLEJARZ 20–24. XII. – „Skarb w Srebrnym Jeziorze", panorama, kolorowy (prod. NRF), od lat 12, godz. 15.45, 18, 20.15.

25–31. XII. – „Popioły", panorama (prod. polskiej), od lat 16, godzina 15 i 18.

MIŁKOWICE

POKÓJ 21–23. XII. – „Bitwa nad Wołgą" (prod. szwedzkiej) od lat 12. 24–26. XII. – „Z powodu kobiety" (prod. franc.) od lat 16. 28–30. XII. – „Miłość jednej nocy" (prod. rumuńskiej) od lat 16.

ZŁOTORYJA

PDK 20–25. XII. – „Płoniu partyzant", panorama (prod. jugosł.), od lat 11. 25–28. XII. – „Człowiek z przeszłością" (prod. radz.), od lat 16. 28–29. XII. – „Dżentelmen z Epsom", panorama, (prod. franc.), od lat 16.

LUBIN

POLONIA 21–24. XII. – „Ojciec żołnierza" (prod. radz.), od lat 12. „Bitwa pod Kurskiem" dodatkowy. 25–29. XII. – „Lampart", panorama, (prod. włoskiej) od lat 16.

BOLESŁAWIEC

WENUS 20–22. XII. – „Ameryka, Ameryka" (prod. USA) od lat 16.

23–25. XII. – „Przybycie tytanów" (prod. włoskiej) od lat 11.

27–29. XII. – „Chłopiec z dwóch światów" (prod. duńskiej) od lat 7.

ORZEŁ 20–22. XII. – „Muchtar na tropie", panorama (prod. radz.), od lat 7.

23–26. XII. – „Święta wojna" (prod. polskiej) od lat 11.

27. XII–2. I. – „Lampart", panorama (prod. włoskiej) od lat 16.

W domach kultury i klubach

LDK
Stary Ratusz — Rynek 30

21. XII. – Krotoszyce – „Reforma szkolnictwa" wygł. mgr Z. Grochowski. Szymkowo – „Rozwój kulturalny Dolnego Śląska" wygł. A. Wacławek.

PARNASIK

20. XII. – Klub nieczynny. 21. XII. godz. 19 – film dokumentalny. 22. XII. godz. 19 – Dr Tomasz Kreczmarek – „Zbrodnie hitlerowskie w świetle prawa i medycyny. 23. XII. godzina 16–22 – „Parnasik młodzieżowy", wieczorek taneczny. 25. XII. – klub nieczynny. 26. XII. godz. 19 – recital muzyczny z udziałem Krystyny Borkowskiej i St. Stelmaszka art. Operetki wrocławskiej, godz. 19–24 – wieczorek taneczny. 27. XII. gry stolikowe, muzyka mechaniczna. 28. XII godz. 18 – spotkanie z pisarzem wrocławskim Henrykiem Worcellem. 29. XII godz. 19 – filmy oświatowe i dokumentalne.

HUTNIK

21. XII godz. 18 – zestaw filmów krajowych z Ośrodka Kultury przy Ambasadzie Holenderskiej. 22. XII godz. 16 – simultana szachowa. 23. XII przedświąteczny wypoczynek (dla mężczyzn). 24. XII i 25. XII — klub nieczynny. 26. XII wieczorek taneczny przy choince. 27. XII klub nieczynny. 28. XII godz. 18 — filmy z Ośrodka Kultury przy Ambasadzie Angielskiej. 29. XII godz. 17 — turniej brydżowy. 30. XII godz. 18.30 — „Miesiąc w kraju i na świecie" zgaduj-zgadula.

KOLEJARZ

21. XII godz. 17 — zajęcia sekcji szachowej, bystrych umysłów, program TV. 22. XII godz. 18 — filmy z cyklu obiektywem po świecie pt: „Witaj Nigerio-Bassari". 23. XII godzina 17 — zajęcia ogólne, program TV. 24 i 25. XII — D.K.K. nieczynny. 26. XII godz. 11–17 — zajęcia z dziećmi (w programie gry i zabawy oraz filmy rozrywkowe i oświatowe).

DKF KOLEJARZ

23. XII. godz. 20 – „Cichy wspólnik" (prod. ang.). 30. XII godz. 20 – „Ryspolis" (prod. polskiej).

MDK UL. H. SAWICKIEJ

20. XII godz. 15–17 – „Budujemy mosty" – zabawy ruchowe, gry stolikowe. 17–19 – wyścigi i inne gry towarzyskie. 21. XII godz. 15–17 – konkurs rysunkowy „Mój przyjaciel", 17–19 – robimy kotyliny (gry i zabawy świąteczne. 22. XII godz. 15–17 – wesołe zabawy świąteczne, ruchowe z konkursami. 23. XII godz. 15–17 – wyświetlanie filmów, 17–19 – zabawa w Kubusia i Agatkę. 29. XII godz. 15–17 – zabawy taneczne z muzyką i niespodziankami. 30. XII godz. 15–17 – gry stolikowe, program TV.

DKF LUBIN

22. XII. „Francuski i miłość" (prod. francuskiej). 28. XII „Kto sieje wiatr" (prod. USA).

MIĘDZYZAKŁADOWY DOM KULTURY
Lubin

20. XII godz. 18 – zajęcia DKF (Polkowice, kino „Bajka"), godz. 19 – „Teatrzyk przy stoliku" – w wykonaniu artystów Teatru Polskiego z Wrocławia (Lubin, sala klubowa). 21. XII godz. 18 – wieczór górniczy (impreza NOT, Lubin). 22. XII godzina 18 – zajęcia DKF (Lubin, sala widowiskowa). 23. XII godz. 18 – pokaz filmów krótkometrażowych z cyklu „Od Bałtyku do Tatr" (Lubin, hotel robotniczy D-III). 24. XII – program TV. 25 XII – turniej: samochodowy, brydżowy, biliardowy, (hotel robotniczy Lubin i Polkowice). 26. XII – turniej szachowy, brydżowy. Biliardowy (hotele robotnicze Lubin i Polkowice). godz. 18 – wieczorek taneczny (Lubin, sala klubowa). 27. XII godz. 18 – zajęcia DKF (Polkowice, kino „Bajka"). 28. XII godz. 18 – wieczór górniczy (impreza NOT, Lubin). 29. XII godz. 18 – zajęcia DKF (Lubin, sala widowiskowa). 30. XII godz. 18 – pokaz filmów krótkometrażowych z cyklu „Życie jest piękne" (hotel robotniczy Lubin D-II).

Dyżury aptek

20. XII. ul. Galińskiego, tel. 46-16.
21. XII. ul. Powstańców, tel. 33-47.
22. XII. ul. Galińskiego, tel. 46-16.
23. XII. ul. Matejki, tel. 39-71.
24. XII. ul. Jaworzyńska, tel. 34-56.
25. XII. ul. Nowotki, tel. 38-54.
26. XII. ul. Powstańców, tel. 33-47.
27. XII. ul. Galińskiego, tel. 46-16.
28. XII. ul. Matejki, tel. 39-71.
29. XII. ul. Jaworzyńska, tel. 34-56.
30. XII. ul. Nowotki, tel. 38-54.

KONKURS

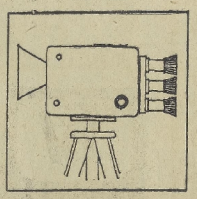
„20 lat Zagłębia i Dolnego Śląska"

W bieżącym roku Dolny Śląsk obchodzi jubileusz XX-lecia. Z tej okazji ogłaszamy konkurs, który na pewno nie sprawi Czytelnikom wiele kłopotu. Zamieszczamy 15 haseł ponumerowanych cyframi od 1 do 15 oraz tyleż rysunków oznaczonych kolejnymi literami alfabetu. Zadanie konkursowe polega na tym, że należy dobrać odpowiednie rysunki do haseł. Np. hasło — 5, litera — C. Przykładu tego, oczywiście, nie ma w naszym konkursie.

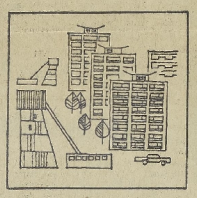
Rozwiązania prosimy nadsyłać na kuponach, w terminie do dnia 15 stycznia 1968 r. Wypełnione kupony można przyklejać na kartkach pocztowych lub wysłać w kopercie na adres redakcji — Legnica, Rynek 50. Na kopertach prosimy dopisać „konkurs 20 lat Zagłębia i Dolnego Śląska".

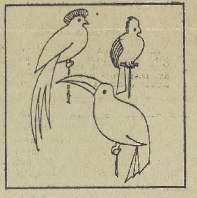
1. Państwowy Teatr Dolnośląski w Jeleniej Górze jest najstarszą placówką kulturalną w naszym województwie. W 1945 r. wystawiona tam była „Zemsta" Aleksandra Fredry.
2. Lubin, niegdyś ciche miasteczko, obecnie duży ośrodek górnictwa miedzi.
3. Karpacz — największe wczasowisko na Dolnym Śląsku.
4. W 1952 r. Wrocław nadał pierwszy program telewizyjny.
5. W Cieplicach znajduje się ciekawe muzeum ornitologiczne.
6. Znany aktor, Wiesław Gołas, przez wiele lat grał na deskach jeleniogórskiego teatru.
7. Legnica ma jedyną w kraju hutę miedzi.
8. „Pionier" był pierwszą po wojnie gazetą wydawaną w Legnicy.
9. Śnieżka — najwyższy szczyt górski w Sudetach.
10. Złotoryja ma wiele zabytków, najciekawszym z nich jest baszta kowalska z XVI wieku.
11. Największą kopalnią miedzi w tzw. Starym Zagłębiu jest „Konrad" koło Bolesławca.
12. Od kilku lat prowadzi się systematyczną odbudowę zamku piastowskiego w Legnicy. Mieści się tu już liceum ogólnokształcące i szkoła podstawowa.
13. Ciekawy architektonicznie jest rynek w Jaworze. Pod kamieniczkami znajdują się piękne podsienia.
14. Legnica jest jedynym miastem na terenie Zagłębia, w którym kursują tramwaje.
15. Chlubą Bolesławca jest muzeum generała Kutuzowa.

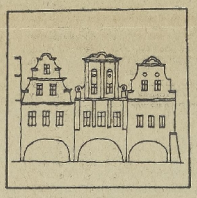

A

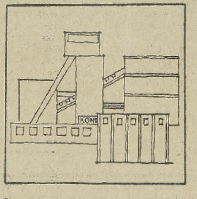

B

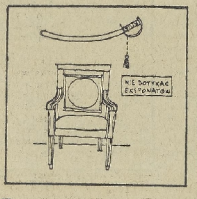

C

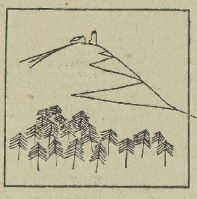

D


E


F

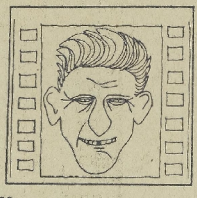

G

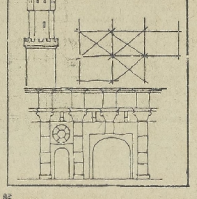

H

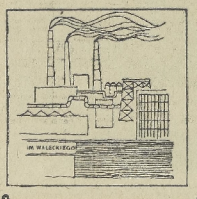

I

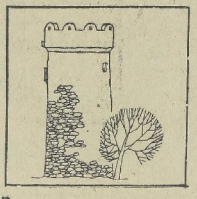

K


L


M


N


O


P

Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy następujące nagrody:

I. Zegarek na rękę
II. Prodiż elektryczny
III. Serwis do czarnej kawy
IV. Serwis do białej kawy
V. Suszarka elektryczna do włosów
VI. Żelazko z termostatem
VII. Lampka nocna
VIII. XVI bony książkowe

Kupon konkursowy

Nr hasła	Litera rysunku
1	
2	
3	
4	
5	
6	
7	
8	
9	
10	
11	
12	
13	
14	
15	

Imię i nazwisko . . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

To nie jest prezent pod choinkę. To modelka prezentująca strój, w którym rzekomo wypada chodzić po domu, nawet przyjmować gości, pod warunkiem, że są to bliscy znajomi. Więcej — wypada podobno wychodzić w nim na ulicę, jeśli się narzuci płaszcz sięgający kolan.



Mądrości Wschodu

(Świąteczne)

Głupiemu zawsze święto (abchaskie)

Głupi ciągle myśli o święcie (amharskie)

Pieniędzy nie ma, a wszystkich świąt przestrzega (bengalskie)

Nie ma święta bez wina (wietnamskie)

Na przyjęcie idź sytym (karakalpaskie)

Wśród obcych dobrze jest zarabiać pieniądze, Nowy Rok trzeba spotykać wśród swoich (chińskie)

Nie ma święta, które się nie kończy (chińskie)

Opowiadanie o święcie warte jest pół święta (tadżyckie)

Rzadkie sito potrzebne jest co dzień, gęste — w święto (tatarskie)

Nawet w święto żona ma tego samego męża (telugu)

Przeddzień święta lepszy jest niż święto (japońskie)



Tu pingwin, odbiór!

Przypuszcza się, że pingwiny, podobnie jak gołębie pocztowe, mają „instynkt domowy". Aby to sprawdzić, amerykańscy biolodzy postanowili 40 pingwinów wyposażyć w miniaturowy nadajnik radiowy, przewieźć je z bazy Mirnyj na Antarktydzie do bazy Murdoch. Na podstawie sygnałów radiowych będzie można sprawdzić czy pingwiny powrócą do stron ojczystych.

Drobne upominki

Nie ręczymy, że to prawda, ale Teksas chwali się posiadaniem największej w USA ilości milionerów. I pewnie z myślą o nich reklamuje się tam „drobne upominki" takie jak włoskie chusty w cenie 300 dolarów, domowe widełanka w cenie 1.500 dolarów oraz serwisy do kawy w cenie 19 tys. dolarów.

Cena uporu

Było to 7 lat temu. Austriacki dziś do sądu najwyższego. Ten ochłop spilował sosnę rosnącą na statm wyrok korzystny dla między między jego polem i sąsiedzkiego. A sąsiad też uważał, że sosna należy do niego, więc nocę wywiózł spiłowane drzewo. Rozpoczął się proces sądowy, który przeszyliśmy, kosztu procesowe wyniosły przez wszystkie instancje zaprowadzi 180 tys. Taka jest cena uporu.

Wartość sosny oceniono na 450 pierwszego chłopa, tego, który ściął.

Małpy Gibraltaru

Jedynym miejscem w Europie gdzie na wolności żyją małpy, są skały Gibraltaru, najmniejszej kolonii angielskiej, a równocześnie jednej z głównych baz wojskowych tego kraju. Anglicy, trzeba przyznać, o małpy dbają. Niedawno nawet powieli członek Izby Gmin wystąpił obawę, że 2 pensy dziennie, jakie przeznaczają władze Gibraltaru na dożywianie małp to za mało.

Dlaczego właściwie Anglicy tak troszczą się o los małp? Oto w Gibraltarze od wieków mówi się, że zostanie on angielski tak długo, jak długo żyć tam będą małpy.

Człowiek jest stary, jeśli może wprawdzie kobietę podnieść, ale nie może doprowadzić do jej upadku.

*

— Tatusiu, co to jest budżet?
— To jest coś takiego, co pozwala martwić się jeszcze przed wydaniem pieniędzy.

*

Mechanik do właściciela samochodu: „Powiedzmy to tak: gdyby to był koń, trzeba by było go zastrzelić".

*

Są takie kobiety, które chcą mieć mądrych mężów, aby zarabiali dużo pieniędzy i na tyle głupich, aby je wszystkie im oddawali.

*

Gentleman zawsze otworzy drzwi żonie niosącej węgiel z piwnicy.

*

— Hallo, czy to ty, kochanie?
— Tak, a kto mówi?

*

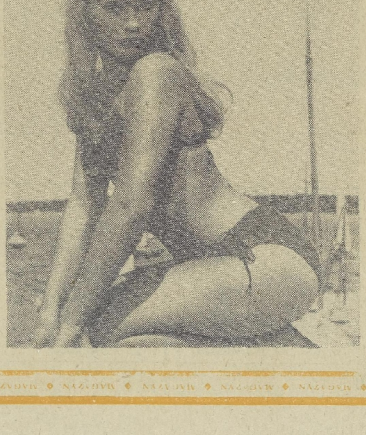
— Oświadczyłeś się Barbarze?
— Tak.
— Gratuluję?
— Jeszcze nie. Powiedziała, że będę ostatnim, za którego wyjdzie.

Jane Fonda, amerykańska aktorka filmowa, 25 lat. Ktoś w Hollywood porównał ją do Brigitty Bardot i Jane się obraziła, zażądała odszkodowania.

— Ależ to nie obraza, to komplement — bronił się zastakowany.

— Żaden komplement — ucięła aktorka. — Jestem sobą.

Kiedy historia dotarła do Francji, tygodnik paryski „Clemenceau" podał, że obrazila się również BB.



Tylko dla trzeźwych

Wielki konkurs świąteczny

Żeby rozwiązać nasz konkurs trzeba mieć kawałek papieru i ołówek albo pióro, trochę cierpliwości i — szczególnie ważne — trzeźwą głowę. Ołówek i papier ma każdy, w święto nie śpieszymy się, więc o cierpliwość nietrudno i nikomu nie brak głowy, ważne jest jednak, żeby była trzeźwa. Więc nie od rzeczy będzie apel o zachowanie trzeźwości.

A teraz do rzeczy:

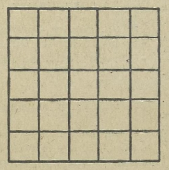
Zadanie nr 1

Weź 10 monet. Ułóż je na stole tak, aby było w sumie 5 rzędów po 4 monety w każdym.

Zadanie nr 2

Było to jesienią. Chłopcy w parku zbierali kasztany. Tak się złożyło, że co minutę liczba kasztanów w koszyku podwajała się. Dokładnie o godz. 12 koszyk był pełny. Kiedy koszyk był napełniony do połowy?

Zadanie nr 3



Oto kwadrat podzielony na 25 pól. W 8 polach prosimy narysować 3 kółka i 5 krzyżyków tak, aby żaden krzyż nie znalazł się na tej samej linii poziomej, pionowej albo skośnej — co kółko. Zwracamy uwagę, że chodzi nie tylko o główne diagonale, lecz wszystkie.

Zadanie nr 4

Pięciu chłopców, Antek, Bronek, Jurek, Władek i Tomek urządzili wyścigi. Po wyścigu każdy z nich powiedział:

Antek: Władek wygrał, ja byłem drugi.

Bronek: Władek był drugi, ja byłem trzeci.

Jurek: Ja byłem trzeci, Tomek był ostatni.

Władek: Jurek wygrał, ja byłem ostatni.

Tomek: Ja byłem drugi, Władek był trzeci.

Każdy z chłopców częściowo powiedział prawdę, a częściowo skłamał. A więc z dwóch stwierdzeń wygłoszonych przez każdego chłopca jedno było prawdą i jedno kłamstwem.

Prosimy podać prawdziwy wynik wyścigu.

*

Koniec zadań. Czas zabrać się do rozwiązywania. Na tych spośród Czytelników, którzy rozwiążą choć jedno zadanie, czekają nagrody, ale, oczywiście, im więcej zadań będzie prawidłowo rozwiązanych, tym większa szansa na nagrodę.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do Redakcji „Wiadomości" — Wrocław, ul. Podwale 62 lub Legnica, Rynek 30 — z dopiskiem na kopercie lub kartce pocztowej: „Tylko dla trzeźwych".

Termin nadsyłania odpowiedzi: 10 I 1966.

Wypada jeszcze tylko wymienić nagrody, jakie czekają na zwycięzców konkursu:

1. KOMPLET DO PISANIA (pióro i długopis)
2. PŁYTA DŁUGOGRAJĄCA (rozrywkowa)
3. BON KSIĄŻKOWY WARTOŚCI 50 ZŁ.
4. BON KSIĄŻKOWY WARTOŚCI 30 ZŁ.
5. BON KSIĄŻKOWY WARTOŚCI 20 ZŁ.

Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników nastąpi do dnia 31 stycznia 66 r.

ŻYCZYMY POWODZENIA. DZIĘKUJEMY.

Perfumowana benzyna

Znajduje ona zastosowanie głównie do napędu jachtów, których pasażerami i właścicielami są ludzie bogaci. W USA w stanie New Jersey jedna firma produkuje i reklamuje benzynę o zapachu róż, fiołków, sosen itd. Zależnie od życzenia klientów.



U nas święta, choinki, śnieg, a w Afryce — jak na naszym zdjęciu — dziewczyny kąpią się szukając chłodu

Londyńskie perfumy

Jak same nazwy wskazują te perfumy są przeznaczone dla londyńczyków. Nazywają się „Mgła" oraz „Wicher". Zresztą producenci reklamują je jako typowo londyńskie, choć liczą na panie również spoza Londynu.

Herbata ciągle modna

Decyzja władz więziennych w Anglii: nawet najgorsi przestępcy nie zasługują na to, aby pozbawiać ich filiżanki herbaty. Postanowiono, że tuż przed ciszą nocną więźniowie będą otrzymywać filiżankę herbaty.

Angielskie statystyki wykazują, że przeciętny Anglik pije szklankę herbaty co 4 godziny, jednak towarzystwa zajmujące się sprowadzeniem herbaty uważają, że to za mało.

Dla porównania: przeciętny Francuz wypija szklankę herbaty co 18 dni.

Mężczyzna, który umie trafnie określić wiek kobiety, nie jest gentlemanem.

*

Nie pisz pamiętników. Po co gromadzić materiały obciążające?

Turyści w Grecji

Od października ub. roku do października br. ponad 1 mln. zagranicznych turystów odwiedziło Grecję, zasilając ten kraj 100 milionami dolarów. Prawie połowę turystów stanowili Amerykanie. Następnie, wg ilości, Niemcy, Skandynawowie, no i Anglicy.

Szabla Napoleona

Państwowe muzeum historii w Moskwie szczyci się posiadaniem niezwykłego eksponatu — szabli Napoleona. Jest to ta sama szabla, która w roku 1912, w 100-lecie najazdu Napoleona na Rosję, była eksponowana na moskiewskiej wystawie, a później oddana jej dawnej właścicielce, hrabinie Woroncowej-Daszkowej, która mieszkała na Ukrainie. W roku 1918 szablę, wraz z innymi eksponatami znajdującymi się w pałacu Woroncowej, zarekwirował oddział czerwonoarmiejców i dostarczył następnie do moskiewskiego muzeum.

Sąsiedzi Beatlesa

Ringo, jeden z Beatlesów mieszka na placu Montagu w Londynie. Sąsiedzi zwrócili się ostatnio do Scotland Yardu z prośbą o rozpędzenie tłumów wielbicieli i wielbicielek gromadzących się przed domem Ringa, godzinami wrzeszczących i wypisujących na murach pozdrowienia swemu ulubieńcowi.

— Nie możemy spać — skarżą się sąsiedzi.

Ta dziewczyna to Elke Sommer. Siedzi sobie na plaży w niewymuszonej pozie. Łatwo odgadnąć, że to zdjęcie zostało zrobione dość dawno, latem. Aha, wypada jeszcze wyjaśnić kto to jest Elke Sommer. Oto jest to zachodnioniemiecka gwiazdka filmowa, która postanowiła zrobić wszystko, żeby zrobić karierę. Rzeczywiście, robiła sporo. Np. amerykański tygodnik „Playboy" zamieścił serię zdjęć Elke pod ogólnym tytułem „strip-tease". Rzeczywiście, na pierwszym jest starannie ubrana, na drugim pozostała jedynie ze sztucznymi rzęsami.

Ostatnio sytuacja wyraźnie poprawiła się, bo kiedy redakcja „Playboy" zaproponowała jej zrobienie kolejnej serii, Elke wycnała wprawdzie, że teraz lepiej się do tego nadaje, bo ma lepszą figurę niż dawniej, ale... to nie licuje z jej godnością.

165

165 audycji telewizyjnych będzie transmitowanych w programie Interwizji w I kwartale przyszłego roku. Do najciekawszych wydarzeń sportowych w tym okresie zaliczyć należy cykl audycji z mistrzostw Europy w figurowej jeździe na lodzie — z Brutyslowy oraz mistrzostwa świata w hokeju — z Jugosławii.

Poradnik dla kandydatów na mężów

Jak wybrać żonę

KARNAWAŁ, proszę państwa, za pasem. A karnawał, jak wiadomo, to bale, zabawy i... wzmożony ruch w urzędach stanu cywilnego. Tym właśnie, którzy wybierają się do wspomnianego urzędu, po to, aby powiedzieć słówko „tak", chcemy pomóc w wyborze tej, którą chcą do USC zaprowadzić.

Ożenek, dzięki inicjatywie „Magazynu" przestanie być kupowaniem kota w worku lub czymś w rodzaju loterii. Jaka będzie żona można wiedzieć wcześniej, przed ślubem. Wszystko dzięki psychologicznemu psychotestowi, który chcemy Wam zaproponować.

Oto zamieszczamy zestaw zdjęć pań.

— I co teraz? — może ktoś zapytać. A zapytać trzeba, bo nie wyjaśniliśmy co dalej trzeba robić z tymi kobietami, przepraszamy, zdjęciami. Otóż należy wszystkim zdjęciom przyjrzeć się uważnie, po czym, po uprzednim poradzeniu się przyjaciół a nawet dalszych znajomych, wybrać tę, która odpowiada nam najbardziej.

Dalej pozostaje już łatwiejsza część zadania. Pozostaje tylko wyciąć odpowiednie zdjęcie, po czym szukamy kobiety (już w oryginale), która będzie możliwie najdokładniej przypominać tę z obrazka. Z chwilą, kiedy ją znajdziemy, wtajemniczamy ją w nasze plany.

Jeśli ustosunkuje się ona do tego pozytywnie, wówczas nasz cel zostanie osiągnięty. Jeśli natomiast nie zgodzi się, to nie martwcie się, Drodzy Czytelnicy, bo może to i lepiej.

A teraz co do zdjęć:

ZDJĘCIE NR 1. SPORTSMENKA — zastanów się dobrze zanim ją wybierzesz. Czy masz kondycję? Czy wywiążesz się z honorem ze swoich obowiązków? Te pytania musisz sobie postawić. Jeśli odpowiedź choćby na jedno będzie negatywna, wycofaj się póki czas.



ZDJĘCIE NR 2. MODNISIA. Jeśli dobrze zarabiasz, to źle. Musisz zarabiać bardzo dobrze, abyś mógł nadążyć z zaopatrywaniem jej we wszystkie niezbędne dla niej akcesoria. Za to na balu będzie błyszczeć a ty, siedząc na uboczu, z dumą będziesz patrzył jak Twoja żona podbija serca wszystkich obecnych panów i psuje humor paniom.



ZDJĘCIE NR 3. BOJOWNIK. Jeśli masz zamiar być panem domu, to raczej zrezygnuj. Będzie cię traktowała jak rekruta, przy czym nigdy nie będziesz miał szans na awans. Jeśli się zdecydujesz, przygotuj się do stania na baczność i mówienia „tak jest".



ZDJĘCIE NR 4. ESTETKA. Jeśli nie jesteś pedantem, zawsze ogolonym, czystym, ubranym tak jakby co dzień była niedziela, jeśli lubisz w domu swojski bałagan — wycofaj się. A, jeśli pomimo to zdecydujesz się — pamiętaj: będziesz musiał stale zabiegać o jej względy. Dobrze jeżeli masz zakład ogrodniczy. Inaczej zrujnujesz się na kwiaty.



ZDJĘCIE NR 5. ŚLICZNOTKA. Podoba Ci się, prawda? Nie tylko Tobie. To dobrze, ale do pewnych granic, o czym będziesz mógł przekonać się później, jeśli na nią właśnie padnie Twój wybór.



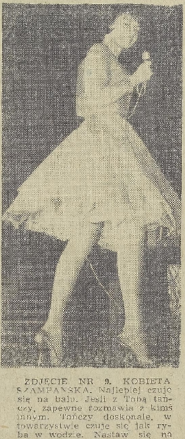
ZDJĘCIE NR 6. KUMPEL. Wesoła, zawsze otoczona kolegami. Z każdym jest per ty, ma tyle werwy, energii i pomysłów, że musisz nastawić się na intensywne, ruchliwe życie, jeśli zechcesz jej dotrzymać kroku. Bo jeśli nie — lepiej wycofaj się w porę.



ZDJĘCIE NR 7. WAMP. Podobno żadnej kobiety nie można być pewnym. Jej tym bardziej. Musisz być oryginalny, możesz się nie golić, ale miej ją na oku.



ZDJĘCIE NR 8. KOCIAK. Lubi błyszczeć, być w centrum zainteresowania. Chce mieć wokół siebie tłum wielbicieli. Będziesz musiał być czujny, chyba że ci nie zależy. Ale w takim razie po co?...



ZDJĘCIE NR 9. KOBIETA SZAMPAŃSKA. Najlepiej czuje się na balu. Jeśli z Tobą tańczy, zapewne rozmawia z kimś innym. Tańczy doskonale, w towarzystwie czuje się jak ryba w wodzie. Nastaw się na wieczory poza domem, a jeśli w domu, to w większym gronie. Zresztą to może lepiej, bo kiedy zostanie z Tobą sam na sam, będzie już nazbyt zmęczona.



ZDJĘCIE NR 10. DOMATOR. Lubi krzątać się po domu, lubi dzieci. Patrz, żeby nie wpadła w przesadę. Kiedy wrócisz po pracy do domu, powita Cię uśmiech i... zapędzi do prania pieluszek. Ale gotować umie!



I to już wszystko. Zdajemy sobie sprawę, że nie wyczerpaliśmy wszystkich możliwości. Czy to w ogóle jest możliwe? W każdym razie dajemy Wam, Drodzy Czytelnicy, klucz do ręki.

Przyjemny prezent świąteczny

Piast – Polonia Świdnica 17:3

Nie przesadziliśmy jednak w stwierdzeniu, że nowa sekcja bokserska KKS Piast znajduje się na właściwej drodze rozwoju i powinna w przyszłości — może już za rok — nawiązać do dawnych świetnych tradycji legnickiego pięściarstwa.

Ostatnie spotkanie z Polonią Świdnica wygrane przez naszych młodych zawodników w wysokim stosunku 17:3 dowiodło, że już w najbliższych meczach o mistrzostwo klasy A pięściarze Piasta powinni notować sukcesy. Na razie postarali się o przyjemny prezent gwiazdkowy dla swych licznych zwolenników, którzy po zakończeniu spotkania zgotowali im żywiołową owację.

Przed oficjalnym meczem odbyły się dwie walki towarzyskie. W wadze lekko-półśredniej zmierzyli się Chyła i Skorupa, zaś w wadze lekko-średniej Zając i Sobecki. Z pojedynków tych zwycięsko wyszli Skorupa i Zając.

A oto wyniki oficjalnego spotkania. Na pierwszym miejscu zawodnicy Piasta: **W** wadze muszej Filipczuk zremisował z Tomaszewskim po bezbarwnej i monotonnej walce. Zawodnik nasz w dalszym ciągu nie potrafi zdecydowanie atakować, nie idzie za ciosem. **W** koguciej Skiba wypunktował Oćkę. **W piórkowej** Bystry po interesującej walce wypunktował Koniecznego, w **piórkowej II Świtał** przegrał z Nikodemem, który więcej uznania znalazł w oczach sędziów. Walka bowiem miała typowo remisowy przebieg. **W wadze lekkiej** Kunigielowi został poddany w trzeciej rundzie Sara. Bokser Piasta walczył bardzo przytomnie i mądrze taktycznie. **W lekko półśredniej** Czarnecki wygrał w II rundzie z Ardersem wskutek przewagi. **W lekko-półśredniej II** Baziewski również wskutek przewagi w trzeciej rundzie wygrał z Dobrzyńskim. **W lekko-średniej** Salamarzyński zwyciężył w II rundzie Zajdla wskutek dyskwalifikacji tego ostatniego. **W wadze średniej** Kurowski pokonał już w pierwszym starciu przez TKO Gęskę i **w półciężkiej** Kowalski wygrał z Żaklińskim już w pierwszej rundzie na skutek zdecydowanej przewagi.

(bef).

Oni najlepiej kręcili

Oczywiście chodzi tu o kolarzy, którzy mieli w tym roku niezwykle pracowity sezon. Osiągnęli wiele wyników, które świadczą zarówno o ich rozwijającym się ciągle talencie jak i dobrej pracy ich wychowawców. Bezwzględnie najlepszym kolarzem Zagłębia w bieżącym roku jest **Grzegorz Szumlakowski** wielokrotny reprezentant barw narodowych na zagranicznych wyścigach (Maroko, Anglia, Bułgaria, Rumunia, Czechosłowacja) — członek Kadry Olimpijskiej na Meksyk oraz na Mistrzostwa Świata.

Kolarska Sekcja Społeczna przy Radzie Powiatowej LZS w Legnicy ustaliła listę najlepszych w drugiej, trzeciej i czwartej licencji sportowej. W drugiej na pierwszym miejscu sklasyfikowany został Jerzy Pileszczak — 98 pkt. Drugie miejsce zajmuje Franciszek Delekta — 63 pkt, trzecie Jerzy Bieliński 58 pkt.

W licencji trzeciej kolejność pierwszych czterech miejsc wygląda następująco: Franciszek Sadanowicz — 99 pkt, Maciej Łabęcki — 94 pkt, Marian Grygorcewicz — 85 pkt, Józef Zawadzki — 79 pkt.

Wśród zawodników z czwartą licencją sportową kolejność pięciu pierwszych miejsc wygląda następująco: H. Herbeć — 105 pkt, Z. Besztyga — 102 pkt, L. Cerek — 72 pkt, St. Lichota — 44 pkt, i St. Kozłowski — 38 pkt.

f.

PIERWSZY KROK ZROBIONY

Po barburkowym turnieju brydżowym

Brydż sportowy, to dziedzina, która w Zagłębiu zdobywa sobie coraz większą popularność. Istnieją już silne sekcje w Bolesławcu i w Złotoryi. Ostatnio w Lubinie entuzjaści tej gry, również zaczynają ożywioną działalność. Staraniem Koła Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej przy Kombinacie Górniczo Hutniczym Miedzi, którego prezesem jest inż. Stanisław Downarowicz, odbył się barburkowy turniej w brydżu sportowym parami. Wzięło w nim udział 17 par.

Ta pierwsza impreza w Lubinie stała na wysokim poziomie. Również organizacyjnie wszystko było zapięte na ostatni guzik. Rozgrywki były bardzo zacięte i niezwykle wyrównane. Zresztą poniższa punktacja par najlepiej o tym świadczy.

Pierwsze miejsce przypadło w udziale parze Moszka — Nowak z Głogowa, która zgromadziła na swym koncie 542 pkt. Na drugim miejscu uplasowała się również dwójka głogowska Ildyka — Stręk — 527 pkt. Trzecie miejsca zajęli zawodnicy BKS Bolesławiec Boguta — Zieliński — 526 pkt. Na czwartym miejscu uplasowali się również bolesławianie Stefaniak — Nabiel — 150 pkt. Piąte miejsce zajęli brydżyści KGHM Lubin Florczyk — Wandzel — 506 pkt. Na szóstym punktowanym miejscu znaleźli się Kwiatek — Hebda — BKS — 504 pkt.

b.

Z boisk i sal Zagłębia

CZYNNA WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU

Oddział PTTK w Legnicy uruchomił wypożyczalnię sprzętu sportowego. Dzięki pomocy Prezydium MRN w Legnicy KKFiT również dopomógł Oddziałowi w skompletowaniu potrzebnego sprzętu.

Pożyteczna placówka funkcjonuje już regularnie a entuzjaści nart i saneczek mogą po przystępnych cenach wypożyczać je na wycieczki i rajdy.

TURNIEJ W POLKOWICACH

Wczoraj w Polkowicach, w świetlicy OSP rozpoczął się indywidualny turniej barburkowy w tenisie stołowym, w kategorii kobiet i mężczyzn, w konkurencji juniorów i seniorów. Zwycięzcy tego kilkudniowego turnieju otrzymają nagrody rzeczowe i dyplomy. Organizatorem jest PKKFiT w Lubinie.

ZGODNIE Z PLANEM

Siatkarska drużyna juniorów MKS „Ikar" konsekwentnie zmierza do zagarnięcia i w tym roku mistrzostwa Dolnego Śląska. W kolejnym meczu siatkarze „Ikara" zmierzyli się z lokalnym rywalem juniorami Hutnika. Wygrali podopieczni trenera Kuchciaka 3:0.

12 DRUŻYN W KLASIE B

Działacze złotoryjscy konsekwentnie realizują plan dalszego rozwoju tenisa stołowego. Zorganizowali — sygnalizowaliśmy już o tym w jednym z poprzednich numerów — klasę B. Zgłosiło się 12 drużyn Ludowych Zespołów Sportowych: Nowa Wieś Grodziska, Nowy Kościół, Niedźwiedzice, Lubiatów, Rokitnica, Technikum Rolnicze w Chojnowie, Twardocice, Pielgrzymka, Sokołowiec, Proboszczów, Wilków i Czaple. W pierwszych rundach grać będą ze sobą.

2. I. 1966 spotkają się Wilków — Technikum Rolnicze, Twardocice — Rokitnica, Pielgrzymka — Czaple, Sokołowiec — Lubiatów, Proboszczów — Niedźwiedzice, Nowa Wieś Grodziska — Nowy Kościół.

9. I. 66: Nowy Kościół — Wilków, Niedźwiedzice — Nowa Wieś Grodziska, Lubiatów — Proboszczów, Czaple — Sokołowiec, Rokitnica — Pielgrzymka, Technikum Rolnicze — Twardocice.

TURYSTYCZNY BAL KARNAWAŁOWY

Obsługa Ruchu Turystycznego przy Oddziele PTTK w Legnicy organizuje po raz pierwszy w tym roku turystyczny bal karnawałowy w dniach 4, 5 i 6 stycznia 1966 r. Impreza zapowiada się bardzo atrakcyjnie. W piątek nastąpi wyjazd do Bierutowic. Wieczorem w tym dniu odbędzie się spacer z pochodniami do schroniska „Bronka Czecha". W sobotę pod okiem instruktorów uczestnicy odbędą rajd. W niedzielę odbędzie się bal, następnie mały spacerek i wyjazd do domu.

DZIŚ WALNE ZEBRANIE

Przypominamy sympatykom najstarszego klubu Zagłębia BKS Dziewiarza, że walne zebranie odbędzie się dziś o godzinie 18 w bocznych salach MZDK „Merkury" w Legnicy, ul. Lenina 7.

VI MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Władze sportowe Lubina w ciągu ostatnich kilku lat z powodzeniem przeprowadziły wiele spartakiad. Ostatnio WKKFiT dokonał podsumowania tych imprez za lata 1960—64. Wysoką VI lokatę w naszym województwie zajął właśnie powiat lubiński.

Imprezy organizowane przez PKK i Radę Powiatową LZS w Lubinie spełniły swoje zadanie. Potrafiono zainteresować nimi zakłady pracy, szkoły i organizacje młodzieżowe.

KLASY VII NAJLEPSZE

Szkoła podstawowa nr 1 w Legnicy zorganizowała turniej piłki ręcznej drużyn dziewcząt i chłopców. Jak było do przewidzenia, zarówno w jednej jak i w drugiej grupie tytuł i większość czołowych miejsc zdobyły drużyny klas VII. Wśród dziewcząt klasa VIIb, wśród chłopców VIIc.

Podczas turnieju wyróżnili się z dziewcząt: Kucharska, Soja i Majewska, z chłopców Budny, Karyś, Nakonieczny i Orszulak.

WYBIORĄ NOWE WŁADZE

Jutro — 21 — o godz. 16.00 w sali konferencyjnej Prez. MRN w Lubinie odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału PTTK w Lubinie, podczas którego wybrane zostaną nowe władze.

erg

Dramatyczny mecz Hutnika

Chcą wejść do I ligi!

W minioną sobotę i niedzielę siatkarze III-ligowego Hutnika Legnica gościli we Wrocławiu, gdzie dwukrotnie zmierzyli się z ubiegłorocznym I-ligowcem — zespołem Odry. Siatkarze nasi zanotowali duży sukces wygrywając pierwsze spotkanie 3:2 i to w sytuacji kiedy gospodarze w piątym secie prowadzili już 9:0. W spotkaniu tym — zwłaszcza w ostatnim secie — okazało się raz jeszcze, że często różne teorie, różne recepty na zwycięstwo biorą w sporcie w łeb.

Spotykamy się często z twierdzeniem, że najlepszą obroną jest atak. Zgoda, ale tylko w tym wypadku, jeśli drużyna atakująca nie natrafi na lepiej usposobioną od siebie w obronie. We wspomnianym meczu spotkały się dwie drużyny, z których jedna — Odra — dysponowała doskonałym atakiem, zaś druga — Hutnik — zdobyła się na grę w obronie jak za najlepszych czasów.

Jeszcze raz więc zatriumfowała mądra taktycznie gra, poparta wielką ambicją wszystkich zawodników zespołu.

Szczerze jednak trzeba przyznać, iż wysiłek ten drogo kosztował Hutnika. Zawodnicy porozbijani i zmęczeni ulegli w dniu następnym Odrze 3:0. Również po zaciętym i na wysokim poziomie stojącym pojedynku. Hutnik grał w składzie Stanisław i Franciszek Turczyn, Bolesław Jędrośka, Bolesław Szafrański, Jerzy Klicki, Franciszek Danielewicz, Ludwik Grozik oraz Golicz i Rozmysłowicz.

Hutnicy zakończyli więc już I rundę rozgrywek utrzymując II. miejsce. W styczniu rozpocznie się II runda bojów mistrzowskich. Siatkarze nasi są w tym korzystnym położeniu, że najgroźniejszych rywali będą gościć u siebie. W tej sytuacji mają pełne szanse na utrzymanie II miejsca, które upoważnia do walk eliminacyjnych o wejście do I ligi.

Znając ambicję zespołu przekonani jesteśmy, iż Hutnicy zrobią wszystko, abyśmy w przyszłości mogli oglądać w Zagłębiu siatkówkę w wydaniu drużyn ekstraklasy.

b.



TYSIĄCLECIE PAŃSTWA POLSKIEGO



WIADOMOŚCI

STYCZEŃ

1	S	**Nowy Rok**
2	N	**Makarego**
3	P	Daniela
4	W	Grzegorza
5	S	Edwarda
6	C	Trzech Króli,
7	P	Lucjana
8	S	Seweryna
9	N	**Juliana**
10	P	Jana
11	W	Feliksa
12	Ś	Benedykta,
13	C	Weroniki, Bogumiły
14	P	Hilarego
15	S	Pawła
16	N	**Marcelego, Włodzim.**
17	P	Antoniego, Rościsł.
18	W	Piotra
19	Ś	Henryka, Marty
20	C	Fabiana, Sebastiana
21	P	Agnieszki, Jarosława
22	S	Wincentego, Anast.
23	N	**Marii, Rajmunda**
24	P	Tymoteusza
25	W	Pawła, Miłosza
26	Ś	Polikarpa, Pauli
27	C	Jana
28	P	Juliana
29	S	Franciszka,
30	N	**Martyny**
31	P	Marceli

LUTY

1	W	Ignacego, Brygidy
2	Ś	Marii, Felicjana
3	C	Błażeja
4	P	Andrzeja
5	S	Agaty, Izydora
6	N	**Tytusa, Doroty**
7	P	Romualda, Ryszarda
8	W	Jana
9	Ś	Cyryla, Apolonii
10	C	Jacka
11	P	Marii
12	S	Juliana
13	N	**Stefana, Katarzyny**
14	P	Walentego, Liliany
15	W	Faustyna, Saturnina
16	Ś	Julianny
17	C	Konstantego
18	P	Symeona, Konstancji
19	S	Konrada
20	N	**Leona**
21	P	Feliksa, Eleonory
22	W	Małgorzaty
23	Ś	Popielec, Damiana
24	C	Macieja
25	P	Wiktora
26	S	Aleksandra,
27	N	**Gabriela**
28	P	Romana, Makarego

MARZEC

1	W	Albina, Antoniego
2	Ś	Heleny, Pawła
3	C	Kunegundy
4	P	Kazimierza, Łucjana
5	S	Wacława
6	N	**Felicyty**
7	P	Tomasza
8	W	Wincentego, Beaty
9	Ś	Franciszki
10	C	Cypriana
11	P	Konstantego
12	S	Grzegorza
13	N	**Krystyny, Bożeny**
14	P	Matyldy, Leona
15	W	Klemensa, Longina
16	Ś	Hilarego, Klemensa
17	C	Zbigniewa
18	P	Cyryla, Edwarda
19	S	Józefa
20	N	**Aleksandra**
21	P	Benedykta
22	W	Oktawiusza, Godzisł.
23	Ś	Pelagii, Wiktora
24	C	Gabriela, Katarzyny
25	P	Marii, Ireneusza
26	S	Emanuela, Teodora
27	N	**Lidii**
28	P	Jana, Sykstusa
29	W	Eustachego
30	Ś	Anieli
31	C	Balbiny, Kornelii

KWIECIEŃ

1	P	Hugona, Teodora
2	S	Franciszka
3	N	**Ryszarda**
4	P	Izydora
5	W	Ireny
6	Ś	Wilhelma, Celestyna
7	C	Rufina
8	P	Dionizego,
9	S	Marii, Hugona
10	N	**Wielkanoc**
11	P	**Wielkanocny**
12	W	Wiktora, Juliusza
13	Ś	Przemysława, Idy
14	C	Justyna
15	P	Anastazji
15	S	Urbana, Benedykta
17	N	**Roberta**
18	P	Apoloniusza
19	W	Leona, Tymona
20	Ś	Teodora, Agnieszki
21	C	Anzelma, Feliksa
22	P	Łukasza
23	S	Wojciecha, Jerzego
24	N	**Grzegorza**
25	P	Marka, Jarosława
26	W	Marii
27	Ś	Zyty, Teofila
28	C	Pawła
29	P	Piotra, Chwalisława
30	S	Katarzyny, Mariana

MAJ

1	N	**Święto Pracy**
2	P	Zygmunta
3	W	Marii, Świętosławy
4	Ś	Moniki, Floriana
5	C	Piusa, Ireny
6	P	Jana, Waldemara
7	S	Benedykta, Floriana
8	N	**Stanisława**
9	P	Dzień Zwycięstwa
10	W	Izydora
11	Ś	Filipa, Jakuba
12	C	Pankracego
13	P	Serwacego
14	S	Bonifacego
15	N	**Zofii**
16	P	Andrzeja, Jana
17	W	Sławomira, Weroniki
18	Ś	Feliksa, Iwony
19	C	Piotra, Celestyna
20	P	Bernarda
21	S	Tymoteusza,
22	N	**Julii, Heleny**
23	P	Michała, Kryspina
24	W	Zuzanny, Joanny
25	Ś	Grzegorza, Urbana
26	C	Filipa, Paulina
27	P	Jana
28	S	Augustyna
29	N	**Zielone Św.**
30	P	Feliksa
31	W	Petroneli, Anieli

CZERWIEC

1	Ś	Dzień Dziecka
2	C	Marcelina
3	P	Klotyldy, Leszka
4	S	Franciszka
5	N	**Bonifacego**
6	P	Norberta
7	W	Roberta, Hieronima
8	Ś	Seweryna, Medarda
9	C	**Boże Ciało, Felicjana**
10	P	Małgorzaty
11	S	Barnaby
12	N	**Jana, Onufrego**
13	P	Antoniego
14	W	Bazylego
15	Ś	Jolanty, Witolda
16	C	Zenona, Aliny
17	P	Adolfa, Jolanty
18	S	Marka
19	N	**Gerwazego**
20	P	Sylweriusza
21	W	Alojzego, Alicji
22	Ś	Paulina, Innocentego
23	C	Zenona, Wandy
24	P	Jana, Danuty
25	S	Łucji
26	N	**Jana, Pawła**
27	P	Marii, Władysława
28	W	Ireneusza, Leona
29	Ś	Piotra i Pawła
30	C	Lucyny, Emilii

LIPIEC

1	P	Haliny
2	S	Marii, Ottona
3	N	**Leona, Anatola**
4	P	Teodora, Alfreda
5	W	Antoniego, Filomeny
6	Ś	Łucji, Dominiki
7	C	Cyryla i Metodego
8	P	Elżbiety, Prokopa
9	S	Zenona, Weroniki
10	N	**Amelii, Filipa**
11	P	Piusa, Pelagii
12	W	Jana
13	Ś	Eugeniusza
14	C	Bonawentury
15	P	Henryka, Włodzim.
16	S	Marii, Dzierżysława
17	N	**Aleksego**
18	P	Szymona, Kamila
19	W	Wincentego
20	Ś	Czesława,
21	C	Andrzeja, Wiktora
22	P	**Święto Odrodzenia**
23	S	Apolinarego, Bogny
24	N	**Krystyny**
25	P	Jakuba, Krzysztofa
26	W	Anny, Mirosławy
27	Ś	Natalii
28	C	Wiktora
29	P	Marty, Olafa
30	S	Julity
31	N	**Ignacego**

SIERPIEŃ

1	P	Piotra, Justyny
2	W	Alfonsa
3	Ś	Szczepana,
4	C	Dominika
5	P	Marii
6	S	Jakuba
7	N	**Kajetana, Alberta**
8	P	Emiliana, Cyriaka
9	W	Romana
10	Ś	Wawrzyńca, Bogdana
11	C	Zuzanny
12	P	Klary, Lecha
13	S	Hipolita, Kasjana
14	N	**Euzebiusza, Kaliksta**
15	P	Marii, Napoleona
16	W	Joachima
17	Ś	Jacka, Julianny
18	C	Agapita, Heleny
19	P	Juliusza, Bolesława
20	S	Bernarda, Samuela
21	N	**Joanny**
22	P	Tymoteusza,
23	W	Filipa, Apolinarego
24	Ś	Bartłomieja
25	C	Ludwika, Patrycji
26	P	Marii, Zefiryna
27	S	Józefa, Cezarego
28	N	**Augustyna**
29	P	Jana
30	W	Róży, Szczesnego
31	Ś	Paulina, Rajmunda

WRZESIEŃ

1	C	Bronisława
2	P	Stefana
3	S	Szymona, Izabeli
4	N	**Rozalii, Róży**
5	P	Wawrzyńca, Doroty
6	W	Zachariasza
7	Ś	Reginy
8	C	Marii, Nestora
9	P	Piotra
10	Ś	Mikołaja
11	N	**Jacka, Prota**
12	P	Marii, Gwidona
13	W	Filipa
14	S	Bernarda, Cypriana
15	C	Nikodema, Albina
16	P	Kornela, Justyny
17	S	Franciszka
18	N	**Józefa, Ireny**
19	P	Januarego,
20	W	Eustachego
21	Ś	Mateusza
22	C	Tomasza
23	P	Tekli, Bogusława
24	S	Marii, Gerarda
25	N	**Ładysława, Aurelii**
26	P	Cypriana, Justyny
27	W	Kosmy, Damiana
28	Ś	Wacława, Salomona
29	C	Michała
30	P	Hieronima, Zofii

PAŹDZIERNIK

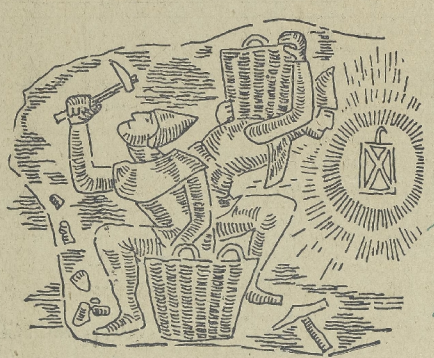
1	S	Remigiusza
2	N	**Sławomira,**
3	P	Teresy
4	W	Franciszka
5	Ś	Placyda, Arnolda
6	C	Brunona, Artura
7	P	Marii, Krystyny
8	S	Brygidy, Bogdana
9	N	**Dionizego, Ludwika**
10	P	Franciszka
11	W	Emila, Aldony
12	Ś	Witolda,
13	C	Edwarda
14	P	Kaliksta
15	S	Jadwigi, Teresy
16	N	**Gerarda, Gawła**
17	P	Małgorzaty
18	W	Łukasza
19	Ś	Piotra, Ziemowita
20	C	Ireneusza, Ireny
21	P	Ursuli
22	S	Korduli, Filipa
23	N	**Teodora, Ignacego**
24	P	Rafała, Marcina
25	W	Hilarego, Kryspina
26	Ś	Ewarysta, Lucjana
27	C	Sabiny
28	P	Szymona, Tadeusza
29	S	Narcyza, Zenobiusza
30	N	**Saturnina, Edmunda**
31	P	Antoniego

LISTOPAD

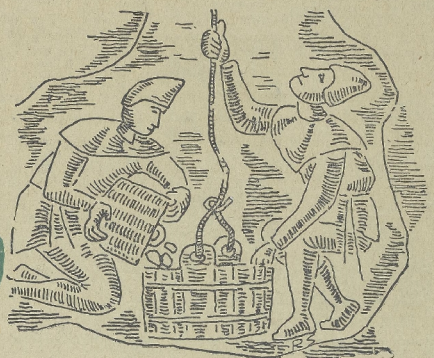
1	W	**Wszystkich Świętych**
2	Ś	Zaduszki, Bożydara
3	C	Huberta
4	P	Karola
5	S	Zachariasza,
6	N	**Leonarda, Sewera**
7	P	Roczn. Rew. Paźdz.
8	W	Wiktora, Seweryna
9	Ś	Teodora, Ursyna
10	C	Andrzeja
11	P	Marcina, Bartłomieja
12	S	Mateusza, Izaaka
13	N	**Stanisława**
14	P	Judyty, Wawrzyńca
15	W	Eugeniusza, Gertrudy
16	Ś	Edmunda, Marka
17	C	Salomei, Grzegorza
18	P	Romana, Anieli
19	S	Elżbiety
20	N	**Feliksa, Anatola**
21	P	Wiesława, Janusza
22	W	Cecylii
23	Ś	Klemensa
24	C	Aleksandra, Flory
25	P	Katarzyny, Erazma
26	S	Konrada
27	N	**Waleriana**
28	P	Zdzisławy
29	W	Saturnina, Błażeja
30	Ś	Andrzeja, Justyny

GRUDZIEŃ

1	C	Eligiusza, Natalii
2	P	Bibiany, Pauliny
3	S	Franciszka, Ksawer.
4	N	**Barbary, Piotra**
5	P	Krysypina, Sabiny
6	W	Mikołaja
7	Ś	Ambrożego,
8	C	Marii
9	P	Leokadii, Walerii
10	S	Marii, Julii
11	N	**Damazego, Daniela**
12	P	Aleksandra,
13	W	Łucji, Otylii
14	Ś	Izydora, Alfreda
15	C	Waleriana, Celiny
16	P	Euzebiusza, Balbiny
17	S	Łazarza, Olimpii
18	N	**Gracjana**
19	P	Urbana, Dariusza
20	W	Dominika, Juliusza
21	Ś	Tomasza, Jana
22	C	Zenona, Beaty
23	P	Wiktorii
24	S	Wigilia, Adama i Ewy
25	N	**Boże Narodzenie**
26	P	**Szczepana**
27	W	Jana
28	Ś	Antoniego
29	C	Dawida, Dominika
30	P	Eugeniusza, Sabina
31	S	Sylwestra



966 1966

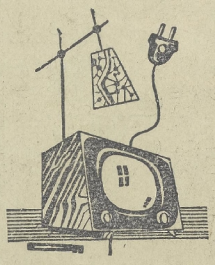


Ogłoszenia handlowe

opracowane *graficznie* najlepszą formą reklamy

538b

Przed świętami kup telewizor



NEPTUN 14 CENA ZŁ. 6.000,—
ZEFIR 17 CENA ZŁ. 9.700,—
AGAT 17 CENA ZŁ. 9.700,—
SZAFIR 17 CENA ZŁ. 8.200,—
ALADYN 17 CENA ZŁ. 8.000,—
TOPAZ 21 CENA ZŁ. 12.500,—

SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA I NA RATY W SKLEPACH ZURIT:

1) LEGNICA — ul. Rosenbergów 29
2) ZŁOTORYJA — pl. Wolności 59
3) JAWOR — ul. Rynek 42
4) LUBIN LEGN. — ul. Ścinawska 7/9
5) BOLESŁAWIEC — ul. B. Prusa 27/29.

NA RATY: I WPŁATA 10 PROCENT WARTOŚCI RESZTA W 24 RATACH.

517-k

— LEGNICKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE — w Legnicy

uprzejmie informują,



— że w dniu 24. XII b.r. — wszystkie zakłady są czynne do godz. 18.

Po godz. 18 do 21 czynne są:

bar mleczny „Ekspres" — ul. Dworcowa,

restauracja „Ratytas" — ul. Złotoryjska 53,

bar „Miedzianka" — ul. Głogowska 19,

bar „Tempo" ul. Wrocławska 6,

bar „Marago" ul. Rosenbergów 54.

DNIA 25. XII. CZYNNE SĄ NASTĘPUJĄCE ZAKŁADY:

bar mleczny „MAJKA" — ul. Wrocławska 7 — od godz. 8 do 18.

— Od godz. 12 do 21 czynne są: —

bar „KOSMOS" — ul. Rosenbergów 52
bar „WIARUS" — ul. Świerczewskiego 71
restauracja „POLONIA" — ul. Skarbowa 1
cukiernia „PTYŚ" — ul. Wrocławska 13

26. XII. b.r. czynne są wszystkie zakłady jak w niedzielę.

JEDNOCZEŚNIE ŻYCZYMY KONSUMENTOM I PRACOWNIKOM PRZYJEMNEGO SPĘDZENIA ŚWIĄT I POMYŚLNEGO NOWEGO ROKU.

537-k

Meble stolarskie i tapicerskie nowe oraz naprawy



WYKONUJEMY

w salonie przyjęć zamówień:

LEGNICA, UL. CHOJNOWSKA nr 40 tel. 23-82

W GODZ. OD 19 DO 17

JEDNOCZEŚNIE RADA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY WYROBÓW DRZEWNYCH W LEGNICY SKŁADA KLIENTOM, CZŁONKOM I PRACOWNIKOM SERDECZNE ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO 1966 ROKU.

535-k

PZGS w Legnicy

PROPONUJE MIESZKAŃCOM POWIATU:

zostańcie członkami Gminnych Spółdzielni

Wasza społeczna praca w Komitetach Wiejskich przyczyni się do lepszego zaopatrzenia naszych sklepów. Będziecie korzystali w pierwszej kolejności z usług świadczonych przez GS z 20 proc. zniżką. Wystarczy podpisać deklarację w każdym sklepie GS by zostać członkiem spółdzielni.



Z okazji Świąt i Nowego Roku — członkom Gminnych Spółdzielni, aktywowi społeczno-samorządowemu, pracownikom Gminnych Spółdzielni i PZGS serdeczne podziękowanie za ogromny wysiłek w wykonaniu zadań w 1965 roku oraz gorące życzenia wypoczynku świątecznego, zadowolenia w życiu osobistym i dalszej dobrej pracy w roku 1966 składa:

Rada Spółdzielcza i Zarząd PZGS.

522k

Hurtownia „Arged" i Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi w Legnicy

organizują

W MIEJSKIM DOMU TOWAROWYM ul. Rosenbergów 9/10 (stoisko ceramiczne)



wyprzedaż artykułów ceramicznych dekompletów (po obniżonej cenie 30 proc.), na którą zapraszają uprzejmie P.T. Klientów.

Oferują duży wybór serwisów stołowych oraz garniturów do białej i czarnej kawy.

Życzymy dobrych zakupów.

526k

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI NASZEGO NIEODŻAŁOWANEGO KOLEGI I PEDAGOGA

mgr Zygmunta Ostrowskiego

długoletniego dyrektora Liceum Pedagogicznego w Legnicy,



zasłużonego działacza społecznego, wychowawcy licznego grona nauczycieli, nagrodzonego licznymi odznaczeniami państwowymi, a wśród nich Złotym Krzyżem Zasługi, składamy hołd pamięci Zmarłego, w którym utraciliśmy wybitnego Wychowawcę, dobrego Kolegę i serdecznego Przyjaciela młodzieży.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

RADA PEDAGOGICZNA I SAMORZĄD UCZNIOWSKI LICEUM PEDAGOGICZNEGO I SZKOŁY ĆWICZEŃ

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Podstawową nr 15 w Legnicy na nazwisko **Janusz Rutajczak.** G-46028

ZGUBIONO świadectwo szkolne ukończenia 7 klas wydane przez szkołę podstawową w Grzybianach na nazwisko **Władysław Iwaśków.** G-46044

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Oddziałową Szkołę Zawodową im. M. Konopnickiej w Legnicy na nazwisko **Bożena Lubinierka.** G-46102

ZGUBIONO legitymację studencką wydaną przez Studium Nauczycielskie w Legnicy na nazwisko **Zofia Bojarczak.** G-46050

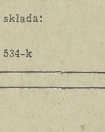
ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Przemysłu Spożywczego w Legnicy na nazwisko **Krystyna Adamczyk.** G-46103

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Elektroenergetyczne w Legnicy na nazwisko **Stanisław Trojan.** G-46104

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o treści: MBD Art. Spoż. Legnica Kiosk nr 26 ul. Słubicka w LZPO. G-46103

ZGUBIONO indeks wydany przez Uniwersytet Wrocławski na nazwisko **Jan Cichaczewski.** G-46106

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez II Liceum Ogólnokształcące w Legnicy na nazwisko **Feliksa Ludczak.** G-46107



SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

— CZŁONKOM I PRACOWNIKOM — KONFEKCYJNEJ SPÓŁDZIELNI PRACY im. J. E. Rosenbergów w Legnicy za przedterminowe wykonanie zadań planu 1965 r.

ORAZ NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA:

PRZYJEMNYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

składa:

Rada i Zarząd Spółdzielni

534-k



Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku życzymy klientom

— naszych punktów usługowych. —

OBECNIE NAPRAWA OBUWIA

trwa tylko 3 dni lub natychmiast

KORZYSTAJCIE Z USŁUG SZEWSKICH SPÓŁDZIELNI — INWALIDÓW „WSPÓLNY WYSIŁEK" W LEGNICY —

536-k

WSZYSTKIM WIDZOM — KINA „OGNISKO" — Z OKAZJI ŚWIĄT I NOWEGO ROKU SERDECZNE ŻYCZENIA składa

Załoga kina „Ognisko" w Legnicy.

46110g

Wydawca: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Wrocław ul. Podwale 62.

REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Anna Jastrzębska, Zdzisław Grontkowski, Roman Karpiński (redaktor naczelny), Romuald Nader, Ryszard Pollak (sekretarz redakcji).

RADA REDAKCYJNA: Józef Nowak (przewodniczący), Ignacy Pressler, Franciszek Szymkowiak (z Legnicy), Tadeusz Kozyra, Paweł Sliwko, Henryk Wawrzynowicz (z Bolesławca), Zbigniew Bezek, Franciszek Waniczek, (z Jawora) Zdzisław Jurczyk, Jan Małek, Tadeusz Zasławnik (z Lubin a), Arkadiusz Drzewiecki, Władysław Dominiak, Marian Tkaiwan (ze Złotoryi).

ADRES REDAKCJI: LEGNICA Rynek 50/52. Telefony: red. naczelny i sekretariat — 41-46, sekretarz redakcji — 11-47. Redakcja przyjmuje skargi i zażalenia we wtorki od godz. 14 do 17, w czwartki od godz. 15 do 17.

ADRES REDAKCJI WE WROCŁAWIU: Wrocław, Podwale 62, telefon 340-31 wewn. 353, 354, 355 (po godzinie 16: 340-36).

BIURO OGŁOSZEŃ: Wrocław, Podwale 62, tel. 357-55. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczta.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Wrocław, ul. P. Skargi 3/5. O-6/8/10

szopka

Oto rozrywka tania (3 zł) i zdrowa!

Nasza świąteczna „szopka sportowa"

SPRAWOZDAWCA

O roku uff. Dla Zagłębia przeciętny
w wyniki i sukcesy sportowe,
finiszujesz ostro, bo tuż, tuż następny
a z nim radości, no i troski nowe
Zanim jednak on wkroczy na epoki scenę
pokuśmy się tutaj o małą ocenę.
Bywało bowiem raz źle a raz dobrze
Więc cyt. I śledźmy akcję pilnie jak na
„Kobrze".

CHÓR KIBICÓW

Od kiedy nastąpiła era Pociejkina
nie mówią, że „sport legnicki to kpina"



Nikt się nie wychyla,
nikt się nie wypina
Pociejkin tu
Pociejkin tam
Pociejkin nad wszystkim
czuwa sam
Twierdzimy i o to nie wybuchnie sprzecz-
ka
że zajęć ma więcej od samego Reczka
tu jakieś zebranko
tam naradeczka
Pociejkin tu... itd.
On w załatwianiu różnych spraw zapale
sam nawet za zasługi przyznaje medale
lub jak się zdarzy
z Szczepańskim w parze
Pociejkin tu... itd.
Lecz brawo mu brawo, jak gminna wieść
niesie
dokumentację ma już na obiektów dziesięć
jeno stadion dziwolą w parku naszym
nadal wyglądem straszy



KOMENTATOR

Stop. Nie pozwolę prawdy tak wypaczyć
bo w tym też wina i innych działaczy.

PRZEDSTAWICIEL DZIAŁACZY

na melodię: „Żołnierskie życie"

Działaczy życie, działaczy życie
Nie płynie ono po aksamicie
dźwigać musimy ciężki trud
bo nie wierzymy w żaden cud
Mieliśmy wiele „cudownych dzieci"
w boksie, w pływaniu i we florecie,
lecz kiedy dziecię urosło w pachole?!
Łza się w oku kręci i zamilczeć wolę
lecz wszyscy z buzią na nas, działaczy,
że się talenty bez przerwy marnuje
a jak drodzy może być inaczej
kiedy pieniążków wciąż brakuje?

CHÓR KIBICÓW

Oto, o płodach państwowej mennicy
coś chcą powiedzieć i klubów skarbnicy!

REPREZENTANT SKARBNIKÓW

na melodię „Ramona"

Mamona, tak słodko imię twoje brzmi
mamona, po nocach ciągle mi się śnisz,
lecz czemu, ach czemu,
przeważnie smutno bywa tak,
że w kasie bez przerwy
cię brak
Mamona, do ciebie biegną ze wszystkich
stron
mamona, przed tobą czynią
najpiękniejszy skłon,
i każdy w swych dłoniach
pieścić najdłużej by cię chciał
mamona, ach gdybym cię
miał.



SPRAWOZDAWCA

Uwaga, bo oto nowa postać bieży do nas
z jedynej w Zagłębiu sekcji badmintona

PRZEDSTAWICIEL LZS JAWOR

na melodię „O mnie się nie martw"

O mnie, się nie martw,
O mnie się nie martw
Ja sobie radę dam
byle mały placyk
byle kawał siatki
i już z zapałem
gram
Bez wielkich dotacji
podwójnych kolacji
kondycję dobrą mam
o mnie się nie martw
ja sobie radę
dam.

CHÓR KIBICÓW

Lecz najsurowiej chyba los nas karze
każąc oglądać w grze naszych piłkarzy.
Dziewiarze w roli czerwonej latarni
z „piastowiczami" podobnie marnie
Górnik, BKS, czy Orzeł Wojcieszów
też bez godnych uwagi sukcesów

PIŁKARZE DZIEWIARZA

na mel. „Jeszcze poczekajmy"

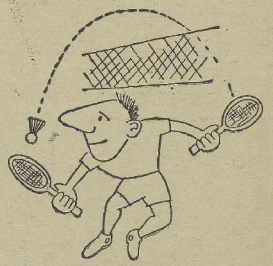
Jeszcze poczekajcie i nie potępiajcie
za ostatnie miejsce nas
myśmy się tak przyczaili
na pewien czas

KOMENTATOR

Przyczajcie się jeszcze mecz lub dwa
a znów będziecie w klasie „A".

ZESPÓŁ BKS-u

Kibiców o drugiej lidze marzenia
hen uleciały jako sen złoty
a pozostały im tylko cierpienia
bo w strzelcej niestety też zbieramy knoty

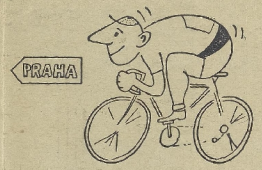


CHÓR KIBICÓW

Nie martwcie się znowu za bardzo
piłkarze
wcale nie lepsi od was są pięściarze.
W klubie jesteście bardzo zgraną parą
wy przegrywacie ze „Ślęzą", oni znów z
„Barbarą"

SPRAWOZDAWCA

Spójrzcie, ach spójrzcie, na tego olbrzyma
co małą pod pachą szachownicę trzyma.



LUTOSŁAW MANASTERSKI

kandydat na mistrza krajowego, na mel. „Rekrucie, weź karabin mój"

Następco, zjaw się, przyszedł czas
jam dziś już „rezerwista"
nie śmiejcie się, ja proszę was,
to prawda czysta, „czysta"

KOMENTATOR

Czy zimą czy latem,
tyś wciąż kandydatem
na mistrza kraju,
bo wszyscy rywale,
przebrzydli brutale
za Szach (!) ować
ci się nie
dają.

CHÓR KIBICÓW

Lecz zadbaj, by do lasu
nie poszła nauka
wychowaj na mistrza nam
chociaż prawnuka

SPRAWOZDAWCA

Markotni piłkarze dziś Górnika Lubin
bo coraz mniej już kibiców ich lubi
Rywalom bez przerwy się odgrażali
a sezon cały bardzo słabo grali

JEDENASTKA PIŁKARZY

Jutro będzie dobry dzień
wszystkie klęski pójdą w cień
grać będziemy na sto dwa
gdy się, gdy się
tylko DA



SPRAWOZDAWCA

Znów jakaś postać zdąża żwawym
krokiem
choć z opuchniętą wargą i podbitym
okiem

MACIEJ NIEMIRYCZ

mistrz Dolnego Śląska

Od lat dwóch już Zagłębie rozsławiam
choć walczyć muszę jeździć do Wrocławia
Olimpijskie kółka dwa mi przyczepiono
zdobyłem ja Śląska Dolnego champion at
I jeszcze tylko kilka podobnych wyników
a usłyszycie o mnie aż w Meksyku

CHÓR KIBICÓW

Maciek cacy bokser — i syn także samo
bo nie pogardza nigdy „tatą z mamą"!!!

WALDEMAR GRĄŻEWSKI

PKKFiT — Lubin

Mamy w Lubinie wielką miedź
domy i szyby rosną jak grzyby
Ach, gdyby jeszcze wielki sport mieć
ach, gdyby, gdyby...

CHÓR KIBICÓW

na mel. „Feluś Stankiewicz"

Nie martw się, Waldeczku, my ci
pomożemy
i z Górnikiem Zabrze umowę zawrzemy
a rywalom wszystkim mocno zrzednie
mina
kiedy cały zespół zjedzie do Lubina

SPRAWOZDAWCA

Oto, on — mocno kręci, rywali się nie
boi
choć na podium zwycięzców bardzo rzadko
stoi.

GRZEGORZ SZUMLAKOWSKI

członek kadry olimpijskiej

Podziwiały mię piękne już Marokaneczki
i chłodne na pozór Albionu córeczki
aż los w końcu się ze mną obszedł tak
okrutnie
że „wpaść" musiałem na metę aż w
Kutnie*)
Lecz „zamieszam" mocno w kadrze
nie żałując ni sił ni znoju
w roku przyszłym pragnę wszakże
kręcić na trasie „Wyścigu Pokoju".

CHÓR KIBICÓW

Wierzymy w ciebie boś chłopak zuch
potrafisz na trasie pracować za dwoch
i z najlepszymi ty idziesz w zawody
tylko, że inni zgarniają nagrody...

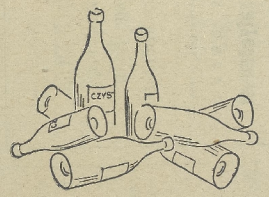
KOMENTATOR

Życzmy Grzesiowi sukcesów w Wyścigu
Pokoju
zaś miłych czytelników zostawmy w
spokoju



CHÓR KIBICÓW

Słusznie, tematów ciut zostawmy i na
przyszły rok
już scenę opuszczając, pięknym skokiem...
„w bok".



Rys. M. Fijałkowski

KURTYNA

*) Grzegorz Szumlakowski ostatnio w Kutnie, ku zmartwieniu swych wielbicielek, zawarł związek małżeński.